Chodaków nie chce kompostowni

więcej - str. 3

- SOCHACZEW
- BROCHÓW
- IŁÓW
- MŁODZIESZYN
- NOWA SUCHA
- RYBNO
- TERESIN

2.00 zł
(w tym 5% VAT)

ISSN 1231-7179

TYGODNIK

Ziemia SOCHACZEWSKA

Nr 10 (1071) 6.03.2012 r. ISSN 1231-7179 Numer indeksu 328 006

kim®
WSZYSTKO NA REMONT
WSZYSTKO NA BUDOWĘ

MATERIAŁY BUDOWLANE
i SANITARNO-INSTALACYJNE
kim Sp. z o.o.

* SOCHACZEW (96-500)
ul. TROJANOWSKA 1
tel/fax: (46) 862-88-20
tel: (46) 862-17-11

* WARSZAWA (00-716)
ul. BARTYCKA 114
tel: (22) 559-62-00
fax:(22) 651-00-79

GODZINY OTWARCIA:
pon. - pt. 6.00 - 20.00
sob. 6.00 -14.00

sochaczew@kim.home.pl
www.kim.home.pl

DOSTAWY NA TELEFON

Zapamiętają

FOT. JOLANTA SOSNOWSKA

1 marca był obchodzony w kraju i naszym mieście jako Dzień Żołnierzy Wyklętych. W muzeum otwarto wystawę biograficzną poświęconą jednemu z „wyklętych" generałowi Emilowi Fieldorfowi, pseudonim „Nil" więcej - str. 13

W NUMERZE

Kiedy to wsiąknie str.4

Pacjent zakontraktowany str.6

„Telewizyjna" przewodnicząca str. 9

Na gigancie str. 14

DACH-LAND®
Spółka z o.o.
DĘBSK STARY Nr19
(46) 861 29 19
DROGA NR 2 SOCHACZEW-ŁOWICZ
9. KILOMETR

BLACHY PŁASKIE
(1000 x 2000mm)
OCYNK: 36,00 zł/ARKUSZ
POWLEKANA: 50,00 zł/ARKUSZ

BLACHA T18
(850 x 2000mm)
OCYNK: 28,00 zł/ARKUSZ
POWLEKANA: 40,00 zł/ARKUSZ

BLACHA T18, T35, T55
PRZYCINANE NA WYMIAR
OCYNK: 25,00 zł/m²
POWLEKANA: 30,50 zł/m²

FLORA dachówka blaszana
35,00 zł/m²
Bez dopłaty za folię ochronną i kolory matowe!!!

OBRÓBKI BLACHARSKIE do 6 mb!!!
OCYNK: 35,00 zł/m²
POWLEKANA: 46,50 zł/m²
RURY WISZĄCE OCYNK - 12,00 zł/mb!!!
DŁUGOŚĆ DO 4mb
RURY SPUSTOWE OCYNK - 15,00 zł/mb!!!
DŁUGOŚĆ DO 2mb
HAKI, OBEJMY, AKCESORIA
CENY BRUTTO

Za tydzień w numerze specjalna wkładka z okazji Mazowieckich Targów Ślubnych - Sochaczew 2012

Uwaga Rodzice!
Leśne Skrzaty
Ogłaszamy zapisy dzieci
Anglojęzyczne Niepubliczne Przedszkole oraz Żłobek
do Nowopowstającego Anglojęzycznego Niepublicznego Przedszkola oraz Żłobka „Leśne Skrzaty"
przy ul. Dewajtis (500m za Szpitalem w stronę Altanki).
Zapisy mogą Państwo realizować poprzez stronę internetową, która ruszyła już od 29 lutego. Zapraszamy !!!
www.lesneskrzaty.info.pl
ZS-293

Pikietowaliśmy w Warszawie

FOT. SŁAWOMIR BURZYŃSKI

W ubiegły wtorek sochaczewskiego sądu broniliśmy w Warszawie. Za naszym przykładem pod siedzibą Ministerstwa Sprawiedliwości zjawili się przedstawiciele blisko 50 miast i miasteczek z całej Polski, w których sądy są w podobnej sytuacji, jak nasz. Było tak głośno, że słyszano nas nawet w Sejmie. więcej s. 8

ZAKŁAD POGRZEBOWY
ARKA
TEL 511 511 400
UL ŻEROMSKIEGO 23

AKTUALNOŚCI

Wysoka woda na Wiśle

2 marca stany ostrzegawcze na Wiśle na wodowskazach w Wyszogrodzie i Kępie Polskiej zostały przekroczone. W związku z tym starosta sochaczewski Tadeusz Koryś - szef obrony cywilnej powiatu wydał zarządzenie w sprawie wprowadzenia pogotowia przeciwpowodziowego na terenie gmin: Brochów, Iłów i Młodzieszyn.

Starosta zarządził prowadzenie m.in. monitoringu wałów przeciwpowodziowych Wisły, utrzymania przejezdności dróg i dojazdów do miejsc prowadzenia ewentualnych akcji powodziowych oraz magazynów sprzętów na terenie wymienionych gmin.

Jak nas poinformował Tadeusz Wachowski, szef referatu zarządzania kryzysowego w sochaczewskim ratuszu, miastu nic nie zagraża. Stan Bzury utrzymuje się na poziomie stanów niskich. Nie ma mowy o przesiąkaniu wody, ani podmywaniu okolicznych terenów. (sos)

Szkolenia w PUP

Powiatowy Urząd Pracy przygotował plan szkoleń na 2012 r. Jest na nich miejsce dla ponad 60 bezrobotnych. Będą uczestniczyć w pięciu kursach.

Szkolenia odbędą się w drugim i trzecim kwartale roku. Poszukujący pracy sochaczewianie będą mogli nauczyć się zawodu operatora koparko-ładowarki, operatora wózka widłowego, sprzedawcy, a także samodzielnego księgowego. Ostatni z kursów dotyczyć będzie profesjonalnej obsługi biura z modułem kadrowo-płacowym. (ap)

1 proc. na Caritas

Fundacja Caritas Diecezji Łowickiej zwraca się z prośbą do mieszkańców miasta i powiatu o wsparcie jej działań odpisem od podatku w wys. 1 proc. Numer KRS fundacji: 0000252350 należy umieścić w zeznaniu podatkowym za 2011 r.

Więcej na temat działalności Caritas na naszym terenie można znaleźć na stronie: www.fundacja.diecezja.lowicz.pl. (sos)

2012 Rokiem Janusza Korczaka

„Czwórka" gotowa na obchody

W tym roku mija 70 lat od tragicznej śmierci Janusza Korczaka w obozie zagłady w Treblince i 100 lat od założenia przez niego słynnego Domu Sierot na ul. Krochmalnej w Warszawie.

Te dwie daty stały się przyczynkiem do ogłoszenia przez Sejm RP 2012 r. Rokiem Janusza Korczaka. Z taką inicjatywą wystąpił Rzecznik Praw Dziecka Marek Michalak argumentując, iż „Stary Doktor" był prekursorem w dziedzinie praw dziecka, stworzył podwaliny do powołania instytucji rzecznika oraz do powstania Konwencji o Prawach Dziecka.

- Z wielką radością przyjęliśmy decyzję Sejmu - mówi Ewa Malinowska, dyrektor Szkoły Podstawowej nr 4 z Oddziałami Integracyjnymi w Sochaczewie, której Janusz Korczak jest patronem. - To dla nas okazja, aby zwrócić uwagę na życie i działalność tego wybitnego pedagoga, lekarza, publicysty, a nade wszystko przyjaciela dzieci. Nasza szkoła istnieje prawie 50 lat i od zawsze Janusz Korczak był jej patronem. Nawiązaliśmy kontakt z innymi szkołami w naszym regionie, które noszą jego imię.

Obchody odbywają się pod hasłem „Nie ma dzieci, są ludzie". „Czwórka" przygotowała cały harmonogram działań, nad którymi patronat objął burmistrz Piotr Osiecki. Szkoła chce zachęcić inne placówki na terenie miasta i powiatu do udziału w obchodach. Organizuje m.in. konkursy plastyczne, literackie, wiedzy o patronie, konkurs multimedialny pt. „Śladami Janusza Korczaka". Konkursy są podzielone na kategorie wiekowe, tak, by mogły w nim uczestniczyć zarówno przedszkolaki, jak i gimnazjaliści.

FOT. JOLANTA SOSNOWSKA

W Szkole Podstawowej nr 4 Janusz Korczak od zawsze zajmuje poczesne miejsce

Imprezą inaugurującą obchody w Sochaczewie będzie spotkanie z Alexem Danzigiem, pracownikiem Instytutu Yad Vashem, znanym propagatorem kontaktów polsko - żydowskich. Gość będzie mówił o „Tożsamości polsko-żydowskiej Janusza Korczaka". Wizytę Alexa Danziga w Sochaczewie zaplanowano na 25 kwietnia. Dyrektor Ewa Malinowska mówi, że chciałaby dać możliwość skorzystania z tego spotkania różnym środowiskom, dlatego trzeba je starannie przygotować.

Innym pomysłem na przybliżenie postaci patrona jest akcja „Szkoła czyta i słucha Korczaka". Ewa Malinowska chce wykorzystać do tego szkolny radiowęzeł. Raz w tygodniu przez kilka minut uczniowie i nauczyciele będą czytać fragmenty utworów dla dzieci oraz wspomnień związanych z życiem i działalnością pisarza.

Na początek czerwca szkoła zaplanowała Dni Janusza Korczaka. Rozpoczną je obchody Dnia Dziecka, a zakończą obrady szkolnego parlamentu 6 czerwca. Dyrektor Malinowska nie chce zdradzać wszystkich tajemnic, ale Dni Korczakowskie mają obfitować w atrakcje i niespodzianki.

Inne zamierzenia to wydanie okolicznościowej gazetki, spotkania z przedstawicielami innych szkół noszących imię „Starego Doktora" oraz konferencja podsumowująca obchody połączona z wręczeniem nagród laureatom konkursów i pokonkursową wystawą prac.

Patronat medialny nad obchodami objął nasz tygodnik.

Postać i działalność Janusza Korczaka nie jest powszechnie znana tak jak innych narodowych bohaterów. Z pochodzenia był Żydem. Tak naprawdę nazywał się Henryk Goldszmit. Skończył medycynę, ale bardzo szybko jego drugim powołaniem stała się pedagogika. Poświęcił się pracy na rzecz dzieci, także tych z problemami wychowawczymi i z marginesu społecznego. W 1912 r. wraz ze Stefanią Wilczyńską założył Dom Sierot dla dzieci żydowskich. 30 lat później z grupą 200 swoich małych podopiecznych został przetransportowany z getta warszawskiego do Treblinki, gdzie wraz z dziećmi trafił do komory gazowej. Janusz Korczak mógł uniknąć śmierci, ale wybrał los, jaki przygotowano dla jego żydowskich sierot.

Jest autorem wielu znanych książek dla dzieci, m.in. „Król Maciuś Pierwszy", „Bankructwo Małego Dżeka", „Kajtuś Czarodziej" oraz szeregu prac z zakresu pedagogiki. Może dzięki całorocznym obchodom powróci społeczna pamięć o Januszu Korczaku.

Jolanta Sosnowska

TWARZE ZIEMI SOCHACZEWSKIEJ

MARITA UHLIG

Skrzypaczka i kierownik sekcji instrumentów smyczkowych i gitary w sochaczewskiej szkole muzycznej. Z urodzenia warszawianka. Ukończyła średnią szkołę muzyczną w klasie Stefana Rachonia. Absolwentka akademii muzycznej w Bukareszcie. Po okresie współpracy z orkiestrą kameralną z Bukaresztu postanowiła osiąść na stałe w Sochaczewie. Wykształciła kilka pokoleń skrzypaczek.

Poza muzyką jej pasją są zwierzęta. W jej domu i ogrodzie chowa się obecnie pięć kotów i trzy psy. (bus)

PAWEŁ KUBIAK

Powiatowy komendant Państwowej Straży Pożarnej w Sochaczewie. Obecnie w stopniu starszego brygadiera. W tym roku obchodzi jubileusz 30 lat służby.

W 1987 r. ukończył Szkołę Główną Służby Pożarniczej w Warszawie i rozpoczął pracę w Komendzie Wojewódzkiej Straży Pożarnej w Skierniewicach. W 1991 r. podjął służbę w Sochaczewie jako dowódca jednostki ratowniczo-gaśniczej. Sześć lat później objął stanowisko komendanta.

Żonaty, ma dwóch dorosłych synów. Pasjonuje go historia i kino. (sos)

Młodzi przyrodnicy

FOT. JOLANTA SOSNOWSKA

W 2012 roku Gimnazjum nr 1 w Sochaczewie obchodzi 10. rocznicę uczestnictwa w międzynarodowym programie badawczym GLOBE. Uczniowie monitorują wodę rzeki Bzury, dokonują pomiarów pH, przewodnictwa elektrolitycznego, temperatury oraz przejrzystości. Raz w roku uczestniczą w seminarium GLOBE GAMES w różnych częściach kraju.(a)

Kiermasz u artystów

W niedzielne popołudnie w Miejskim Ośrodku Kultury w Chodakowie po raz kolejny prezentowali się sochaczewscy twórcy. Można było kupić wielkanocne stroiki, biżuterię, ozdoby z filcu, wyroby koronkarskie, a nawet obrazy. Największym zainteresowaniem cieszyła się jednak biżuteria - kolczyki, naszyjniki, bransolety z filcu, kamyków i przeróżnych ozdób. (sos)

Centrum handlowe nabiera rozmachu

Wszyscy, którzy tamtędy przejeżdżają, widzą, jak szybko rośnie w Wójtówce przy wyjeździe z miasta, obiekt marketu OBI. Centrum handlowe będzie rosnąć, pojawi się więcej sklepów, w tym supermarket TESCO. Nie będą to jedyne obiekty handlowe w tym rejonie. Po przeciwnej stronie szosy warszawskiej już w tym roku planowane jest otwarcie kolejnej handlowej galerii.

Zamierza ją postawić na terenie pomiędzy marketem Carrefour a siedzibą gminy Sochaczew spółka Eyemaxx Stop. Shop3 wywodząca się z Grupy EYEMAXX, austriackiego dewelopera, działającego na rynkach Europy Środkowej i Wschodniej. W tym retail parku o powierzchni około 6 tys. m kw. znajdzie się, co widzimy na wizualizacji, około 10 sklepów znanych międzynarodowych marek z branży odzieżowej, obuwniczej, elektronicznej i innych. Ich klienci będą mieli do dyspozycji parking dla 215 samochodów. Budowa ruszy już wkrótce. Otwarcie obiektu inwestorzy planują na IV kwartał 2012 roku.

Tak będzie wyglądać galeria spółki Eyemaxx w Wójtówce

Wszystko wskazuje na to, że za parenaście miesięcy rogatki Sochaczewa zajmą duże przestrzenie handlowe z marketami różnych branż, w tym dwoma spożywczymi (TESCO i istniejący już Carrefour). Tak duże centrum na pewno zmieni strukturę handlu w mieście.

Sławomir Burzyński

17-18 marca - hala lodowiska MOSiR

Mazowieckie Targi Ślubne

Targi Ślubne w Sochaczewie są organizowane przez właściciela firmy PhotoMiracle Mariusza Freja od 2010 roku. Tegoroczną edycję będzie cechował duży rozmach. Stoiska ekspozycyjne będą urządzone w hali lodowiska przy Miejskim Ośrodku Sportu i Rekreacji w Sochaczewie. Zgłosiło się około 100 wystawców z regionu sochaczewskiego i kilku miast w Łódzkiem.

Publiczność obejrzy w ciągu dwóch targowych dni pokazy sukien ślubnych i mody męskiej. Będzie dużo muzyki i tańca. Przewidziane są pokazy barmańskie i wiele degustacji. Będzie pokaz kuchni weselnej na żywo i słodkie niespodzianki. Wystawcy zorganizują wiele konkursów z nagrodami. Główną nagrodą targów będzie wycieczka do Paryża dla dwojga. Goście targów będą mogli skorzystać ze zniżek i bonusów. Organizowane będą przejazdy powozami. W niedzielę o godz. 19 odbędzie się pokaz sztucznych ogni.

Jako medialny patron targów będziemy rozdawać na swoim stoisku wydaną specjalnie z okazji targów gazetkę reklamową. (a)

Nowy plan zagospodarowania dla Chodakowa

Niech starosta nie wydaje zezwoleń

Michał Paca z firmy Zebra przekonuje o potrzebie uruchomienia kompostowni

FOT. ADRZEJ SMYCZEK

Mieszkanki Chodakowa mówiły o zagrożeniach ze strony firm śmieciowych

Dla kilkunastu reprezentantów Chodakowa, którzy przyszli 29 lutego na sesję rady miejskiej, by rozmawiać o przyszłości ich dzielnicy w kontekście działających tam firm śmieciowych, radni zmienili porządek obrad. Śmieci poszły na pierwszy ogień. Chodakowianie nie kryli, że są w bojowych nastrojach i chcą miejskiej władzy trochę „dołożyć" za Chemitex i przyległości.

Najpierw jednak przypomniano urzędową historię rodzenia się planów przestrzennego zagospodarowania obszaru po byłym Chemiteksie w okolicach ulicy Wodociągowej. Pierwszy z nich powstał w 2002 roku. Dał zbyt wiele możliwości lokowania się firm śmieciowych w jednym miejscu. Rada zmuszona jest do rozpoczęcia procedury uchwalenia nowego planu, który w większym stopniu uwzględni ekologiczne zagrożenia, a także oczekiwania mieszkańców Chodakowa.

- Zmiana planu musi być dostosowana do wymogów Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego - powiedział naczelnik wydziału gospodarki przestrzennej i architektury UM Tadeusz Krysiak. - To oznacza, że rejon ulicy Wodociągowej musi zostać przeznaczony pod infrastrukturę techniczną, a także przemysł i usługi, a nie - jak chcą autorzy pism skierowanych do burmistrza - pod budownictwo jednorodzinne i rekreację.

Pozytywnym skutkiem zmiany planu będzie dopasowanie go do wymogów Studium i ustawy o zagospodarowaniu przestrzennym oraz wyjście naprzeciw oczekiwaniom mieszkańców Chodakowa, którzy sprzeciwiają się powstaniu kompostowni przy ul. Wodociągowej. Negatywnym - mogą być roszczenia finansowe firm, które są właścicielami działek na tym terenie. Odszkodowania mogą wielokrotnie przekroczyć wartość działek w chwili ich zbywania. Najdroższą działkę miasto sprzedało w 2008 roku za 1,8 mln zł. Niedawno do ratusza wpłynęło pismo, w którym właściciel jednej z działek zapowiada chęć sprzedaży części działki za... 9 mln zł.

W imieniu współwłaściciela firmy Zebra i prezesa firmy EPIH Huberta Cytowskiego zamierzenia inwestycyjne przy ul. Wodociągowej przedstawił pracownik firmy Michał Paca. Zaczął od uwagi, że dzięki konkurencyjnym cenom firmy Zebra miasto i mieszkańcy oszczędzają duże sumy przy pozbywaniu się odpadów. Pokazywane slajdy miały dowieść, że przyszła kompostownia przy Wodociągowej będzie nieszkodliwa, a nawet dobroczynna dla naturalnego środowiska. Jej posiadanie przez zakład odbierający odpady to wymóg nowej ustawy o utrzymaniu czystości w gminach.

Wypowiedź mówcy raz po raz przerywały gniewne uwagi mieszkańców Chodakowa. Nie chcieli wierzyć, że Wodociągową będą przejeżdżały dziennie dwa samochody z nieczystościami, a odpady biodegradowalne będą przybierały postać kompostu w hermetycznych rękawach.

- Psy to przegryzą i zaraz wylęgną się szczury. Już teraz pełno ich w Chemiteksie! - docinała jedna z delegatek Chodakowa.

Michał Paca wygłosił tymczasem kilka krytycznych uwag pod adresem starostwa. Przypomniał, że w dniu, w którym wpłynęła pozytywna opinia burmistrza na temat lokalizacji kompostowni (potem zamieniona na negatywną - przyp. aut.) pojawiła się notka na stronie starostwa, która mówi o składowaniu odpadów w rękawach zamiast w odpowiednio przygotowanych do tego instalacjach. Mówca ocenił to jako nieliczącą się ze zdaniem ekspertów ignorancję i polityczną kampanię starostwa. - Starosta ratuje Sochaczew od śmieci! - ironizował. - Pokazanie dzikiego wysypiska niemającego żadnego związku z tym, co zamierzamy robić miało służyć tylko i wyłącznie podburzeniu nastrojów społecznych i kontynuowaniu wojny na linii wicestarosta Ciura - miasto Sochaczew.

Mówca zwrócił uwagę na aspekt finansowy sprawy. Miasto, które nie będzie posiadało śmieciowej infrastruktury będzie zmuszone do płacenia kar, a mieszkańcy do płacenia wyższych stawek za wywóz śmieci. - Decyzja miasta została przez starostwo zmanipulowana i wykorzystana do wzniecenia protestów społecznych - podkreślił raz jeszcze.

Marcin Cichocki nawiązał do niedawnego spotkania w Chodakowie zwołanego przez starostę.

- Uważam, że do takich spraw nie powinno się mieszać polityki - powiedział - a tam ewidentnie starostwo chciało manipulować naszymi mieszkańcami. Uważam, że to niedopuszczalne.

Dyskusja dotyczyła zrazu spraw technicznych. Radny Bartosz Otręba pytał o wytrzymałość rękawa na odpady. Usłyszał, że jest on sześciokrotnie grubszy i dwunastokrotnie mocniejszy od worka budowlanego. Marian Rębiejewski z Chodakowa był zdania, że ludzie zgodzą się na wyższe opłaty, byleby nie mieć pod nosem sortowni czy kompostowni. Wtórował mu Kazimierz Szczepanik. Zapewnił, iż mieszkańcy nie dopuszczą, by powstawały tam nowe firmy śmieciowe. Pytaniem, skąd wzięły się firmy, które już działają w byłym Chemiteksie, wywołał do odpowiedzi burmistrza.

- Plan dla Wodociągowej został uchwalony w 2002 roku, nie jest więc mojego autorstwa - przypomniał Piotr Osiecki. - Firmy na terenie Chemiteksu działają na podstawie pozwoleń wydanych przez starostę sochaczewskiego w uzgodnieniu z ówczesnymi władzami miasta . Przedstawiając analizę miejscowego planu zagospodarowania terenu dla ulicy Wodociągowej chcieliśmy w sposób rzetelny poinformować radnych, jakie będą pozytywne i negatywne skutki decyzji o jego zmianie.

Radny Edward Stasiak podkreślił, że rada rozpoczyna dopiero procedurę związaną z uchwalaniem nowego planu zagospodarowania dla Chodakowa i że okazji do wyrażenia zastrzeżeń, opinii i zgłoszenia wniosków będzie jeszcze wiele.

Jedna z mieszkanek Chodakowa wyraziła obawę, że z sortownią przy Wodociągowej może być tak jak z firmami w Chemiteksie, gdzie według niej panuje smród i biegają szczury. W pobliżu jest przychodnia, przedszkole szkoły.

Burmistrz Osiecki doradził mówczyni, że najlepszym sposobem na walkę ze śmieciami w Chemiteksie jest zwrócenie się do pana starosty, aby nie wydawał nowych pozwoleń dla firm śmieciowych w tym miejscu.

- To nie my sprowadziliśmy śmieci do Chodakowa - podkreślił. - Za to z mojej inicjatywy sesja rady miejskiej obraduje nad zmianą planu - dodał.

Gdy dyskusja zdawała się dogasać, jedna z koleżanek po piórze zapytała, w których miejscach w Chodakowie są te śmierdzące kupy śmieci, bo nie mogła ich znaleźć. I dyskusja rozgorzała na nowo.

Potem radni przegłosowali uchwałę o przystąpieniu do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla ulicy Wodociągowej. W uzasadnieniu uchwały napisano, że „zmiana planu zagospodarowania przestrzennego miasta Sochaczew dla terenu przy ul. Wodociągowej (...) wyeliminuje możliwość prowadzenia na tym terenie działalności gospodarczej ze sfery gospodarki odpadami".

Andrzej Smyczek

Ważne telefony

PKP 22 19-14-36 (z komórek) 19-757 (usługa dostępna dla użytkowników TP SA)
PKS 862-55-12
ZKM 862-99-27
Pogotowie energetyczne 862-26-20
Zakład Wodno-Kanalizacyjny 863-53-11, 862-82-30
Telefony awaryjne - czynne całą dobę 863-59-85, 863-26-35
Policja 997, 863-72-00
Straż Pożarna 998, 862-23-70
Pogotowie 999
Szpital 864-95-00, 864-96-00
Lecznica weterynaryjna 862-82-63, 862-82-53, 862-10-63
Taxi 862-28-42
MPT Taxi 191-91
ZGM 862-81-06, 863-31-71
awarie elektryczne 660-477-130
Zakład elektryczny „Błysk" 46 862-86-20
awarie wodno-kanalizacyjne 660-477-129
Pomoc drogowa 24h 862-26-75
PEC telefony alarmowe 24h 862-92-00, 604-206-108, 602-789-111
Pogotowie gazowe (SIME Polska) 602-343-343, 792-008-866
Urząd Miejski 862-27-30, 862-22-35
Starostwo Powiatowe 864-18-40, 864-18-73
Urząd Skarbowy 862-26-04
USC 862-23-02
ZUS 862-64-33
Sąd Rejonowy 862-32-64
MOSiR 862-77-59
Schronisko „AZOREK" 668-432-419, 692-005-758

Dyżury aptek:

6 - al. 600-lecia 28
7 - ul. Dąbrowskiego 2
8 - ul. Traugutta 3a
9 - ul. 1 Maja 4
10 - al. 600-lecia 9
11 - ul. Traugutta 3A (za ul. Warszawską 21)
12 - ul. Dąbrowskiego 2

102,7 FM
98,6 FM
Radio Niepokalanów

Wiedzą jak ratować

Policjanci przypomnieli sobie zasady udzielania pierwszej pomocy

Nie trzeba nikomu mówić, jak ważna jest właściwa i natychmiastowa reakcja w przypadku, gdy drugi człowiek przestaje oddychać. Dlatego policjanci prewencji sochaczewskiej komendy przypomnieli sobie najważniejsze zasady, które obowiązują przy udzielaniu pierwszej pomocy. Jak ratować dziecko, osobę dorosłą czy topielca – to tylko część zagadnień, które były poruszone podczas szkolenia.

Policjanci ćwiczyli resuscytację krążeniowo – oddechową oraz zakładanie kołnierza ortopedycznego pod czujnym okiem ratowników medycznych.

Na miejscu wypadku drogowego czasami sekundy decydują o życiu człowieka. Policjantom zależy, by udzielana przez nich pomoc była jak najlepsza, dlatego zaplanowane są kolejne szkolenia. (sa)

Z głębokim żalem przyjęliśmy wiadomość
o tragicznej śmierci naszego kolegi

ŚP

Rafała Kozickiego

który zginął w wieku 30 lat.
Rodzinie i Bliskim
składamy wyrazy współczucia i żalu

Zarząd i Pracownicy Inter Cars SA

ZS-292

Kiedy to wsiąknie

Jak co roku wczesną wiosną, błoto i kałuże zawojowały sochaczewskie drogi. Mieszkańcy się skażą, a miejskie służby pracują niemal bez przerwy. Jednak jakich efektów możemy oczekiwać, kiedy 60 km miejskich dróg to drogi gruntowe?

FOT. ANDRZEJ SMYCZEK

Edyta Sałacińska z ulicy Zieleńczej nie pamięta, by jej ulica wyglądała kiedyś tak fatalnie, jak tej wiosny

Problemy występują w każdej dzielnicy Sochaczewa. Do ratusza wpływają zgłoszenia z Boryszewa, Malesina, Chodakowa, rejonów za Bzurą, a także centrum. Wszędzie tam, gdzie są nieutwardzone ulice, mieszkańcy mają problemy z przejściem, a nawet pokonanie ulicy samochodem.

- Najpierw zamarza ziemia. Potem pada śnieg. Kiedy zaczynają się roztopy, woda nie ma gdzie wsiąkać. Do tego dochodzą utrudnienia związane z trwającą inwestycją kanalizacyjną. Nie ukrywam, że jest ciężko, ale robimy wszystko, co w naszej mocy, by pomóc mieszkańcom - powiedział nam naczelnik wydziału infrastruktury miejskiej UM Wiesław Kowala.

Gruzem i równiarką

Obecnie miejskie służby muszą posługiwać się jedynie półśrodkami. W ostatnim czasie zakupiono 300 ton grubego gruzu. Wysypuje się go w newralgicznych punktach rozmiękłych ulic.

- W zasadzie, przy tych warunkach pogodowych, jedynie to możemy zrobić. Zamówiliśmy gruz o większych gabarytach. Jeżeli użylibyśmy drobniejszej mieszkanki, zwyczajnie utopiłaby się w błocie - mówi Wiesław Kowala.

Jak ustaliliśmy, wydział zamierza dokupić gruz i nadal prowizorycznie „utwardzać" drogi. Gdy grunt wyschnie, na ulice wyjadą równiarki. Mokre podłoże wyklucza ich użycie. Kiedy sytuacja się poprawi, będzie mogło ich pracować równolegle nawet kilka.

100 tys. zł za kilometr

Kompleksowym rozwiązaniem byłoby oczywiście utwardzenie wszystkich sochaczewskich ulic. Nie ma się jednak co łudzić, że nastąpi to szybko. To kolosalne przedsięwzięcie. Długość dróg gruntowych i tych wysypanych żwirem przekracza 60 km. Nawet w wersji najtańszej, a więc tłuczniowania, koszt inwestycji byłby ogromny.

- Wysypanie 1 km drogi 10-centymetrową warstwą tłucznia kosztuje około 100 tys. zł. W ubiegłym roku w ten sposób utwardziliśmy 9 km dróg - mówi Wiesław Kowala. - Na pewno miasto nie rozwiąże tego problemu w przeciągu jednego roku. Zwyczajnie go na to nie stać.

Utwardzanie z głową

Oprócz finansów inwestycję blokuje budowa kanalizacji. Nikt, komu nieobcy jest zdrowy rozsądek, nie będzie utwardzał dróg, wzdłuż których kładzione mają być rury kanalizacyjne.

- Naruszony w ten sposób tłuczeń jest nie do odzyskania. Należy położyć nową warstwę - wyjaśnia Wiesław Kowala. - To ewidentne marnotrawstwo.

Nie pozostaje nam nic innego, jak uzbroić się w cierpliwość i pamiętać o racjonalnych argumentach. Utwardzanie nie może przecież polegać na wyrzucaniu pieniędzy w... błoto.

Agnieszka Poryszewska

Bądźmy selektywni

Nasza redakcja aktywnie włącza się w promowanie pozytywnych ekologicznie zachowań. Wspólnie z urzędem miejskim postanowiliśmy ogłosić konkurs plastyczny pod hasłem „Bądźmy selektywni". Jest on adresowany do uczniów szkół podstawowych oraz dzieci uczęszczających do przedszkoli.

Selektywna zbiórka śmieci powinna stać się w naszych domach czymś powszechnym i naturalnym. Jeżeli tak się nie stanie, ucierpi na tym nie tylko środowisko naturalne, ale i nasz portfel.

- Już za półtora roku mieszkańcy będą wnosili do gminy opłaty zgodnie z jedną, wyznaczoną w drodze uchwały stawką - mówi wiceburmistrz Stanisław Wachowski. - Gmina wybierze przedsiębiorcę, który opróżni śmietnik, a jego zawartość wywiezie. Będzie również musiała sprawować nadzór nad dalszym losem odpadów. Jeśli mieszkańcy będą je selekcjonować, gmina pobierze niższe opłaty. Dzięki równej stawce za odbiór odpadów nikomu nie będzie opłacało się podrzucać śmieci do lasu lub porzucać ich przy drogach. Zniknie też powód, by śmieci pozbywać się poprzez spalanie ich w domowych piecach.

W ramach konkursu przyjmujemy prace indywidualne i grupowe. Mogą być wykonane dowolną techniką. Mogą stanowić także formy przestrzenne, takie jak rzeźba czy instalacja.

Każdy z autorów powinien pokazać w swojej pracy, dlaczego tak ważne jest segregowanie śmieci. Proponujemy bardzo luźną interpretację tematu. Uczestnicy mogą skupić się na negatywnych skutkach zaśmiecania otoczenia, w którym żyjemy, ale także pozytywnych stronach gospodarowania odpadami. Mile widziane będzie zastosowanie w pracach materiałów pochodzących z recyklingu.

Udział w konkursie zadeklarowały już pierwsze placówki. Na najlepszych czekają atrakcyjne nagrody ufundowane przez władze miasta oraz sponsorów. Dodatkowym wyróżnieniem będzie prezentacja prac uczestników na wernisażu, który odbędzie się w drugiej połowie kwietnia w mieszczącej się w Urzędzie Miejskim galerii „Most".

Konkursowe jury stworzy redakcja „Ziemi Sochaczewskiej" oraz Marcin Hugo-Bader. Na prace czekamy do końca marca pod adresem: Tygodnik „Ziemia Sochaczewska", ul. Żeromskiego 12, 96-500 Sochaczew. (ap)

FOT. ANDRZEJ SMYCZEK

Na konkurs napłynęły pierwsze prace

80 tys. z urzędu miasta dla powiatowej straży

Sochaczewska straż pożarna, mimo mizernego budżetu, wzbogaca się co jakiś czas o nowy sprzęt. Szuka pieniędzy w samorządach, komendzie wojewódzkiej, u sponsorów. Niedawno pisaliśmy o nowym samochodzie, którego koszt wyniósł 800 tys. zł, a na który złożyło się wielu „udziałowców".

Za pośrednictwem komendy wojewódzkiej, za pieniądze unijne udało się wyposażyć sochaczewską komendę w nowy, wysokiej klasy sprzęt hydrauliczny do ratownictwa drogowego. Jest niezbędny podczas interwencji strażaków w wypadkach, kiedy trzeba dotrzeć do osób uwięzionych w samochodach. Niejednokrotnie pojazdy są rozcinane lub rozginane. Właśnie do tego służy nowo pozyskany sprzęt. Jego wartość to 150 tys. zł. Komendant Paweł Kubiak mówi, że wyposażenie przyszło w samą porę. Poprzednie, na skutek wieloletniego użytkowania, było w bardzo złym stanie. Sąsiedztwo obwodnicy i liczba wypadków powodują, że sprzęt się zużywa szybciej.

W najbliższym czasie w budynku komendy odbędzie się modernizacja 40-letniej instalacji centralnego ogrzewania, na co straż pozyskała 80 tys. zł. z urzędu miejskiego. Jest to niezbędna inwestycja przed podłączeniem gazu, do czego przymierza się komendant. Prace mają być wykonane jeszcze w tym półroczu. (sos)

Obwieszczenie o pierwszej licytacji nieruchomości nr KW 16458

Komornik Sądowy przy Sądzie Rejonowym w Sochaczewie Jacek Jachowicz na podstawie art. 953 kpc podaje do publicznej wiadomości, że: w dniu 12.04.2012 r. o godz. 15.00 w budynku Sądu Rejonowego w Sochaczewie mającego siedzibę przy ul. 1 Maja 7 w sali nr według wokandy, odbędzie się

pierwsza licytacja nieruchomości

należącej do dłużników: Władysław Tadeusz Szymański i jego żony Zofii Szymańskiej na zasadzie małżeńskiej wspólności ustawowej
położonej: 96-500 Sochaczew, Spartańska 19
dla której Sąd Rejonowy Wydział Ksiąg Wieczystych w Sochaczewie prowadzi księgę wieczystą o numerze **KW PL10/00016458/4**

Suma oszacowania wynosi **700 000,00 zł,** zaś cena wywołania jest równa **3/4** sumy oszacowania i wynosi **525 000,00 zł.**
Przedmiotem licytacji jest nieruchomość gruntowa zabudowana w postaci:
- działka gruntu nr ew. 2210/19 o powierzchni 0,6959 ha z obrębu 0011, Sochaczew Boryszew położona w Sochaczewie przy ul. Spartańska 19.
- budynek magazynowo-warsztatowy z częścią biurowo-socjalną, 1-kondygnacyjny, o pow. zabudowy 1.099 m^2, wzniesiony na tej działce.

Działka gruntu

Działka gruntu nr ew. 2210/19 o powierzchni 6.959 m^2 o kształcie prostokąta i wymiarach 59 m x 118 m, zabudowa w postaci budynku 1-kondygnacyjnego. Plac postojowy utwardzony płytami ażurowymi, płytami betonowymi oraz bloczkami betonowymi typu „trylinka". Ogrodzenie: od ulicy - z kątownika stalowego, ze słupkami murowanymi z cegły silikatowej; pozostałe boki działki ogrodzone siatką stalową na słupkach stalowych.

Budynek magazynowo-warsztatowy z częścią biurowo-socjalną

Budynek o funkcji magazynowo-warsztatowej wybudowany w początku lat 90-tych. Wymiary zewnętrzne budynku w rzucie: 12,0 m x 91,0 m; pow. zabudowy 1.099 m^2. Powierzchnia użytkowa budynku wynosi 1.021,80 m^2. Budynek 1-kondygnacyjny, niepodpiwniczony. W części od strony ulicy w budynku znajdują się pomieszczenia biurowo-socjalne o niskim standardzie; ta część budynku została ocieplona od wewnątrz pustakiem ceramicznym „max"; tynki wewnętrzne malowane farbą emulsyjną. W środkowej części budynku - pomieszczenia warsztatowo-magazynowe z kanałem rewizyjnym do obsługi samochodów dostawczych; brak tynków zewnętrznych. W pozostałej części budynku - pomieszczenia magazynowe; brak tynków zewnętrznych i wewnętrznych. Budynek wykonany w technologii tradycyjnej murowanej z cegły silikatowej, fundamenty, słupy konstrukcyjne, nadproża i wieńce - żelbetowe; dach konstrukcji stalowej pokryty płytami eternitu falistego bez docieplenia, miejscowo uszkodzenia połaci. Wyposażenie w media: energia elektryczna, woda miejska, kanalizacja miejska, centralne ogrzewanie z pieca na paliwo stałe. Stolarka okienna drewniana; okna zespolone; drzwi sklejkowe. W części magazynowej wrota stalowe. Stan techniczny budynku określa się jako dostateczny.

Dla rejonu przedmiotowej nieruchomości obowiązuje zmiana miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Sochaczew (zatwierdzonego pierwotnie Uchwałą nr 47/82 woj. Rady Narod. w Skierniewicach z dnia 28 kwietnia 1982 r.) dokonana Uchwałą Nr LXIV/634/02 Rady Miejskiej w Sochaczewie z dnia 8 października 2002 r. - w sprawie zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Sochaczew - opublikowana Dz. Urz. Woj. Mazow. z dnia 23.10.2002 r. poz. 7138. Teren zabudowy produkcyjno-usługowej oznaczony 12.18 PU. Istniejące budynki - do adaptacji, z możliwością rozbudowy z uwzględnieniem nieprzekraczalnej linii zabudowy, wg wykształconych linii zabudowy, nie mniej niż 6,0 m od ulicy.

Dopuszcza się adaptację istniejących budynków mieszkalnych.

Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rękojmię w wysokości jednej dziesiątej sumy oszacowania to jest 70 000,00 zł. Rękojmia powinna być złożona do rozpoczęcia licytacji w gotówce albo książeczce oszczędnościowej banków uprawnionych według prawa bankowego zaopatrzonej w upoważnienie właściciela książeczki do wypłaty całego wkładu stosownie do prawomocnego postanowienia sądu o utracie rękojmi. Rękojmię można uiścić także na konto komornika: PKO BPSA XVIII O Centrum w Warszawie **55 10201185 0000 4102 0019 1585.**

Zgodnie z przepisem art. 976 § 1 kpc w przetargu nie mogą uczestniczyć osoby, które mogą nabyć nieruchomość tylko za zezwoleniem organu państwowego, a zezwolenia tego nie przedstawiły oraz inne osoby wymienione w tym artykule.

W ciągu dwóch ostatnich tygodni przed licytacją wolno przeglądać w Sądzie Rejonowym w Sochaczewie przy ul. 1 Maja 7 w sekretariacie Wydziału Cywilnego odpis protokołu oszacowania nieruchomości, operat szacunkowy biegłego sądowego, wypis z rejestru gruntów wraz z mapką z akt postępowania egzekucyjnego. Oględziny nieruchomości z udziałem komornika odbędą się w dniu 12.04.2012 r. o godz. 10.00-10.15.

Zs-312

Kradzione nie tuczy

W niedzielę, 12 lutego, około godziny 16 na policję zgłosił się mieszkaniec Sochaczewa z informacją, że został mu skradziony telefon komórkowy wart 1500 zł. Nosił go przy pasku. Do utraty telefonu mogło dojść na targowicy miejskiej.

Zgłoszeń kradzieży kosztownych gadżetów jest coraz więcej. Poszkodowani rzadko pamiętają okoliczności, w jakich mogło dojść do kradzieży. Nie zwracają uwagi na to, z kim się spotykają i rozmawiają oraz, w jakim to się dzieje miejscu.

Każde zgłoszenie kradzieży telefonu jest rejestrowane. Pomocą dla policjantów jest numer fabryczny telefonu komórkowego uwidoczniony na karcie gwarancyjnej.

Ostatnio kilka telefonów komórkowych, których numery sprawdzono podczas kontroli nocnych wróciło do prawowitych właścicieli. Ich użytkownicy nie potrafią przekonująco wytłumaczyć, w jaki sposób weszli w posiadanie kradzionego telefonu. Warto pamiętać, że nabywając telefon okazyjnie możemy ponieść konsekwencje prawne, łącznie z sądowym wyrokiem za paserstwo. (jw)

Nie zachował odległości

Według przybyłych na miejsce zdarzenia policjantów kierowca samochodu osobowego vw passat jadący ulicą Licealną za scanią, nie zachował bezpiecznej odległości i podczas hamowania uderzył w jej tył. Nie przyjął mandatu karnego. Sprawa trafi na wokandę sądową. (jw)

Kolizja na obwodnicy

W środę, 29 lutego, około godz. 21.45 na sochaczewskiej obwodnicy doszło do kolizji dwóch samochodów ciężarowych: mercedesa i scanii. Kierowca mercedesa nieprawidłowo zawracał i uderzył w scanię. Został ukarany mandatem. (jw)

Wirtualny samochód

Zakupy w sklepach internetowych nie są wolne od ryzyka. Przekonał się o tym mieszkaniec gminy Nowa Sucha, który na jednym z portali internetowych wypatrzył samochód w bardzo atrakcyjnej cenie. W obawie, że ktoś sprzątnie mu wóz sprzed nosa, wpłacił na konto właściciela zaliczkową kwotę. Potem pojechał do podwarszawskiej Zielonki obejrzeć samochód. Auta ani właściciela nie było. Wezwani policjanci z Pruszkowa nie kryli, że znalezienie oszusta nie będzie łatwe. (jw)

Zdekoncentrowane

W Plecewicach kierująca oplem astrą mieszkanka gminy Brochów z nieustalonych przyczyn zjechała z drogi i uderzyła w znak drogowy. Otrzymała mandat karny. Tego samego dnia, przy ulicy Polnej, kierująca oplem vectrą uderzyła w drzewo i ogrodzenie posesji.

Rozbierają mostek

FOT. JAN WASILEWSKI

Pobudowany ponad 40 lat temu na rzece Pisi przy ujściu do Bzury mostek wytrzymał wiele zim i powodzi. Obecnie jest demolowany przez młodocianych wandali. Mostek wybudowali byli pracownicy boryszewskich zakładów. Potem służył on wędkarzom. (jw)

Będą kontrolować

Na ostatnią sesję rady gminy Sochaczew zaproszono dwoje dzielnicowych, którzy mają rewiry w okolicznych gminach. Dzielnicowym przedstawiono problemy, z którymi borykają się mieszkańcy: dzikie wysypiska śmieci, meliny pijackie oraz kradzieże metalowych elementów infrastruktury przez złomiarzy.

Jak nas poinformował kierownik dzielnicowych, Marcin Izydorek, w marcu planowane są kontrole w punktach skupu złomu w gminach i w mieście, kontrole melin pijackich w mieście i poza nim. W czasie kontroli dzielnicowi będą zwracać mieszkańcom uwagę na brak numerów na budynkach, bądź bramach wjazdowych. Przypomina też, że niedopełnienie tego obowiązku może skutkować mandatem karnym. (jw)

Spotkanie w komendzie

Każdy chciał dosiąść policyjnego ścigacza

Spotkania dzieci z policjantami w ich miejscu pracy stały się już lokalną tradycją. W ostatnim dniu lutego wizytę w Komendzie Powiatowej Policji złożyła pod opieką wychowawców klasa 2b ze Szkoły Podstawowej nr 4. O policyjnej „kuchni" opowiadała im sierż. Agnieszka Skórzyńska.

Na dziedzińcu komendy dzieci podziwiały policyjne pojazdy, m.in. motocykl honda z pełnym wyposażeniem. Była okazja do przypomnienia małym gościom podstawowych zasad bezpiecznego korzystania z dróg. (jw)

KRONIKA POLICYJNA

27 lutego

Mieszkaniec miasta ukradł damską torebkę metodą na tzw. wyrwę. Do zdarzenia doszło przy al. 600-lecia.

Policjanci otrzymali informację o kradzieży sklepowej przy ulicy Pokoju. Na miejscu ukarali złodzieja mandatem.

28 lutego

Zatrzymany do kontroli na ulicy Sienkiewicza mieszkaniec Sochaczewa „wydmuchał" ponad 2,5 promila.

Nieznani sprawcy włamali się do sklepu przy ulicy Wyszogrodzkiej. Ukradli odzież.

29 lutego

Mieszkanka gminy Sochaczew ukradła artykuły spożywcze w sklepie przy al. 600-lecia. Została ukarana mandatem.

1 marca

W Paprotni zatrzymany do kontroli kierowca opla vectry miał ponad 1 promil alkoholu we krwi.

Mandatem ukarano sprawcę kradzieży alkoholu i słodyczy w sklepie przy 600-lecia .

2 marca

W miejscowości Seroki Parcel nieznani sprawcy włamali się do domu mieszkalnego oraz pomieszczeń gospodarczych, skąd ukradli elektronarzędzia.

Skutkiem włamania do domku letniskowego w Łasicach było zniknięcie butli gazowej i kabli elektrycznych.

3 marca

Policjanci otrzymali zgłoszenie, że nieznani sprawcy wybili szybę w sklepie przy al. 600-lecia.

I ty zostań policjantem

Mazowiecki Komendant Wojewódzki Policji ogłasza rozpoczęcie procedury rekrutacji kandydatów do służby w policji na terenie województwa mazowieckiego.

Planowane są przyjęcia do służby w terminie: 8 maja 2012 r. (63 miejsca), 17 lipca (116 miejsc), 4 września (32 miejsca), 6 listopada (66 miejsc).

Służbę w policji może pełnić:

• obywatel polski o nieposzlakowanej opinii • nie skazany prawomocnym wyrokiem sądu za przestępstwo lub przestępstwo skarbowe • korzystający z pełni praw publicznych • posiadający co najmniej średnie wykształcenie • posiadający zdolność fizyczną i psychiczną do służby w formacjach uzbrojonych, podległych szczególnej dyscyplinie służbowej, której gotów jest się podporządkować • dający rękojmię zachowania tajemnicy stosownie do wymogów określonych w przepisach o ochronie informacji niejawnych.

Osoby podlegające kwalifikacji wojskowej powinny posiadać uregulowany stosunek do służby wojskowej, tj. odbyli zasadniczą służbę wojskową lub zostali przeniesieni do rezerwy.

Preferowani będą w szczególności kandydaci do służby w policji posiadający: wykształcenie wyższe (magister lub równorzędne) - kierunki: prawo, administracja, ekonomia, informatyka, bezpieczeństwo narodowe lub bezpieczeństwo wewnętrzne.

Osoby zainteresowane przyjęciem do służby w policji powinny złożyć OSOBIŚCIE w Komendzie Miejskiej (Powiatowej Policji) właściwej za względu na miejsce zamieszkania lub w Wydziale Kadr i Szkolenia Komendy Wojewódzkiej Policji zs. w Radomiu ul. 11 Listopada 37/59 we wtorek, środę, czwartek, w godz. 9 - 13 tel. 48 345-31-20, 48 345-31-19, 48 345-22-53, 45 345-20-15 następujące dokumenty:

• pisemne podanie o przyjęcie do służby w policji • wypełniony kwestionariusz osobowy (część A i C) • własnoręcznie napisany życiorys

• dokumenty potwierdzające wykształcenie i kwalifikacje zawodowe (kserokopie - oryginały dokumentów do wglądu na każdorazowe żądanie pracownika doboru) • pisemną zgodę na przetwarzanie danych osobowych oraz wyników uzyskanych w toku postępowania kwalifikacyjnego oraz przechowywanie przez okres 5 lat zgodnie z art. 7 pkt 2 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. o ochronie danych osobowych (Dz. U. z 2002 r. nr 101, poz. 926 z późn. zm.).

Kandydat zobowiązany jest okazać dowód osobisty, książeczkę wojskową na każdorazowe żądanie pracownika doboru.

Wypełnioną ankietę bezpieczeństwa i świadectwa pracy z poprzednich miejsc pracy lub służby kandydat składa w Komendzie Wojewódzkiej Policji zs. w Radomiu w terminie wyznaczonym w toku postępowania kwalifikacyjnego.

Formularz kwestionariusza osobowego i ankiety bezpieczeństwa osobowego można pobrać w każdej komendzie wojewódzkiej (stołecznej) policji, komendzie powiatowej/miejskiej policji

Informacje dotyczące procedury kwalifikacyjnej można znaleźć:

• na stronie internetowej Komendy Głównej Policji (www.policja.pl) i Komendy Wojewódzkiej Policji zs. w Radomiu (www.kwp.radom.pl).

Podstawę prawną procedury kwalifikacyjnej stanowi rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji z dnia 30 sierpnia 2007 roku w sprawie postępowania kwalifikacyjnego do służby w policji (Dz. U. nr. 170 poz. 1202 z późn. zm.). Złożone dokumenty nie będą odsyłane.

W sprawie kradzieży

W styczniu 2012 w Sochaczewie na cmentarzu przy al. 600-lecia sprawca ukradł torebki dwóm kobietom, a pomiędzy 30 stycznia a 5 lutego tego roku w rejonie przystanku komunikacji miejskiej przy al. 600-lecia okradł trzecią ofiarę. Osoby pokrzywdzone proszone są o osobisty bądź telefoniczny kontakt z Komendą Powiatową Policji w Sochaczewie, tel. 46 863 72 62 lub 46 863 72 60 lub 46 863 72 84.

radio Victoria 103,5 FM

Pacjent zakontraktowany

System kontraktów na usługi medyczne z Narodowym Funduszem Zdrowia trwa od lat. Nadal jednak pacjenci nie rozumieją wielu zasad obowiązujących w tym systemie.

FOT. JOLANTA SOSNOWSKA

Agnieszka Jaczyńska: sytuacja szpitalnej rehabilitacji znacznie się poprawiła

Pytają na przykład, dlaczego ze skierowaniem do poradni kardiologicznej lub endokrynologicznej muszą czekać rok. Albo dlaczego lekarz przyjmuje dziennie 15 pacjentów, choć mógłby ich obsłużyć dużo więcej. Jak to się dzieje, że na jednych oddziałach szpitalnych pobyt trwa kilka dni, na innych kilka tygodni. Na te i inne pytania szukaliśmy odpowiedzi u Agnieszki Jaczyńskiej, kierownika działu obsługi klienta sochaczewskiego szpitala.

Negocjują

- Najprościej mówiąc, kontrakt z Narodowym Funduszem Zdrowia to są pieniądze, które mają pokryć całą naszą działalność. Mam tu na myśli wszystkie świadczenia na rzecz pacjentów, płace personelu medycznego, koszty obsługi i utrzymania szpitala. Na ten rok jest to kwota 44 milionów złotych. Przydział środków finansowych podlega skomplikowanej procedurze kontraktowania poszczególnych usług - mówi Agnieszka Jaczyńska. - Najpierw składamy do NFZ oferty na poszczególne rodzaje działalności, zgodnie z naszymi możliwościami i zapotrzebowaniem ze strony pacjentów. Potrzeby określamy na podstawie doświadczeń z lat ubiegłych. Fundusz przygląda się naszym ofertom, a później podpisuje kontrakt na poszczególne usługi. Często jest pomniejszony, np. o jedną trzecią. Wielokrotnie w takich wypadkach próbujemy negocjować z NFZ. Nie zawsze się udaje. Stąd sytuacje, że nie możemy obsłużyć wszystkich chętnych. Po prostu musimy się dostosować do zawartego kontraktu. Za więcej usług fundusz nie zapłaci. Jeśli przekroczymy limity narzucone przez NFZ i powstaną tak zwane nadwykonania, musimy się starać o ich zapłacenie. Nie zawsze jednak udaje się wywalczyć dodatkowe pieniądze. Wtedy powstaje zadłużenie szpitala - twierdzi Agnieszka Jaczyńska.

Punkty to podstawa

Kontrakt jest podzielony na kilka rodzajów świadczeń. Warto dodać, że NFZ nie posługuje się kwotą docelową, a liczbą punktów za poszczególne świadczenia. Każda usługa medyczna jest inaczej wyceniona. W przypadku pobytu na oddziale szpitalnym jeden punkt wyceniono na 52 zł. Ambulatoryjna porada lekarska np. u kardiologa ma średnią cenę 10 zł za punkt. Pobyt pacjenta na oddziale psychiatrycznym to 11,5 zł za punkt. To niezwykle skomplikowana, a co za tym idzie zbiurokratyzowana część szpitalnej działalności.

Wracając jednak do kontraktu, jego największa część, bo nieco ponad 28 mln zł przypada na osiem szpitalnych oddziałów. Psychiatria, składająca się z dwóch oddziałów (męskiego i żeńskiego) oraz dwóch poradni ma do dyspozycji 8,6 mln zł. 17 poradni specjalistycznych mieszczących się w budynku szpitala otrzymało 3,5 mln. Na pracownie diagnostyczne, które wykonują tomografię komputerową i badania endoskopowe przeznaczono 660 tys. zł, na rehabilitację - 950 tys. Kontrakt w wys. 830 tys. otrzymała stomatologia, 1,2 mln zł - nocna i świąteczna opieka zdrowotna. Najmniejszą kwotę - 160 tys. przeznaczono na transport sanitarny obsługujący pacjentów przychodni podstawowej opieki lekarskiej. Chodzi o takie przypadki, kiedy chorego pacjenta trzeba przewieźć np. na badania lekarskie do Warszawy.

Statystyka a zdrowie

Pacjenci szpitala często narzekają, że są z niego „wyrzucani" po kilku dniach pobytu, jeszcze zanim zdążą dojść do siebie. Sądzą, że w ten sposób szpital oszczędza na pieniądzach uzyskanych z NFZ. Agnieszka Jaczyńska wyjaśnia, że konkretnym schorzeniom przypisany jest szacunkowy czas pobytu w szpitalu. Na internie trwa on średnio 6 dni, na chirurgii - 4 dni, ale na ortopedii może to być nawet kilka tygodni, bo tego wymaga rodzaj schorzenia. Z zasady nasz szpital jest przystosowany do pobytów krótkoterminowych. Wyjątek stanowi psychiatria, gdzie pacjent może przebywać trzy miesiące i dłużej.

Wiele uwag i pretensji budzi niski limit w poradniach: kardiologicznej i endokrynologicznej. Już w listopadzie ubiegłego roku pacjenci ze skierowaniem nie mogli się zapisać na ten rok. Problem ten już kilka miesięcy temu podnosiła nasza redakcja. Agnieszka Jaczyńska tłumaczy, że kontrakty na te dwie poradnie z roku na rok są większe. Ale, aby uzyskać wyższy kontrakt, szpital musi wykazać nadwykonanie, a więc przyjąć więcej pacjentów, nie mając pewności, że Fundusz za nich zapłaci. Dopiero wtedy, posiłkując się statystyką, jest szansa na zwiększenie kontraktu w następnym roku. Dla przykładu, w ubiegłym roku poradnia kardiologiczna obsłużyła 2250 pacjentów. W tym roku może ich przyjąć o 700 więcej, ale jak się okazuje, to też za mało. Poradnia endokrynologiczna od 2008 r., kiedy to przyjęła 1500 pacjentów, zwiększyła limit do 2250 w ubiegłym roku. W 2012 może przyjąć o 150 osób więcej. Okazuje się więc, że chorych na tarczycę i serce ciągle przybywa. Może więc Narodowy Fundusz Zdrowia powinien korzystać za statystyk dotyczących zachorowalności Polaków, bo przecież Sochaczew nie jest odosobniony. Nie tylko u nas pod gabinetem endokrynologa czy kardiologa kłębią się tłumy oczekujących na przyjęcie.

Agnieszka Jaczyńska zaleca, aby w przypadku ostrych dolegliwości nie czekać rok na wizytę u lekarza, bo może być za późno, ale zgłaszać się do szpitala. Wtedy lekarz zdecyduje o sposobie leczenia np.: hospitalizacji.

Więcej rehabilitacji

Duże zapotrzebowanie na usługi obserwuje się też w poradni onkologicznej, ale tutaj nie da się czekać miesiącami, więc limit po wielu wnioskach o renegocjacje zwiększono o 100 procent. Coraz więcej chorych korzysta także z poradni ortopedycznej. Na szczęście wraz z potrzebami rośnie kontrakt. W zeszłym roku udzielono świadczeń na rzecz 12,5 tys. osób. Poprawiła się również sytuacja szpitalnej rehabilitacji, w której podwojono kontrakt. Obecnie na zabiegi nie czeka się pół roku i więcej. Czas oczekiwania wynosi trochę ponad miesiąc. Pacjenci, którzy zapiszą się teraz, zostaną poddani zabiegom w kwietniu. To jeszcze nie ideał, ale zawsze coś.

Zapytaliśmy również, czy przy tak wyśrubowanych limitach istnieje niebezpieczeństwo, że któryś ze szpitalnych oddziałów przed końcem roku odmówi przyjmowania pacjentów.

- Jeszcze się taka sytuacja w naszym szpitalu nie zdarzyła - mówi Agnieszka Jaczyńska. - Nie wyobrażam sobie, żeby mogło do tego dojść. Szpital nie może odmówić przyjęcia, jeśli istnieje zagrożenie życia lub zdrowia pacjenta. Nawet kosztem nadwykonań, o sfinansowanie których musimy później walczyć z NFZ. W przypadku dużych przekroczeń limitów przesunięciom mogą ulec najwyżej planowane zabiegi, które nie wpłyną znacząco na stan zdrowia pacjenta - dodaje.

Szpitalnej administracji zapewne trudno się poruszać w gąszczu przepisów, limitów, wycenianych punktów. Pacjenci mają z kolei wrażenie, że w tym wszystkim umykają ich potrzeby. Zamiast konkretnego człowieka, jest „usługa medyczna". Oby oznaczała to samo, co powinna.

Jolanta Sosnowska

Wsparcie od POIK

Powiatowy Ośrodek Interwencji Kryzysowej organizuje spotkania grupowe dla sprawców i ofiar przemocy. Warto podzielić się problemami i skorzystać ze wsparcia oferowanego przez placówkę.

Osoby ze skłonnościami do stosowania przemocy psychicznej lub fizycznej spotykać się będą w drugi i czwarty poniedziałek każdego miesiąca w godz. od 16 do 18. Z kolei grupy wsparcia dla osób doświadczających przemocy w rodzinie spotykać będą się w każdy wtorek w godzinach od 17 do 19. POIK zaprasza również na konsultacje indywidualne.

Organizowane są w pierwszy i trzeci poniedziałek miesiąca od godziny 8 do 13 oraz, w tych samych godzinach, w każdą środę.

Uczestnicy mają zagwarantowaną anonimowość. Udział w zajęciach jest bezpłatny. Istotne jest również to, że na czas ich trwania POIK zapewnia opiekę nad dziećmi.

Wszystkie spotkania odbywać się będą w siedzibie POIK przy ul. Ziemowita 8/10. Telefon kontaktowy do ośrodka to 46 862-12-17. (ap)

WIEŚCI Z GMIN

MŁODZIESZYN

Głos w sprawie wiatraków

Władze Młodzieszyna przystąpiły do sporządzenia zmiany studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy. Dotyczyć będzie obszarów, na których mają być rozmieszczone elektrownie wiatrowe.

Obszary objęte zmianą Studium położone są w obrębach: PGR Witkowice, Juliopol, Stare Mistrzewice, Stare Budy. Do 6 kwietnia można składać w urzędzie gminy wnioski dotyczące zmiany studium i strategicznej oceny oddziaływania na środowisko. Należy robić to w formie pisemnej. Każde z pism powinno zawierać nazwisko, imię i adres wnioskodawcy, przedmiot wniosku oraz oznaczenie nieruchomości, której dotyczy. (ap)

NOWA SUCHA

W marcu o kolektorach

6 marca o godz. 15 w Gminnym Ośrodku Kultury, Sportu i Rekreacji odbędzie się spotkanie informacyjne poświęcone kolektorom słonecznym. Jego organizatorem jest urząd gminy.

Dotacje na kolektory słoneczne z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska wynoszą nawet 45 proc. kosztów inwestycji. W zamian zyskuje się bezpieczną i przyjazną środowisku energię. Wykorzystana może być zarówno do centralnego ogrzewania jak i pogrzania wody.

W spotkaniu uczestniczyć będą przedstawiciele firmy wykonującej instalacje. Ich oferta będzie dotyczyła montażu i podłączenia kolektorów, ale też pomocy w załatwieniu formalności związanych z pozyskaniem dofinansowania. (ap)

TERESIN

Mają Klub Seniora

Coraz większym zainteresowaniem na terenie naszego powiatu cieszą się organizacje dla osób zaawansowanych wiekowo. Nie tak dawno pisaliśmy o utworzonym w gminie Nowa Sucha Stowarzyszeniu Seniorów, co okazało się strzałem w dziesiątkę, bowiem obecnie skupia ono już niemal stu członków, którzy świetnie się razem bawią.

Tymczasem 15 lutego w Teresińskim Ośrodku Kultury odbyło się zebranie informacyjne dotyczące powstania w gminie Teresin Klubu Seniora. O tym, że taki klub jest tu potrzebny, świadczyło duże zainteresowanie ze strony mieszkańców. Przybyło bowiem ponad 30 osób. W trakcie spotkania omówione zostały najważniejsze zasady działania Klubu Seniora, który, jak ustalono, będzie funkcjonował przy TOK-u. Gościem był prezes Stowarzyszenia Seniorów z Nowej Suchej, Alfred Nowiński, który został tu zaproszony, aby podzielić się swoimi doświadczeniami.

Jak powiedział nam wicewójt Marek Jaworski, zaplanowano już wstępnie pracę klubu. Swoją ofertę prowadzenia zajęć dla seniorów przedstawiła też Justyna Kamińska, była zawodniczka LKS Mazowsze Teresin. Dyrektor TOK, Mariusz Cierniewski, zaprosił zebranych na występ Tadeusza Drozdy. W trakcie zebrania wyłoniono zarząd w składzie: Zofia Miazgowska, Krystyna Radkowska i Henryka Jaworska. Zebrani zadeklarowali chęć uczestnictwa w spotkaniach Klubu Seniora. Ustalono, że na razie klub będzie spotykał się raz w miesiącu. Następne zebranie odbędzie się w TOK-u w piątek, 16 marca o godz. 17. (pab)

IŁÓW

Nauka przez zabawę

„Nauka dobrą zabawą" to projekt realizowany od początku lutego w klasach I-III na terenie gminy Iłów. Jest współfinansowany przez Unię Europejską i ma na celu wyrównywanie szans edukacyjnych wśród dzieci.

Udział w projekcie jest bezpłatny. Obejmuje on przede wszystkim uczestnictwo w zajęciach pozalekcyjnych z zakresu matematyki, języka polskiego, przyrody, plastyki i in. Zaznaczyć należy tu, że skorzystać mogą z nich nie tylko uczniowie mający trudności z nauką. Są one organizowane również dla dzieci mających predyspozycje w kierunku określonej dyscypliny wiedzy. Oprócz tego uczestniczyć można w zajęciach logopedycznych czy gimnastyce korekcyjnej.

Projekt realizowany będzie do końca lutego 2013 r. Więcej informacji uzyskać można w poszczególnych szkołach podstawowych na terenie gminy. (ap)

„Ogrody" bez azbestu?

Od ponad 30 lat mieszkańcy osiedla „Ogrody" bezskutecznie walczą o usunięcie z ich bloków azbestowych elewacji. Do tej pory nie było praktycznie żadnych szans na pozbycie się szkodliwej dla zdrowia okładziny. Teraz pojawiło się „światełko w tunelu".

FOT. AGNIESZKA PORYSZEWSKA

Prezes Stanisław Dziekoński chce w końcu rozwiązać problem eternitowych elewacji na osiedlu

Problemy mieszkańców szeroko opisywaliśmy w sierpniu ubiegłego roku. Kruszące się płyty szkodzą nie tylko mieszkańcom osiedla, ale całej okolicy. Ludzie widzą w nich przyczynę wilgoci i zagrzybienia w mieszkaniach. Poza tym zniszczone elewacje szpecą osiedle.

- Sam kiedyś mieszkałem na „Ogrodach". Kiedyś to było najładniejsze osiedle w Sochaczewie - powiedział nam prezes Spółdzielni Mieszkaniowej Lokatorsko-Własnościowej Stanisław Dziekoński. - Teraz nie robi ono najlepszego wrażenia. Będziemy starać się choć trochę poprawić jego wizerunek.

„Nie" dla kredytu

Płyty założono na przełomie lat 80. i 90. Chciano w ten sposób ocieplić bloki. W tamtych czasach nikt nie zajmował się problemem szkodliwości azbestu. Eternit był tani i powszechnie dostępny. To właśnie miało wpływ na decyzję ówczesnych władz spółdzielni. Wykorzystane na „Ogrodach" płyty zawierają około 11-13 proc rakotwórczego składnika.

- Kiedy się kruszą, powstaje tzw. pył respirabilny. Jest bardzo toksyczny - mówi dyrektor Wydziału Ochrony Ziemi i Powietrza Wojewódzkiego Fundusz Ochrony Środowiska w Warszawie Michał Stępień. - Na stan elewacji duży wpływ mają również czynniki atmosferyczne. Jeśli na przykład najpierw pada deszcz, a potem wieje silny wiatr, odsłaniają się włókna azbestowe. Wiatr powoduje, że łatwo dostają się do płuc.

Z powagi sytuacji zdaje sobie sprawę prezes SML-W. Już w ubiegłym roku na walne zebranie członków spółdzielni przygotowano uchwałę dotyczącą zgody na zaciągnięcie kredytu. Pozwoliłby na przeprowadzenie prac modernizacyjnych. Uczestnicy walnego zebrania odrzucili projekt. Zaciągnięciu pożyczki sprzeciwiła się spora część mieszkańców, co ciekawe, bloków pokrytych eternitem. Nie wyrazili oni chęci spłacania jakiejkolwiek pożyczki na ten cel.

„Tak" dla funduszu?

Władze spółdzielni nie składają broni. Kolejny raz będą starały się przekonać mieszkańców do zgody na zaciągniecie kredytu. Oprócz tego poszukują alternatywnych możliwości sfinansowania prac. W ostatnim czasie m. in. wzięły udział w konferencji poświęconej przyznawaniu funduszy unijnych na usunięcie azbestu.

- Złożyliśmy wniosek do Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Dotyczy dofinansowania demontażu i utylizacji płyt eternitowych - powiedział prezes Stanisław Dziekoński. - Z tego, co wiemy, WFOŚ przyznaje około 30 zł na 1 m kw. pokryty azbestem. To kwota, która faktycznie pokryłaby nasze koszty.

Wiadomość jest niewątpliwie optymistyczna. Pamiętać należy jednak, że po zdjęciu płyt pojawi się problem związany z koniecznością położenia na blokach nowej elewacji.

- Szacujemy, że na jeden blok musielibyśmy przeznaczyć około 500 tys. zł. Nie dysponujemy takimi pieniędzmi - mówi prezes Dziekoński. - Postanowiliśmy usuwać azbest etapami. W pierwszej kolejności usuniemy cześć płyt z bloku przy ul. Wojska Polskiego 3.

Eternit znika

Spółdzielnia zapewnia, że chce w końcu rozwiązać ten problem. Jeżeli w jej budżecie nie pojawią się niespodziewane wydatki, azbest będzie sukcesywnie usuwany. Będzie się tak dziać nawet jeżeli SM L-W nie uda się pozyskać dofinansowania zewnętrznego.

- Spółdzielni nie stać na to, by wymienić elewację wszystkich budynków. Z drugiej strony odwlekanie prac nie ma sensu. Eternit powinien zniknąć z „Ogrodów" - podsumowuje Stanisław Dziekoński.

Agnieszka Poryszewska

Echa psiej afery

Nasz tekst dotyczący bezdomnych psów na ternach Spółdzielni Mieszkaniowej Lokatorsko -Własnościowej spotkał się z odzewem ze strony Czytelników. Otrzymane przez nas telefony doskonale obrazują, jak trudny to temat.

FOT. AGNIESZKA PORYSZEWSKA

Zdania co do obecności bezdomnych psów na osiedlach są podzielone

Przypomnijmy, że władze SM L-W przeciwstawiają się obecności bezdomnych zwierząt. Za każdym razem mają być o niej informowane odpowiednie służby. Bezpańskie czworonogi mają trafiać do schroniska.

Opiekę nad psami zostawcie ludziom

Pierwszy z naszych rozmówców reprezentował grupę niezadowolonych z takiego podejścia do sprawy mieszkańców. Oto, co od niego usłyszeliśmy.

- Jestem zbulwersowany tekstem dotyczącym stosunku do bezdomnych czworonogów. Uważam, że tak zachowywać mogą się tylko ludzie nienawidzący zwierząt. Gazeta opisała przypadek psa mieszkającego w budzie nieopodal bloku. Dobrze znam tę sprawę. Dotyczyła nie jednego, a dwóch czworonogów. Miały zapewnione wspaniałe warunki. Moim zdaniem tak dobrych nie miałyby u niejednego właściciela. Nie rozumiem, jak mogły komukolwiek przeszkadzać - usłyszeliśmy. - Moim zdaniem bezdomne psy powinny bez przeszkód poruszać się po terenie spółdzielni. Ludzie powinni mieć również możliwość dokarmiania ich w dowolnym miejscu i czasie. Spółdzielnia powinna zająć się np. remontami, a opiekę nad psami zostawić ludziom.

Bezdomne zwierzęta do schronisk

Nasza kolejna rozmówczyni była zadowolona z podejścia prezentowanego przez szefostwo spółdzielni. Jej zdaniem tylko psychopatyczni miłośnicy zwierząt mogą żądać usankcjonowania obecności bezdomnych czworonogów na blokowiskach.

- Absolutnie nie chodzi o to, że nie lubię psów. Sama mam jednego. Gdy wychodziłam z nim na spacer, często był atakowany przez bezpańskie, wałęsające się psy. Ale to nie jest najgorsze - mówi pani Maria. - W moim bloku mieszkała kiedyś starsza osoba, która dokarmiała zwierzęta. W bardzo szybkim czasie psy się do tego przyzwyczaiły i wałęsały się właśnie pod naszą klatką. Oczywiście zanieczyszczały przy tym jej otoczenie włączając w to znajdującą się niedaleko piaskownicę. Kiedy psy dostały jedzenie, często o nie walczyły. Poza tym gryzły się i ujadały. Na dłuższą metę było to nie do zniesienia. Wiem, że podobne problemy występują w innych blokach. Uważam, że osiedla nie są miejscem dla bezpańskich psów. Dziczeją tylko i rozmnażają się bez jakiejkolwiek kontroli. Jeżeli spółdzielnia będzie bardziej konsekwentna, podobne problemy przejdą do historii.

Wszystkim nie dogodzisz

Sprawa bezpańskich psów, jak wiele innych tematów związanych z osiedlowym życiem, przebiega zgodnie z powiedzeniem „wszystkim nie dogodzisz". Warto chyba w tym miejscu przypomnieć prezentowaną już przez nas opinię prezesa Fundacji na Rzecz Obrony Praw Zwierząt „Nero" Jadwigi Wiśniewskiej.

- Bezdomne zwierzęta powinny trafiać do odpowiednich instytucji. Osiedla nie są dla nich dobrymi miejscami - twierdzi. - Zwierzętom należy pomagać z głową. Jeżeli ktoś je kocha, może np. pomagać naszemu schronisku „Azorek". Dla czworonogów bardzo istotny jest kontakt z człowiekiem. Wystarczy przyjść i zająć się psami.

Agnieszka Poryszewska

KRÓTKO

Prace pań w galerii

W specjalny sposób słuchaczki sochaczewskiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku uczczą Międzynarodowy Dzień Kobiet. 8 marca o godz. 14 w holu Urzędu Miejskiego, w galerii MOST, otwarta zostanie wystawa prac plastycznych wykonanych przez uczestniczki sekcji plastycznej UTW.

Na wystawę złożą się prace malarskie i rękodzielnicze - piękne serwety i okolicznościowe ozdoby wykonane szydełkiem oraz ręcznie robione kwiaty. Autorkami prac są: Romana Borecka (kwiaty), Sabina Boruch (serwety szydełkowe), Danuta Kłos (malarstwo, kwiaty), Teresa Matusiak (malarstwo, kwiaty i serwety), Jadwiga Pudełko (malarstwo), Danuta Sawa (malarstwo, serwety szydełkowe i kwiaty), Stefania Serdacka (malarstwo i kwiaty), Halina Sobieszek (kwiaty), Halina Szymańska (malarstwo), Hanna Zych (kwiaty). Wszystkie te dzieła powstały w ramach warsztatów plastycznych. Sekcja plastyczna Uniwersytetu spotyka się regularnie, co środę.

- Nie przez przypadek wernisaż odbywa się 8 marca. Na zajęcia Uniwersytetu regularnie przychodzi kilkadziesiąt kobiet malujących, szydełkujących, uczących się obsługi komputera, języków obcych, historii, piszących wiersze, przygotowujących przedstawienia okolicznościowe. Otwarcie wystawy to doskonała okazja, by bliżej poznać działalność Uniwersytetu, jego ofertę adresowaną do pań i panów po 55 roku życia, a jest ona bardzo bogata - zachęca Agata Kalińska kierownik Referatu Kultury i Sportu UM.

Wystawa przyjedzie do holu UM z Miejskiego Ośrodka Kultury przy ul. Chopina w Chodakowie, gdzie prezentowano ją przez ostatnich kilka tygodni.

Komisarzem galerii MOST w holu sochaczewskiego ratusza jest Marcin Hugo-Bader.

Bezpłatne badania piersi

Prezentem Urzędu Miejskiego w Sochaczewie dla pań jest organizowana wspólnie z Wojewódzkim Ośrodkiem Koordynującym Populacyjne Programy Wczesnego Wykrywania Raka Piersi akcja badań mammograficznych.

11 marca w godzinach od 10 do 18 naprzeciwko Muzeum Ziemi Sochaczewskiej i Pola Bitwy nad Bzurą stanie mammobus, w którym będzie można wykonać badania.

Zapraszamy wszystkie panie w wieku 50-69 lat, które nie korzystały z mammografii w ciągu ostatnich 24 miesięcy i nie miały wykonywanego badania w ramach Populacyjnego Programu Wczesnego Wykrywania Raka Piersi. UM przygotował też program dla młodszych sochaczewianek. Burmistrz Piotr Osiecki zdecydował o sfinansowaniu badania dla pięćdziesięciu pań wieku w wieku 40-49 lat. Wszystkie kobiety w tym przedziale wiekowym, które chcą wykonać mammografię proszone są o telefoniczne zapisy w dniu 7 marca, w godzinach od 8 do 16 pod numerem tel. 46 862 22 35, wew. 440.

Idąc na badanie mammograficzne należy zabrać ze sobą: dowód osobisty i aktualny dowód ubezpieczenia. Można także zabrać ze sobą wyniki badań wcześniejszej mammografii.

Usłyszano nas nawet w Sejmie

Podczas pikiety ludzie byli bardzo zdeterminowani

Burmistrz Piotr Osiecki i mecenas Wojciech Błaszczyk grali główne role

Niektrzy jako argument stawiali swe staropolskie tradycje

Wypowiedź szefa gabinetu ministra nie wzbudziła entuzjazmu

W ubiegły wtorek nastąpił kolejny akt szeroko zakrojonej akcji w obronie sochaczewskiego sądu. Ale tym razem nie tylko jego. Pod siedzibą Ministerstwa Sprawiedliwości w Warszawie zjawili się przedstawiciele blisko 50 miast i miasteczek z całej Polski, w których sądy są w podobnej sytuacji, jak nasz.

Przybyli na wezwanie Obywatelskiego Komitetu Obrony Sądu w Sochaczewie. Przy Agrykoli i innych okolicznych ulicach zatrzymało się kilkadziesiąt autobusów z rejestracjami z całego kraju. A ludzie z transparentami, trąbkami, gwizdkami i syrenami na korbę ruszyli pod bramę ministerstwa. Przywitali ich tam organizatorzy pikiety z Sochaczewa, z przewodniczącym komitetu Wojciechem Błaszczykiem i burmistrzem naszego miasta Piotrem Osieckim, który zapewnił także transport naszym „protestantom" wynajmując dwa autokary. W proteście wzięli również udział, przewodnicząca rady miejskiej Jolanta Gonta i wiceprzewodniczący Arkadiusz Karaś, a także pracownicy Sądu Okręgowego w Sochaczewie oraz grupa mieszkańców. Jak się dowiedzieliśmy, na pikietę wybierało się również starostwo. Wynajęto nawet autokar, ale w związku ze zbyt małą liczbą chętnych został on odwołany.

Pod ministerstwem zgromadziło się około tysiąca osób. Niektóre z grup przemierzyły nawet do tysiąca kilometrów. Powiewały dziesiątki transparentów z hasłami przeciwko likwidacji sądów, huczały trąbki, piłkarskie wuwuzele, słychać było też przeciągły dźwięk gwizdków. Co chwilę odzywały się syreny. W sukurs pikietującym przybyło też kilku posłów, m. in. Maciej Małecki z Sochaczewa. Twierdzili oni, że odgłosy pikiety słychać było aż w Sejmie na Wiejskiej. Tumult nie ustawał, a protestujących licznym kordonem obstawiła policja. Obyło się jednak bez incydentów, natomiast dzięki świetnemu nagłośnieniu z naszego ośrodka kultury udało się w tym tumulcie coś również ministerialnym urzędnikom zakomunikować.

Cała prawda o prawdzie

W imieniu organizatorów przywitał wszystkich przewodniczący naszego komitetu adwokat Wojciech Błaszczyk, który powiedział m.in.:

- Zgromadziła nas i was tu wspólna idea obrony sądów przed likwidacją. Uważamy, że to pierwszy krok do likwidacji prokuratur rejonowych, a następnie, w ramach tzw. taniego państwa, likwidacji kolejnych urzędów. Będziemy jako mieszkańcy małych miasteczek wycinani po kawałku ze struktur powiatowych. Nieprawdziwa jest teza ministerstwa, że likwidacja sądów nie spowoduje ujemnych konsekwencji dla obywateli. Ta teza przypomina trzeci rodzaj prawdy, o której pisał ksiądz profesor Józef Tischner - mentor pana ministra Gowina, że są trzy rodzaje prawdy: prawda, cała prawda i g... prawda. Osobiście uważam, iż projekt rozporządzenia pana ministra jest oparty na niekonstytucyjnej podstawie prawnej. Wzywamy więc ministra Gowina do niepodpisywania tego rozporządzenia do czasu rozstrzygnięcia kwestii jego konstytucjonalności przez Trybunał. Jeśli pan minister podejmie ryzyko wydania tego rozporządzenia, będziemy oczekiwać jego publicznej deklaracji złożenia dymisji w przypadku orzeczenia Trybunału uznającego podstawę prawną rozporządzenia za niekonstytucyjną. Dopiero teraz zrozumiałem, dlaczego wykonania zadania likwidacji 1/3 sądów rejonowych podjęła się osoba, która nie jest prawnikiem. Żaden odpowiedzialny prawnik, szanujący Konstytucję RP, nigdy takiej decyzji by nie podjął.

Wojciech Błaszczyk swoje wystąpienie zakończył stosownym wierszykiem:

Mądry Jarosławie,
posłuchaj łaskawie,
lud cię prosi kornie,
nie szkodź swej Platformie.
Zlikwidujesz sądy,
a nie będziesz mądry.
A premier Pawlak
w swej łaskawości
obetnie ci głowę mieczem
swej koalicyjnej miłości.

Tłum cały czas falował, wiatr szarpał transparentami, a wuwuzele, gwizdki i okrzyki stanowiły akompaniament kolejnych wystąpień. Dało się słyszeć na przykład: „Panie Gowin, wychodź pan! Jesteśmy starsi, mamy 650 lat!". W ogólnym tumulcie usłyszeliśmy głos burmistrza Piotra Osieckiego, który powiedział m. in. : - Panie ministrze, idea taniego państwa nie powinna dzielić kraju na Polskę A, czyli wielkie miasta, gdzie będziecie mieli wszystkie usługi publiczne i Polskę B, z której my będziemy wyruszali rano, by po południu dotrzeć do urzędu. Większość z tu obecnych, mimo fatalnych warunków atmosferycznych, pokonała nieraz kilkaset kilometrów, bo dla nas nasze małe ojczyzny ważne są nie tylko w czasie trwanie kampanii wyborczej, ale na co dzień. Dlatego mówimy NIE dla likwidacji sądów rejonowych w całej Polsce!

Głos zabrał również poseł Maciej Małecki: - Wiele razy już doświadczaliśmy tego, że spycha się nas na margines. Tym bardziej obawiamy się likwidacji sądów rejonowych, m. in. w Sochaczewie. Nie dajemy wiary temu, że przyspieszona zostanie procedura rozstrzygania spraw w naszych miastach. W naszej ocenie będzie to nie tylko utrudnienie dla mieszkańców, ale przede wszystkim marginalizacja naszych lokalnych społeczności. Praktycznie wszyscy samorządowcy zabiegają o nowych inwestorów i tworzenie nowych miejsc pracy. Odpowiedzmy więc sobie na pytanie, czy łatwiej o nie zabiegać, gdy mamy wszystkie podstawowe instytucje, czy jeśli te instytucje są w innym powiecie, do którego jest trudno dojechać. Dlatego ja, wypowiadając się w imieniu okręgu płocko-ciechanowskiego, gdzie likwidowane mają być sądy w Sochaczewie, Płońsku, Sierpcu i Gostyninie, stanowczo protestuję przeciw tej decyzji. Nie oddalajmy sądów od obywateli.

Jarosław sądy zostaw!

Demonstracja trwała około dwóch godzin. W tym czasie wystąpiło kilkudziesięciu przedstawicieli władz samorządowych z wielu ośrodków. Wszyscy protestowali przeciwko zamierzeniom ministra Jarosława Gowina, argumentując to w wieloraki sposób. Przerywały im tylko wykrzykiwane pod adresem ministra hasła, jak choćby: „Jarosław sądy zostaw!". Albo: „Ojczyznę się buduje, a nie sądy rujnuje!".

Mimo zimna, atmosfera robiła się coraz bardziej gorąca, a głosy coraz bardziej rozemocjonowane. Dziękowano też organizatorom protestu z Sochaczewa, a szczególnie Wojciechowi Błaszczykowi, przewodniczącemu naszego komitetu obrony sądu, za to, że, jak powiedziano: „Potrafił porwać pół Polski i przywieźć wszystkich do Warszawy. Prosimy o wielki aplauz!".

Na koniec, w strzeżonej przez policję bramie ministerstwa, pojawił się Piotr Dardziński, szef gabinetu politycznego ministra Gowina, który tłumaczył, że minister nie mógł wyjść do protestujących, bowiem jest to pora, gdy pracuje. Wywołało to głośne oburzenie i śmiech demonstrantów. Następnie zaprosił on pięciu przedstawicieli tysięcznej pikiety do rozmów w siedzibie ministerstwa. W grupie tej znalazło się trzech przedstawicieli Sochaczewa: burmistrz Piotr Osiecki, przewodniczący komitetu Wojciech Błaszczyk i poseł Maciej Małecki. Przekazali ministrowi ponad 200 tys. podpisów mieszkańców powiatów dotkniętych likwidacją sądów oraz specjalny prezent w postaci Konstytucji RP z zakreślonymi fragmentami Ustawy Zasadniczej i prośbą o rozważenie, czy projektowane rozporządzenie nie narusza jej postanowień.

Podczas spotkania jeszcze raz przedstawione zostały szefowi gabinetu ministra nasze argumenty. Reprezentanci naszego miasta w tych bezpośrednich rozmowach walczyli już tylko o Sochaczew. Zwłaszcza burmistrz Piotr Osiecki, jak słyszymy z relacji, był bardzo w nich aktywny.

Jeszcze jednym pozytywnym elementem wszystkich podejmowanych do tej pory działań było zaproszenie na posiedzenie sejmowej komisji sprawiedliwości, jakie otrzymał przewodniczący komitetu obrony sądu w Sochaczewie mecenas Wojciech Błaszczyk. Jego udział w posiedzeniu umożliwił poseł Maciej Małecki. Przedstawił tam raz jeszcze nasze argumenty, miał też okazję polemizować z ministrem Jarosławem Gowinem. Posiedzenie komisji trwało cztery godziny i było bardzo burzliwe. Przeciwny rozporządzeniu ministra był również jej przewodniczący Ryszard Kalisz, też prawnik, podkreślając, że gwarancją niezawisłości sędziowskiej jest nieprzenoszalność sędziów.:

-To może utwórzmy jeden Sąd Rejonowy dla całej Rzeczypospolitej Polskiej! - ironizował Kalisz. Jakie to wszystko przyniesie efekty, przekonamy się zapewne niebawem.

Tekst i fot. Sławomir Burzyński

Telewizyjni kamerzyści chętnie filmowali wystąpienia posłów. Przemawia Maciej Małecki

W bramie ministerstwa dominował Sochaczew

Uczestnicy pikiety w organizacyjnych strojach

„Telewizyjne" wystąpienie przewodniczącej

Przewodnicząca Rady Miejskiej w Sochaczewie Jolanta Gonta dawno nie miała tak długiego wystąpienia podczas obrad. 29 lutego odniosła się do zerwania przez grupę radych obrad poprzedniej sesji.

Przypomnijmy - radni Porozumienia Ziemi Sochaczewskiej i Porozumienia Obywatelskiego zerwali obrady XVIII sesji, gdy przewodnicząca zaproponowała zajęcie przed radę stanowiska w sprawie Telewizji Trwam. Nie przyszli też na drugą część sesji, zwołaną po przerwie.

- Bez względu na to, jaki macie światopogląd czy zainteresowania, uczestnictwo w obradach sesji nie jest waszym „widzimisię", ale jest to wasz podstawowy obowiązek, obowiązek który został wyraźnie zdefiniowany w art. 24 ustawy o samorządzie gminnym - mówiła Jolanta Gonta w wystąpieniu, które przytaczamy w całości poniżej.

- Wyszłam z sesji nie dlatego, że jestem przeciwna Telewizji Trwam, ale dlatego, że forma zyskania naszego poparcia dla tej telewizji jest nieadekwatna do funkcji radnego - próbowała usprawiedliwiać się radna Urszula Pawlak.

Przewodnicząca w odpowiedzi podkreśliła, że czym innym jest rozmowa i wypowiedzenie się za lub przeciw w głosowaniu, a czym innym lekceważenie obowiązków radnego, a tak należy interpretować zerwanie obrad.

- Nie mam do nikogo pretensji o to, jak głosuje, ale że po zgłoszeniu wniosku o niezajmowanie się sprawą Telewizji Trwam (taki wniosek zgłosił radny Podsędek - przyp. red.) opuszcza salę obrad - argumentowała Jolanta Gonta. - Ta sala jest miejscem na rozmowy - dodała.

- Niedługo będziemy się zajmowali ustaleniem, dlaczego sól przemysłowa jest używana w mięsie lub dlaczego nie ma cyrku w powiecie siedleckim - próbował kontratakować radny Bartosz Otręba, będący jednym z tych, którzy zerwali obrady.

- Jeśli będzie mnie pani mieszała w sprawy biznesowe Kościoła katolickiego, zawsze wyjdę z sesji - dodał Ireneusz Kisiołek, który w czasie wystąpienia przewodniczącej wyszedł z sali, a któremu obok Marcina Podsędka dostało się najmocniej.

O tym, dlaczego Jolanta Gonta zdecydowała się na tak mocne wystąpienie, o sprawie Telewizji Trwam i innych aspektach pracy Rady Miejskiej napiszemy więcej za tydzień w wywiadzie z

Wystąpienie przewodniczącej Rady Miejskiej Jolanty Gonty wygłoszone na sesji 29.02.2012 r.

Szanowni Państwo;

Społeczeństwo naszego miasta (tak jak zresztą i każde inne) jest zróżnicowane. Znajdujemy w nim osoby o różnym światopoglądzie i o różnych zainteresowaniach. Zainteresowaniach tych szerokich, dotyczących spraw międzynarodowych, ogólnokrajowych, jak też takich, które ograniczają się do spraw lokalnych i przyziemnych. Większość osób zaangażowanych w sprawy ogólnoświatowe i ogólnokrajowe wie doskonale, że te sprawy mają również przełożenie na funkcjonowanie społeczności lokalnych. Oczywistym jest, że każdy ma prawo mieć takie, a nie inne zainteresowania. I ja to szanuję, ale Szanowni Państwo, oprócz praw są też obowiązki.

W tym miejscu zwracam się do tych Radnych, którzy opuścili w dniu 3 lutego salę obrad, zrywając obrady XVIII sesji, a następnie - deklarując to wcześniej na jednym z sochaczewskich portali internetowych - nie stawili się na kolejne posiedzenie tej samej sesji, które odbyło się w dniu 8 lutego.

Otóż Szanowni Państwo Radni, bez względu na to, jaki macie światopogląd czy zainteresowania, uczestnictwo w obradach sesji nie jest Waszym „widzimisię", ale jest to Wasz podstawowy obowiązek, obowiązek który został wyraźnie zdefiniowany w art. 24 ustawy o samorządzie gminnym, który pozwolę sobie zacytować. „Radny jest obowiązany brać udział w pracach rady gminy i jej komisji oraz innych instytucji samorządowych, do których został wybrany lub desygnowany". Zaś paragraf 4 ustęp 1 prawa miejscowego, tj. Uchwały nr IV/28/02 z 30 grudnia 2002 roku wyraźnie mówi, że za uczestniczenie w sesjach rady uważa się obecność radnego od momentu otwarcia sesji do jej zamknięcia.

Każdy radny ma możliwość wypowiedzenia się na temat spraw poruszanych podczas sesji poprzez swobodne wypowiedzi, zgłaszanie zapytań i wniosków, zgłaszanie wniosków formalnych, a ostatecznie podczas głosowania. Mam nadzieję, że wszyscy radni wiedzą, że podczas głosowania mogą zachować się w jeden z trzech sposobów. W sytuacji, gdy zgadzają się z przedłożoną propozycją głosują na „TAK", jeśli nie - „PRZECIW". Jeśli zaś nie mają zadania lub nie są dostatecznie przekonani co do głosowanych treści, to mogą wstrzymać się od głosu. Bez względu na kwestie merytoryczne zawarte w treściach omawianych podczas sesji, trzeba mieć odwagę i zgodnie z prawem - wyrazić swoje zdanie w głosowaniu, a nie poprzez ucieczkę z obrad sesji.

Szanowni Państwo;

Obejmując funkcję przewodniczącej RM postawiłam sobie za cel, oprócz oczywiście pracy na rzecz naszej społeczności, odbudowanie autorytetu Rady Miasta. Nie jest bowiem tajemnicą, że w poprzednich kadencjach podczas posiedzeń RM miały miejsce bardzo różne wydarzenia, które niejednokrotnie naraziły na szwank wizerunek tego organu i utwierdzały społeczeństwo o słuszności obiegowych opinii, delikatnie mówiąc niezbyt pochlebnych dla RM i samych radnych. Zachowanie radnego M. Podsędka i grupy radnych, która się do niego przyłączyła, na pewno nie podniesie autorytetu rady.

FOT. ANDRZEJ SMYCZEK

Przewodnicząca RM Jolanta Gonta dała wyraz zaniepokojeniu utrwalającym się zwyczajem głosowania przez radnych nogami

I tu kieruję pytanie do Pana Radnego Podsędka i radnych, którzy łamiąc prawo opuścili obrady i jednocześnie publicznie na stronie internetowej „Porozumienia Ziemi Sochaczewskiej" zadeklarowali, że po raz kolejny je złamią. Co Państwo odpowiecie mieszkańcom, jakich argumentów użyjecie, kiedy to sami zagłosujecie za jakąś uchwałą tworząc akt prawa miejscowego, a część mieszkańców, nie będąc z niego zadowolona, odmówi wykonania tego prawa? Jakich argumentów Wy użyjecie - nie wiem, ale jestem przekonana, że usłyszycie taką oto odpowiedź.: „Panie Radny (czy też Pani Radna), jak może Pan wymagać ode mnie przestrzegania prawa, kiedy Pan sam je łamie".

A teraz kilka słów o samym stanowisku w sprawie koncesji dla fundacji Lux Veritatis, które to ostatecznie rada przyjęła w dniu 8 lutego br.

Szanowni Państwo;

Zgodnie z art. Art. 23. Ustęp 1.„Ustawy o samorządzie gminnym", „Radny obowiązany jest kierować się dobrem wspólnoty samorządowej gminy. Radny utrzymuje stałą więź z mieszkańcami oraz ich organizacjami, a w szczególności przyjmuje zgłaszane przez mieszkańców gminy postulaty i przedstawia je organom gminy do rozpatrzenia, nie jest jednak związany instrukcjami wyborców".

Zapis ten oznacza, że mieszkaniec może skierować do radnego prośbę, postulat, a radny, nie będąc związany instrukcją mieszkańca, dokonuje oceny i podejmuje decyzję, czy zainteresować się sprawą i przekazać ją właściwemu organowi, czy też nie.

Wśród naszych radnych są osoby, które wręcz stwierdziły - i to publicznie, że Telewizja Trwam ich nie interesuje i nie chcą w ogóle tej sprawy poruszać. Padały tego typu zdania, cyt. „radio czy telewizja w Toruniu nie interesuje mnie zupełnie". Jest to fragment wpisu radnego Ireneusza Kisiołka umieszczonego na portalu e-sochaczew w dniu 8 lutego br. Radnego Ireneusza Kisiołka to nie interesuje, ale innych radnych i mnie tak - i to od dawna, zarówno osobiście, jak też - a może przede wszystkim jako Radną, do której z prośbą o pomoc zwrócili się mieszkańcy. Mieszkańcy bowiem uznali , że głos Rady Miasta będzie bardziej słyszalny, niż ich głosy, bo są to ludzie często schorowani, starsi, niepełnosprawni, którym telewizja Trwam daje niejednokrotnie jedyną możliwość jednoczenia się w modlitwie poprzez oglądanie transmisji Mszy Świętej, jak też zapewnia im stałą możliwość uczestnictwa w życiu kościoła. I zapewniam Państwa, że dla nich tak często przywoływana „dziura w chodniku" niejednokrotnie nie ma żadnego znaczenia, bo choroba nie pozwala niektórym mieszkańcom naszego miasta nawet na chwilę wyjść z mieszkania.

W kwestii odmowy przydzielenia Telewizji Trwam miejsca na multipleksie, jest jeszcze kilka bardzo ważnych wątków, które niewątpliwie dotyczą każdego mieszkańca, a mianowicie praworządność, wolność mediów czy też swobodny dostęp do informacji. Ale nie będę teraz omawiała kwestii pluralizmu mediów i jego wpływu na funkcjonowanie również i społeczności lokalnych, bo jak zaznaczyłam na początku mojej wypowiedzi, nie wszyscy się tymi sprawami interesują i zauważają jakikolwiek związek między owymi zagadnieniami.

Jednakże jedno muszę powiedzieć, i to właśnie w kwestii dostępu do informacji. Nasza Rada przyjęła stawisko w sprawie nieudzielenia koncesji Telewizji Trwam, również po to, aby każdy mieszkaniec naszego miasta miał możliwość - mówiąc kolokwialnie „włączając telewizor" znaleźć chociaż jedną stację, gdzie dowie się np., że uchwały, stanowiska, czy apele podobnej treści do dnia dzisiejszego wyraziło - oprócz różnych organizacji społecznych i dziennikarskich, stowarzyszeń - zarówno działających w kraju jak i za granicą - około 60 samorządów. Są to między innymi: Rady Sejmików Województwa Dolnośląskiego, Lubelskiego i Podkarpackiego, Rady Powiatów Białostockiego, Biłgorajskiego, Gnieźnieńskiego, Krośnieńskiego, Łomżyńskiego, Nowotarskiego, Piaseczyńskiego, Płońskiego, Szydłowieckiego i Tureckiego, Rady Miast w Kłodzku, Koninie, Kraśniku, Lubartowie, Łańcucie, Łomży, Nowym Sączu, a także Rady Gmin Nowa Sucha i Czudec.

Zapewniam Państwa, że nie jest to lista zamknięta, bowiem kolejne samorządy zamierzają w najbliższym czasie zająć się tą sprawą.

I jeszcze jedno. Pan Radny Podsędek na łamach portalu e-sochaczew powiedział, że „przewodnicząca Rady Jolanta Gonta porównała ww. stanowisko do apelu jaki Rada Miejska uchwaliła 30 grudnia 2011r. w sprawie likwidacji Sądu Rejonowego w Sochaczewie, z czym w żaden sposób nie możemy się zgodzić". A ja twierdzę, że radny Podsędek i jego poplecznicy bardzo się mylą, gdyż w mojej opinii obie te sprawy można rozpatrywać na tej samej płaszczyźnie. Idąc bowiem tokiem myślenia Radnego Podsędka, należy uznać, że likwidacją sądu również nie powinna się zajmować Rada Miasta, bowiem w przypadku sądu właściwym organem jest Ministerstwo Sprawiedliwości i jest to w pewnym sensie sprawa polityczna.

Otóż Panie Radny Podsędek, tak jak powiedziałam na sesji 3 lutego, obie te sprawy są jednakowo ważne i jednakowo uprawnione jest zajęcie stanowiska przez Radę Miasta, bowiem w obu przypadkach chodzi o naszych mieszkańców - z jednej strony o ich prawo do załatwiania spraw sądowych w naszym mieście, a z drugiej o ich prawo do dostępu do informacji.

Szanowni Państwo;

To, co teraz powiedziałam w sprawie samego stanowiska Rady naszego miasta odnośnie telewizji Trwam, kieruję głównie do radnego M. Podsędka i tych wszystkich, którzy wraz z nim opuścili salę obrad w dniu 3 lutego, jak też nie przyszli na drugie posiedzenie tej samej sesji, które odbyło się w dniu 8 lutego. Po zgłoszeniu przez radnego M. Podsędka w dniu 3 lutego formalnego wniosku, aby Rada w ogóle nie zajmowała się sprawą telewizji Trwam, zarządziłam przerwę w obradach, po której to przerwie zamierzałam jeszcze szerzej omówić tę kwestię i przekazać radnym opozycyjnym niektóre z wyżej przywołanych informacji.

Niestety, jak wszyscy Państwo zapewne wiecie, nie dano mi tej możliwości, bo najprościej mówiąc, radni opozycyjni na czele z M. Podsędkiem uciekli z sesji, a następnie na portalu e-sochaczew, napisali, że cyt. „3 lutego 2012 z pewnością przejdzie do historii VI kadencji sochaczewskiego samorządu miejskiego jako dzień, w którym podjęto próbę upolitycznienia Rady Miejskiej w Sochaczewie". Panie Radny Podsędek, rzeczywiście „3 lutego 2012 z pewnością przejdzie do historii VI kadencji sochaczewskiego samorządu miejskiego" ale dlatego, że chyba po raz pierwszy (a przynajmniej po raz pierwszy od jakichś 20 lat) zostały zerwane obrady sesji Rady Miasta, a nie, że był to dzień, „w którym - jak Pan pisze - podjęto próbę upolitycznienia Rady Miejskiej w Sochaczewie". W trosce o wizerunek Rady Miasta Sochaczewa, apeluję do Pana, aby nie używał Pan - i to publicznie - sformułowań, których znaczenie nie jest dla Pana zrozumiałe. Informuję bowiem uprzejmie, że Rada Miasta Sochaczew, tak jak każda inna rada gminy jest „upolityczniona", i to jeszcze na długo przed wyborami, bo już na etapie tworzenia komitetów wyborczych. Odsyłam Pana w tym miejscu do definicji słownikowych odnośnie znaczenia słów „komitet wyborczy" czy „organizacja polityczna".

Na koniec chciałam się jeszcze odnieść do zachowań, jakie zaprezentował na posiedzeniu ostatniej sesji radny Ireneusz Kisiołek. Otóż szanowny Panie Radny, bardzo Pana proszę, aby w swoich wypowiedziach skupiał się Pan wyłącznie na treściach merytorycznych, bo niejednokrotnie tak bywa, że próby ironizowania przynoszą skutek odwrotny od zamierzonego i jeśli ktoś ze słuchaczy się uśmiecha czy wręcz śmieje, to trzeba sobie zadać pytanie, z czego się śmieje, czy z przekazywanych treści, czy też może z samego mówcy. Oczywiście, gdyby takie wypowiedzi miały miejsce na spotkaniach prywatnych, a nie podczas obrad Rady Miasta, to pozostawiłabym to bez komentarza, bo w tym przypadku, każdy wystawiałby samemu sobie świadectwo, jako przysłowiowemu „Kowalskiemu". Ale wygłaszanie ich przez Radnego w trakcie obrad sesji Rady Miasta, niestety rzuca cień na Radę jako całość, a na to nie ma mojej zgody jako Radnej i jednocześnie Przewodniczącej Rady Miasta.

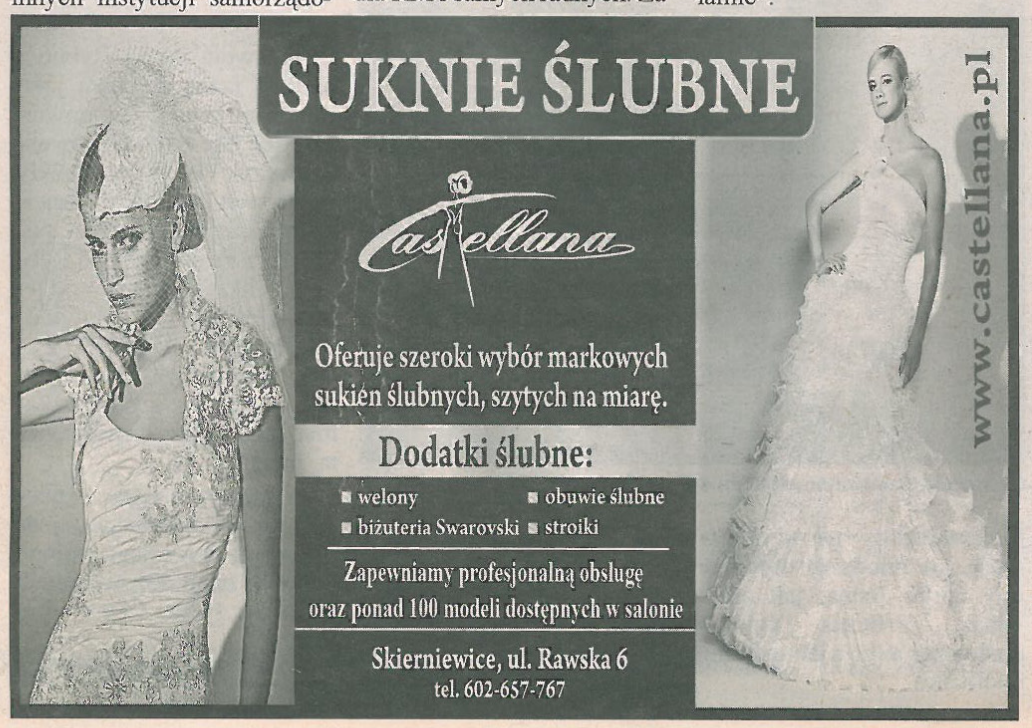

Motory - moja miłość

Tomasz Sołdaczuk, szefujący dziś klubowi motocyklistów Boruta MC, od zawsze pasjonował się jednośladami. Wygląda na to, że to miłość na całe życie.

Miał dziewięć lat, gdy kupił od sąsiada pierwszego komarka, takiego na pedały, z biegami w manetce gazu. Wtedy była to dla niego wielka frajda. Cieszył się, że w ogóle może jeździć na czymś, co ma silnik.

- Pamiętam, że wówczas kłopoty były z paliwem - mówi Tomasz Sołdaczuk - sprzedawali w CPN-ach po litrze czy dwa. Jak się kończyło, koledzy kombinowali różne wynalazki, jak na przykład rozpuszczalnik. Na tym też się jeździło. Znajomy wlał mi kiedyś do baku aceton, który rozpuścił przewody. W ogóle silnik był rozkręcany przynajmniej raz w tygodniu, bo ciągle coś było nie tak. Mieszkałem wówczas w blokach wojskowych, a tam, przed klubem garnizonowym był okazały klomb, na którym stał samolot. Gdy po trzech okrążeniach pchania dookoła klombu komarek zaskoczył, było nieźle. A gdy jeszcze któryś dojechał przez bloki do Łuszczewskich - pełnia szczęścia.

FOT. SŁAWOMIR BURZYŃSKI

Tomasz Sołdaczuk: jednoślad komar był dla mnie furtką do motorowego świata

Od podróbki do oryginału

- Kiedy byliśmy nieco starsi - kontynuuje pan Tomek - zaczęliśmy podpatrywać starszych o parę lat kolegów, jak Piotrek Donat czy Jacek Szyprowski. Oni jeździli już na porządnym sprzęcie marki WSK i zakładali pierwszy w Sochaczewie klub motocyklowy. Zazdrościliśmy im i też postanowiliśmy kupić sobie motory.

Pierwszym prawdziwym motocyklem Sołdaczuka była rosyjska podróbka bmw M 72 z koszem i silnikiem typu boxer, rok produkcji 1952. Nie miał jeszcze prawa jazdy, więc mógł jeździć tylko wtedy, gdy milicja nie widziała. Z tym, że i wiele się pojeździć nie dało. Motor palił dużo więcej niż komarek, a własnych pieniędzy jeszcze nie było. M 72 był jak czołg - silny i ciężki.

- Gdy koledzy próbowali mnie utrzymać, łapali z tyłu za motor i się w kilku zapierali, a ja ciągnąłem ich jak na nartach. Był to sam początek lat 80.

Jak wspomina Tomasz Sołdaczuk, gdy nastąpił stan wojenny, on miał już wtedy prawdziwe bmw, tzw. osiołka. Na takich motocyklach w czasie wojny jeździł Wehrmacht. Był to motor bardzo narowisty. Kiedy pasażer siadał z tyłu na siodełku, a motocyklista przygazował, nie było siły, żeby ten z tyłu się utrzymał. Nogi w górę i fajt.

- Pamiętam, że zabawialiśmy się tak na plaży nad zalewem. Gdy jakaś dziewczyna chciała się przejechać, to zaraz na piasku leżała, a wszyscy inni mieli niezłą zabawę.

Pionierskie, ale piękne

Coraz bardziej go to jednak wciągało. Zaczęli więc z kilkoma kolegami składać motory. Nie było garażu, ale w blokowych piwnicach były pralnie. Tam przynosili motory w workach, w kawałkach i składali.

- Pamiętam, że przez te piwnice przewinęło się wiele różnych marek, nawet Sokół 1100, którego, gdybyśmy wtedy nie sprzedali, to dziś bylibyśmy bogaci. Teraz taki model kosztuje około 100 tys. zł. My go sprzedaliśmy, w przeliczeniu na dzisiejsze, za jakieś 2 tysiące. Złożyliśmy też w piwnicy angielskiego BSA, motocykl, za którym najbardziej tęsknię i jakiego szukam od lat. Łezka do tej pory za nim w oku się kręci. To była bardzo oryginalna maszyna. Poza różnymi innowacjami, siodła były pojedyncze na sprężynach, chromowany zbiornik, a na nim trzy zegary.

Jak wspomina pan Tomasz, były to bardzo pionierskie czasy. Gdy trzeba było zrobić w silniku szlif i powiększyć tuleję, konieczne były szersze tłoki. Żeby dorobić tłok, należało udać się do Warszawy. Ale i tak tłoki były wówczas z tak kiepskiego materiału, że po 30 kilometrach puchły i stawały.

- Trzeba było odczekać i mieć nadzieję, że gdy motocykl ostygnie, odpali i wróci się do domu. Nie muszę dodawać, że mnóstwo oleju wtedy brał. Nie było też, na przykład, jak dziś, do woli uszczelek w sklepach. Kombinowało się więc. Robiło uszczelkę z tektury, obstukiwało młoteczkiem, malowało farbą i przyklejało tak, żeby trzymała. Takie były pierwsze przejawy motocyklizmu w moim wydaniu.

Minęła młodość i przyszedł czas wojska. Przedtem wszystkie motory zostały sprzedane. Jednym z ostatnich był BSA, który poszedł za jakieś trzy tysiące, co wówczas wydawało się dużą sumą, skoro przeciętna pensja wynosiła niewiele ponad tysiąc. Wystarczyło to na spodnie wycieruchy, podobną kurtkę i dwie bawełniane podkoszulki. Zamieniłem motocykl na komplet jeansów i uważałem to za dobry interes. Teraz BSA w internecie kosztuje 40-50 tys. zł. A tamten był na tyle oryginalny, że miał trzy zmienne pojemności silnika - 200, 350 i 500 cm sześc. Dół silnika był niezmienny, natomiast zmieniały się cylinder z głowicą, korbowodem i tłokami.

- To były bardzo radosne czasy. Człowiek nie myślał o pieniądzach, wystarczył mu jakiś motor i wiatr we włosach.

Komarek, czyli powrót do młodości

Potem przyszła rodzina i lata motorowego zastoju. Ale gdy widział na ulicy motocykl, to mało głowa się nie ukręciła, tak chciał dojrzeć, co to za sprzęt. Zaczęły pojawiać się pomysły, żeby kupić porządną maszynę. Jeździł na wystawy, czytał motocyklową prasę. Aż w końcu dojrzał. Wybrał yamahę o pojemności 650 ccm i w salonie w Warszawie utargował niezłą cenę. Motor miał być odebrany na targach.

- Tego dnia wstałem rano, a żona mówi, że miała straszny sen, że na tym motorze się zabiłem. Zaczęła mnie prosić i przekonywać, abym go nie kupował. Ja się jednak uparłem. Pojechałem na te targi i... motocykla nie kupiłem.

Znowu minęły dwa, trzy lata zanim zaczął przymierzać się do motoru. Wtedy już nie dał się odwieść od tego pomysłu i kupił 6-miesięczną yamahę drag-star 1100 cm^3. Dziś jeździ na sprzęcie marki Suzuki Intruder 1800 cm^3. Ale żeby przywołać wspomnienia dawnych czasów pojechał kilka lat temu aż za Nysę Łużycką, aby kupić komarka.

- Jak tam ludzie dowiedzieli się, skąd jestem, to głową kręcili, że na paliwo więcej wydałem niż ten komarek wart. A ja znalazłem podobnego do tego, jakiego miałem kiedyś, na pedały, ale jeszcze starszego, bo z odśrodkową skrzynią biegów, w której same się one zmieniają. Siodło na sprężynach i koła też. Przejechałem po niego w obie strony 860 kilometrów i zapłaciłem 500 zł, ale jak potem w domu na niego wsiadłem i kawałek się przejechałem, to taka radość mnie ogarnęła, że dostałem na ciele gęsiej skórki, a gęba zrobiła mi się w banana. Taki byłem zachwycony, że mam sprzęt jak z młodości. Coś pięknego, niepowtarzalne przeżycie. Kilka razy do roku robię sobie taką frajdę.

Sławomir Burzyński

Muzyka z serca płynąca

16 marca 2012 r. o godzinie 18 w Miejskim Ośrodku Kultury w Sochaczewie przy ul. Żeromskiego 8 odbędzie się 11. koncert charytatywny pod hasłem „Muzyka z serca płynąca" pod honorowym patronatem burmistrza miasta.

Gwiazdą wieczoru będzie Edward Hulewicz. Koncert będzie też okazją do zaprezentowania sochaczewskich młodych talentów.

Dochód z koncertu tradycyjnie przeznaczymy na rzecz niepełnosprawnych mieszkańców naszego miasta.

Bilety w cenie 20 zł do nabycia w sekretariatach Miejskiego Ośrodka Kultury przy ul. Żeromskiego 8, ul. Chopina 101 i ul. 15 Sierpnia 83.

AGENCJA FINANSOWA
MINUTKA
✓ Pożyczki pod zastaw bez zbędnych zaśw. i bez BIK najlepsze warunki w mieście.
✓ Skup złota i srebra Najwyższe ceny w mieście.
✓ Oferujemy w ciągłej sprzedaży telewizory
Zapraszamy
Sochaczew, ul. Wąska 5
tel. 507-007-991
ZS-261

Genowefa Szewczyk z Rybna ma 105 lat

Po publikacji tekstu o najstarszej sochaczewiance, Franciszce Woźniak, która 4 kwietnia skończy 103 lata, zadzwoniła do naszej redakcji z Rybna córka Genowefy Szewczyk z informacją, iż jej mama ukończyła 16 grudnia 105. rok życia, i to ona powinna uznana być za najstarszą.

Na pewno tak jest, choć z jedną uwagą. Otóż, przedstawialiśmy panią Franciszkę jako najstarszą sochaczewiankę, a więc zameldowaną tu mieszkankę Sochaczewa. Genowefa Szewczyk zameldowana jest w Rybnie. Przebywa jedynie u córki w Sochaczewie, lecz bez stałego meldunku. Trzeba więc stwierdzić, iż najstarszą mieszkanką naszego powiatu jest niewątpliwie Genowefa Szewczyk, natomiast miasta - Franciszka Woźniak.

FOT. SŁAWOMIR BURZYŃSKI

Genowefa Szewczyk urodziła się na początku ubiegłego wieku

Genowefa Szewczyk urodziła się 16 grudnia 1906 r. we wsi Wesoła koło Rybna. Miała cztery siostry i brata. Jej siostry również dożyły sędziwego wieku. Wyszła za mąż mając 30 lat, dość późno, jak na wiejskie obyczaje. Mężowi, który był od niej o sześć lat młodszy, urodziła trzy córki. Jedną, jak opowiada, podczas nalotu, dosłownie pod niemieckimi bombami.

Pytania o długowieczność zawsze kończą się na żywieniu. Genowefa Szewczyk zawsze o siebie dbała. Piła dużo ziół, wystrzegała się potraw smażonych jadając wyłącznie gotowane. Nigdy też nie paliła papierosów, chociaż herbatką ze spirytusem nie pogardziła. Ponadto zawsze była bardzo pogodna i życzliwa dla innych, co zapewne pozwalało unikać stresów.

Mimo że z opóźnieniem, życzymy pani Genowefie z okazji 105. urodzin wielu jeszcze lat życia w zdrowiu.

*

A swoją drogą Rybno i okolice jawią się nam jako region sprzyjający długowieczności. Nie tylko Genowefa Szewczyk i jej siostry dożyły sędziwych lat. Także Franciszka Woźniak, 103-latka, pochodzi z Erminowa pod Rybnem. Kilka kilometrów od tej miejscowości, w Matyldowie, mieszka 102-letni Walenty Adamczyk. Najstarszy zaś, nieżyjący już mieszkaniec tego rejonu, pan Płacheta, miał 107 lat.

Piszemy tu tylko o wiekowych rekordzistach, jednak tamtejsze księgi gminne pełne są osób dożywających 90. roku życia. Coś w tym jest!

Sławomir Burzyński

KTO ZOSTANIE SOCHACZEWIANINEM ROKU 2011?

Rower główną nagrodą dla Czytelników

Trwa plebiscyt na „Sochaczewianina Roku 2011". Zachęcamy Czytelników „ZS" do oddawania głosów na swoich faworytów. Wystarczy wyciąć z gazety drukowany pod nominacjami kupon, wypełnić go i wrzucić w redakcji do zaplombowanej urny. Każdy może głosować wielokrotnie, na różne lub tę samą osobę.
Jak co roku wśród wszystkich uczestników naszego konkursu komisja licząca głosy wylosuje kupony, których właściciele otrzymają sprzęt gospodarstwa domowego oraz inne atrakcyjne nagrody. Główną atrakcją dla Czytelników będzie rower ufundowany przez firmę Bikeland.
Zapraszamy do redakcji przy ulicy Żeromskiego 12 (I piętro zajmowane kiedyś przez bibliotekę pedagogiczną). Głosujemy do 16 marca.

NOMINOWANI:

Dorota Śliwicka
Od 10 lat dyrektor Stacji Dializ w Sochaczewie, która cieszy się znakomitą renomą. Pacjenci zadowoleni są z opieki, panującej w placówce atmosfery oraz standardów, jakie zapewnia. Dlatego przyjeżdżają do niej nawet z miast, gdzie funkcjonują stacje dializ. A wszystko to zasługa dr Śliwickiej, która od lat pracuje na taki wizerunek stacji dializ.

Natalia Partyka
Zawodniczka Sochaczewskiego Klubu Tenisa Stołowego i gwiazda światowego ping-ponga mająca na swoim koncie wiele międzynarodowych sukcesów w grach dwóch reprezentacji Polski: pełnosprawnych i niepełnosprawnych. Mimo to już pięć lat gra w Sochaczewie, choć miała propozycje z wielu innych, również zagranicznych, klubów.

Zyta Rybowicz
Od siedmiu lat szefowa miejskiego schroniska dla zwierząt „Azorek" w Kożuszkach. Nie jest jednak zwykłym kierownikiem. Swoim podopiecznym poświęca cały swój wolny czas i wiele serca. Jest prawdziwą miłośniczką swojego zawodu i wiele dobrego robi dla porzuconych, bezdomnych zwierząt. Zwierzęta w „Azorku", to, jak twierdzi, jej dzieci.

Beata Brymora
Od 1992 r. związana jest z firmą Mars Polska, co zaowocowało dwukrotnym zdobyciem przez tę firmę tytułu „Dobroczyńcy Roku" oraz wielu nagród i odznaczeń. To właśnie umiejętność czynienia dobra jest atrybutem Beaty Brymory. Na co dzień współpracuje ze 120 organizacjami pozarządowymi i angażuje się w wiele akcji na terenie miasta i powiatu.

Krzysztof Buczyński
Pseudonim „Viking", pogromca Bałtyku, który jako pierwszy człowiek przepłynął latem w kajaku nasze morze. W tym roku podejmie trzecią próbę pokonania Bałtyku zimą. Ale Krzysztof Buczyński to również mistrz sztuk walki, który w 2011 roku został dwukrotnym wicemistrzem świata w karate tradycyjnym i układach z bronią.

Marcin Izydorek
W policji służy dziesięć lat. W 2011 r. awansował na aspiranta sztabowego. Otrzymał również, już po raz drugi z rzędu, tytuł „Superdzielnicowego" w konkursie na Najpopularniejszego Dzielnicowego Roku. Zjednał sobie mieszkańców codziennymi z nimi kontaktami i pomocą w rozwiązywaniu ich życiowych problemów.

Krzysztof Werłaty
Od 13 lat dyrektor Szkoły Podstawowej nr 3. Prowadzona przez niego placówka stawia oczywiście na sport, gdyż dyrektor jest absolwentem AWF, ale również na dydaktykę. Dlatego też połowa uczniów przyjmowanych do pierwszych klas najbardziej obleganego gimnazjum w popularnym „Chopinie" pochodzi właśnie z SP 3. Prowadzi również aktywną działalność poza szkołą.

Jakub Wojewoda
Pracownik muzeum Ziemi Sochaczewskiej i Pola Bitwy nad Bzurą. 13 lat temu utworzył przy naszym muzeum Grupę Rekonstrukcji Historycznej im. II/18 pp., która m.in. zagrała w filmie Jerzego Hoffmana „Bitwa Warszawska 1920", a w sumie wzięła udział w kilkudziesięciu rekonstrukcjach. W ten sposób, poprzez historię, szczególnie aktywnie promuje Sochaczew.

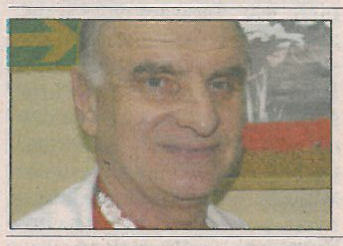

Andrzej Katner
Przewodniczący szpitalnego związku zawodowego „Solidarność". Miniony rok był dla niego okresem bardzo aktywnej działalności na rzecz uchronienia sochaczewskiego szpitala przed wizją przekształcenia go w spółkę, co, zdaniem wielu pracowników, byłoby pierwszym krokiem do całkowitej jego prywatyzacji. To ważna sprawa dla lokalnej społeczności.

L'ombelico del Mondo
Grupa perkusyjna ze swym nauczycielem Janem Wierzchowskim, grająca własną odmianę brazylijskiej samby, pojawiła się w Sochaczewie sześć lat temu. Z czasem wpisała się w nasz miejski i powiatowy krajobraz kulturalny, po drodze notując wiele artystycznych osiągnięć i promując nasze miasto w kraju i za granicą.

Warto być dobrym

Wystartowała akcja „Warto być dobrym" organizowana przez Stowarzyszenie „Przyjazna Szkoła" pod patronatem Ministra Edukacji Narodowej, kuratoriów i UNESCO. Przedsięwzięcie łączy w sobie promowanie wśród dzieci dobrych postaw z ciekawym podejściem do projektów edukacyjnych w ramach społecznie odpowiedzialnego biznesu.

Od stycznia 2012 r. członkiem Stowarzyszenia Przyjazna Szkoła i aktywnym uczestnikiem akcji „Warto być dobrym" jest Szkoła Podstawowa nr 2 im. Marii Konopnickiej w Sochaczewie.

Akcja jest największą interdyscyplinarną kampanią edukacyjną w Polsce. Kreuje w dzieciach dobre postawy, uczy poszanowania dla innych ludzi, premiuje zachowania prospołeczne i wolontariat. Jej głównym elementem jest konkurs, skierowany do uczniów 1500 szkół podstawowych, gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych. Każda szkoła prowadzi go samodzielnie na podstawie tych samych zasad i z tą samą nagrodą główną - rowerem górskim marki KROSS.

Od początku semestru dzieci rywalizują w spełnianiu dobrych uczynków do końca roku w trzech kategoriach: pomoc drugiemu człowiekowi, zaangażowanie w środowisko klasy, szkoły, społeczność lokalną oraz działania globalne na rzecz praw człowieka i ochrony środowiska.

Czynienie dobra daje radość - twierdzą twórcy akcji

Na koniec roku, dzieci pod okiem wychowawcy będą wybierały w każdej klasie ucznia, który okazał się najlepszy. Wśród najlepszych zostanie rozlosowany rower. Nagrodę konkursową i ogromny baner akcji można już obejrzeć na szkolnym korytarzu sochaczewskiej „dwójki".

Akcję, którą wymyśliło stowarzyszenie „Przyjazna Szkoła" po raz pierwszy realizowano w kilkudziesięciu śląskich szkołach w 2003 roku. W tym roku stowarzyszenie opracowało nową formułę projektu i po raz pierwszy realizuje ją w takiej skali w szkołach w całej Polsce. Każda placówka dostała w paczce rower, multimedialny pakiet edukacyjny „Akademia Umysłu 2" do szkolnej biblioteki oraz baner akcji do powieszenia wraz z rowerem na szkolnym korytarzu.

Koordynatorem akcji w SP2 jest kierownik świetlicy - pani Beata Maciejewska (tel. 664932638). Właśnie do świetlicy szkolnej można kierować wszystkie pomysły, zapytania i propozycje związane z akcją. Zapraszamy wszystkich, którzy chcą przyłożyć rękę do czynienia dobra w naszym mieście i wspierać dzieciaki w działaniach. Liczymy na to, że w naszej szkole dobro zacznie być modne.

Więcej o stowarzyszeniu „Przyjazna Szkoła" na stronie www.ps.org.pl, a o akcji na stronie www.wartobycdobrym.pl.

Kupon konkursowy

Sochaczewianin Roku 2011

Nominowani:

- Dorota Śliwicka
- Natalia Partyka
- Zyta Rybowicz
- Beata Brymora
- Krzysztof Buczyński
- Marcin Izydorek
- Krzysztof Werłaty
- Jakub Wojewoda
- Andrzej Katner
- L'ombelico del Mondo

Głosujemy poprzez zaznaczenie kratki przy danych kandydata. Na jednym kuponie zaznaczony może być tylko jeden kandydat, w przeciwnym przypadku kupon będzie nieważny.

Dane głosującego:

Imię i nazwisko:

.....

Adres:

.....

Wśród głosujących rozlosujemy atrakcyjne nagrody rzeczowe. Powodzenia!

Muzyczna chórami stoi

Nie zawsze stoi. Było to dość dawno temu, podczas wizyty Jana Pawła II w Łowiczu. Śpiewała tam również z innymi chórami młodzież z naszej szkoły muzycznej. Jak wspomina dyrygent Iwona Niemyjska, razem tworząc ogromny chór, przygotowywali się do oprawy muzycznej mszy z udziałem papieża. Nagle chór, jak stał, tak zniknął. To załamały się podesty. Wszyscy w jednej chwili znaleźli się na dole. Nic nikomu się nie stało, ale pieśń uwięzła na chwilę w gardłach chórzystów.

Muzyczna przygoda Iwony Niemyjskiej rozpoczęła się w Sochaczewie. Tu ukończyła średnią muzyczną w klasie wiolonczeli. I od razu w pierwszym roku dostała się do Akademii Warszawskiej, ale na kierunek przygotowujący do prowadzenia zespołów. Uczyła się tam dyrygować chórem i orkiestrą.

Mało zajęć

- Byłam bardzo szczęśliwa - wspomina Iwona Niemyjska. - Pamiętam, że mówiłam wtedy: o jejku, jak ja mam mało zajęć. Bo wcześniej, i tu się łączę z młodzieżą którą teraz uczę, cały czas miałam dwie szkoły. Wychodziłam z jednej i szłam do drugiej. To nauczyło mnie organizacji czasu. Trzeba było przecież te wszystkie zajęcia ze sobą pogodzić. Pod koniec studiów bardzo spodobało mi się dyrygowanie, ale nigdy nie myślałam o orkiestrze, tylko o chórze. Uczyłam się pod okiem profesora Bogdana Gali, który był dla mnie wówczas wielkim autorytetem. Tak wspaniale potrafił mówić i przekazywać to co umiał, że nie można było dyrygowania nie polubić. Poza tym prowadził on chór w Teatrze Wielkim w Warszawie i zaproponował mi pracę w charakterze asystenta do prowadzenia chóru dziecięco-młodzieżowego. Był to chór Alla Polacca, istniejący zresztą do dziś. Związana z nim byłam przez 15 lat.

Jak w bajce

Iwona Niemyjska wspomina, że idąc pierwszy raz do pracy zastanawiała się, jak stanie przed taką dużą grupą osób. Czy będzie umiała powiedzieć to, co chce im przekazać. Ale okazało się, iż wystarczyły jedne zajęcia i język się rozwiązał. Bardzo ciepło wspomina ten czas. Mała wtedy kontakty z różnymi wspaniałymi artystami: solistami Teatru Wielkiego, chórzystami, widziała na bieżąco pracę baletu i wszystkich ludzi tu zatrudnionych. Poznała teatr, można powiedzieć, od podszewki. Twierdzi, że to był wspaniały, bajkowy świat. Jednocześnie ogromna szkoła życia pod względem repertuarowym i warsztatowym.

Szkoła się upomniała

Gdzieś rok czy dwa po studiach pani Iwona otrzymała propozycję prowadzenia chóru w sochaczewskiej szkole muzycznej. Dyrektorem był wtedy Bernard Pacholski, a odchodziła dotychczasowa dyrygentka chóru prof. Alicja Twardowska. Ponieważ bardzo lubiła pracę w teatrze, nie porzuciła jej, ale przyjęła również propozycję dyr. Pacholskiego. Zadecydowało to, iż tam była tylko asystentem, a tu miała możliwość samodzielnej pracy i decydowania, co jej zespół zaśpiewa. Prof. Niemyjska zdecydowała się na jego podział na dwa zespoły - dziecięcy, czyli I stopnia i młodzieżowy - II stopnia. Dzięki temu dzieciaki mają inny repertuar. Poza tym dzieci nie potrafią koncentrować się tak długo jak starsi. Dlatego z nimi próby odbywają się dwa razy w tygodniu.

FOT. SŁAWOMIR BURZYŃSKI

Chóry bawiły zgromadzonych na koncercie karnawałowym

Chór na 150 głosów

Pytana o liczebność chóru Iwona Niemyjska mówi: - Mam trzy dzienniki dla młodszego zespołu, bo w jednym się nie mieszczą. W każdym z nich jest zapisanych 35 nazwisk, czyli rachunek jest prosty - ponad 100 I stopień i 60 - II. Po drodze trochę się wykruszy, więc do chórów należy około 150 osób. Repertuar mamy różnorodny. Dostosowujemy go również do lokalnych potrzeb. Gdy przychodzimy po wakacjach, zachowujemy się niemal jak zawodowy zespół, mamy bowiem trzy - góra cztery próby i koncert. Bo już we wrześniu patriotyczny repertuar z okresu II wojny, potem 11 listopada, następnie gwiazdkowy, a w tym roku jeszcze karnawałowy. Oczywiście również muzyka sakralna, bo musi być kontakt z muzyką dawną, żeby młodzież potrafiła poznawać i doskonalić teksty staropolskie, znaczenie niektórych słów, długie frazy, polifonię, czyli prowadzenie głosu. To wzbogaca jej techniczne możliwości. W tym roku chciałabym zorganizować koncert wielkopostny, ale jest mało czasu i nie wiem, czy się uda.

Może być lżejsza

Jak mówi pani dyrygent, młodzież woli muzykę lżejszą, toteż chór ma ją w swoim repertuarze. Ale nie można ciągle śpiewać tylko takich utworów. Chodzi o to, żeby poznawać też muzykę z tzw. górnej półki. Przyjemność również jest ważna, więc śpiewają piosenki Abby, Presleya, czy krążące po całym świecie argentyńskie tango. Mało tego, niektórzy są tak zaangażowani, że sami szukają repertuaru w internecie. Przynoszą i mówią: „Pani profesor, tutaj mamy taki fajny kawałek, czy moglibyśmy nim się zająć?". Jeżeli im to sprawia przyjemność i się podoba, a odpowiada również pani Iwonie, to chętnie na to przystaje.

- Te scenki, które odgrywamy do muzyki, też się wzięły z okresu Teatru Wielkiego. W międzyczasie ukończyłam podyplomowe studia chórmistrzowskie w Bydgoszczy. W ogóle w swojej edukacyjnej i artystycznej pracy miałam szczęście do fajnych i mądrych ludzi, od których dużo się nauczyłam. W Bydgoszczy również robiliśmy takie przedstawienia. Ten nasz znany „Dziad i baba" do muzyki Stanisława Moniuszki jest wyciągnięty właśnie z okresu bydgoskiego - dodaje Iwona Niemyjska.

Zwiedzanie za sukcesy

Międzynarodowe wyjazdy chórów są w pewnym sensie nagrodą za działalność i odnoszone sukcesy. Każdego roku chór bierze udział w festiwalach szkół muzycznych w Polsce, gdzie osiąga wysokie noty. Nawet dwukrotnie, rok po roku, zdarzyło się grand prix, czyli główna nagroda. Na Ogólnopolskim Festiwalu Ekumenicznym w 2007 r. zajęli II, a rok później - I miejsce. To był, jak stwierdziła dyrektor szkoły Joanna Niewiadomska-Kocik, dobry moment żeby pojechać gdzieś dalej. Pierwsza była Praga i festiwal kolęd.

- Pojechaliśmy tam oczywiście zimą - opowiada Iwona Niemyjska. - Spadł śnieg, a panowie wystroili się już na koncert i szli w pantofelkach po kałużach rozpuszczającego się już nie białego puchu. To są takie fajne momenty, gdy po występie wracamy do budynku, gdzie jest ciepło i przyjemnie i jesteśmy szczęśliwi, że wreszcie tu dotarliśmy. Mówię o tym w kontekście, można powiedzieć, dwóch światów. Potem pojechaliśmy bowiem do Włoch, co miało miejsce w kwietniu, kiedy było już cieplej, więc mamy porównanie tego koncertu zimowego z atmosferą bożonarodzeniową z tym kwietniowym w Lago di Garda. Byliśmy też w Bułgarii i we Francji, a w tym roku wybieramy się na festiwal do Rzymu.

Instrumenty mają ze sobą

Oprócz występów zawsze znalazło się trochę czasu na zwiedzanie oraz możliwość posłuchania innych zespołów. Ale przede wszystkim nie mogło być dnia bez śpiewu. W każdym z tych krajów powtarzał się ten sam scenariusz. Podczas spacerów czy zwiedzania, nawet z przewodnikiem, młodzież w pewnym momencie zatrzymywała się i spontanicznie zaczynała śpiewać. Zawsze spotykało się to z dużym zainteresowaniem, wokół gromadziło się mnóstwo osób, a gorące brawa zachęcały do dalszych występów. Czasami wyczerpywał się repertuar, ale chórzyści dawali sobie radę i zaczynali od początku. Bo ich atutem, w przeciwieństwie do orkiestry jest to, że instrumenty mają zawsze przy sobie.

Małgorzata Pałuba

Zumbastyczny Dzień Kobiet

Miejski Ośrodek Kultury w Boryszewie oraz Ewa Osińska zapraszają na relaksujące i poprawiające sylwetkę zajęcia.

Niezwykła atmosfera, mocna muzyka i tysiące spalonych kalorii to najkrótsza charakterystyka ponaddwugodzinnych, tanecznych spotkań w MOK Boryszew.

Do 7 marca udział w zajęciach kosztuje 20 zł. W Dniu Kobiet - 25 zł.

Gość specjalny: królowa raggae/dancehall - fantastyczna Anita Wójcik, zumba - Ewa Osińska, Ewelina Rożnowska.

Dancehall to bardzo energetyczny i niezwykle żywiołowy taniec jamajski. Zajęcia pomagają pozbyć się kompleksów dotyczących własnego ciała. W programie warsztatów wszystkie najmodniejsze kroki, m.in. shake'i, jiggy, willie bounce, duty wine, weddy oraz oryginalne choreografie.

Bawiąc się z zumbą można spalić wiele kalorii

Zumba to przede wszystkim świetna zabawa. Uczestnicy nie zdają nawet sobie sprawy, że ćwiczą. Po pewnym okresie zaskakują ich rezultaty. Ekscytująca i motywująca muzyka, zaprojektowana dla wszystkich kombinacja kroków oraz unikalna formuła zumby sprawia, że bawisz się już od pierwszych zajęć. Lekcja cardio z elementami treningu wytrzymałościowego i kształtującego sylwetkę powoduje spalanie ogromnej ilości kalorii, ujędrnia i rzeźbi ciało.

Kontakt - Filia MOK Boryszew, ul. 15 Sierpnia 83, tel.: 46 863 07 68, 608 623 762.

70 do kadry

25 i 26 lutego w Teresinie odbyły się Mistrzostwa Ekstraklasy ZNTS, będące eliminacjami do mistrzostw Europy i świata.

Zawodnicy prezentowali się w pięciu dyscyplinach tanecznych: disco dance, disco freestyle, dance show, free show, fantasy. W każdej z nich można było podziwiać solistów, duety, miniformacje i formacje. Do kadry Polski po raz kolejny dołączyło ok. 70 tancerzy z Abstraktu.

Zdobywcami pierwszych miejsc w turnieju zostali: Ola Pietras (DD Solo Juniorzy Młodsi), Asia Wachowska (DD Solo Młodzieżowcy), Milena Jędrzejewska (DF Młodzieżowcy), Bartosz Bogdan (DF Młodzieżowcy), Asia Wachowska, Kasia Regulska (DD Duety Młodzieżowcy), Basia Mońka, Ola Pietras (DD Duety Juniorzy Młodsi), Kacper Grocholewski (DD Solo Młodzicy), Hubert Pietras (DD Juniorzy Młodsi), Maciek Krzyżanek (DD Juniorzy), Bartek Kamiński (DD Młodzieżowcy), Abstrakt II (DD Miniformacja Młodzieżowcy), Abstrakt II (DD Formacje Młodzieżowcy), Kacper Grocholewski, Maja Cieślak (DD Para Młodzicy), Natalka Grzeszczak, Szymon Stachlewski (DD Para Juniorzy Młodsi), Milena Chudzyńska, Kamil Antuszewicz (DD Para Juniorzy), Agata Koźbiał, Bartek Kamiński (DD Para Młodzieżowcy), Kasia Regulska (DS Młodzieżowcy), Agata Koźbiał, Asia Wachowska (DF Duety Młodzieżowcy), Milena Jędrzejewska, Bartosz Bogdan (DF Para Młodzieżowcy), Kacper Grocholewski (DF Solo Młodzicy), Ola Pietras, Basia Mońka (DS Duety Juniorzy Młodsi), Bartek Kamiński (DS Młodzieżowcy), Kasia Jędrzejewska, Milena Jędrzejewska (DS Duety Młodzieżowcy), Natalka Owczarek, Kamil Antuszewicz (DS Para Juniorzy), Kasia Regulska, Bartek Kamiński (DS Para Młodzieżowcy), Abstrakt II (DS Miniformacje Młodzieżowcy), Abstrakt II (F Formacje Młodzieżowcy). (ar)

Dynamizm Abstraktu

INFORMATOR KULTURALNY

Muzeum Ziemi Sochaczewskiej i Pola Bitwy nad Bzurą
tel. 862-33-09
www.e-sochaczew.pl/muzeum
poniedziałek - nieczynne
wtorek, czwartek, sobota, niedziela - 10.00-16.00
środa, piątek - 10.00-15.00
Ceny biletów: 6 zł,4 zł (ulgowy),
Spotkania kolekcjonerskie - sobota godz. 10.00

Muzeum Kolei Wąskotorowej w Sochaczewie
ul. Towarowa 7
Tel. (46) 862-59-76,
tel./fax (46) 862-59-75,
e-mail: sochaczew@muzkol.pl
Czynne: wt. - niedz. (oprócz dni poświątecznych) od godz.10 do 15, w dniach kursowania pociągu - od godz. 8. Bilety - 10 zł (ulg. 6 zł)

Żelazowa Wola - Dom Urodzenia F. Chopina
tel. 863-33-00
Muzeum czynne od wtorku do niedzieli w godz. 9-19, park czynny cały tydzień w godz. 9-19, Wstęp do parku dla mieszkańców Sochaczewa bezpłatny.
Cennik: bilet normalny: 23 zł (park+muzeum) - 7 zł (park)
bilet ulgowy: 14 zł (park + muzeum)

Drozda dla kobiet

Z okazji Dnia Kobiet Teresiński Ośrodek Kultury zaprasza na recital Tadeusza Drozdy. Artysta wystąpi w piątek, 9 marca, o godz. 19 na scenie kameralnej TOK. Wstęp wolny. (pab)

Wyklęci powracają

FOT. JOLANTA SOSNOWSKA

Kombatanci: (od lewej) Stefan Kania, Ryszard Łakomski i Stefan Muszyński na uroczystości w muzeum

Wystawa cieszyła się dużym zaintetresowaniem

Dopiero od niedawna 1 marca jest w naszym kraju obchodzony jako Dzień Żołnierzy Wyklętych. Tych, którzy mimo wielkich zasług dla ojczyzny, zostali w latach komunistycznych wyrzuceni z narodowej pamięci. Z którymi władza ludowa rozprawiła się niezwykle krwawo tylko dlatego, że walczyli nie po tej stronie barykady.

Do upamiętnienia żołnierzy wyklętych włączyło się nasze miasto. Obchody rozpoczęły się 1 marca w Muzeum Ziemi Sochaczewskiej i Pola Bitwy nad Bzurą.

Muzealną uroczystość otworzył burmistrz Piotr Osiecki przypominając sylwetki generała Fieldorfa „Nila", ppłk. Łukasza Cieplińskiego, rotmistrza Witolda Pileckiego. Mówił o ich walce, bohaterstwie na polach bitewnych, a potem niezłomności wobec władzy ludowej, która okazała się ich śmiertelnym wrogiem.

- Przez lata byli żołnierzami wyklętymi, ale dla nas zwycięskimi - powiedział burmistrz Osiecki.

W uroczystościach, z powodu obrad Sejmu, nie mógł uczestniczyć poseł Maciej Małecki. Przekazał jednak list do burmistrza i dyrektora muzeum. Dziękował w nim wszystkim, którzy włączyli się w obchody Narodowego Dnia Żołnierzy Wyklętych. Zaproponował także, aby zmienić nazwę placu Armii Ludowej i poświęcić go sochaczewskiemu oddziałowi Armii Krajowej „Skowronek".

W sochaczewskich obchodach, oprócz młodzieży szkolnej i mieszkańców, udział wzięli kombatanci, jedni z nielicznych, jacy pozostali w naszym mieście: Stefan Kania, Ryszard Łakomski i Stefan Muszyński. W ich imieniu głos zabrał członek AK Ryszard Łakomski. Przyznał, że najtragiczniejsze w naszej historii jest to, że „Polacy ginęli od Polaków. Byli skazywani wyrokami polskich sądów. Takie to były czasy, że bohaterstwo karano śmiercią. Uczcie się historii" - zwrócił się do młodzieży Ryszard Łakomski.

Zebrani mogli obejrzeć wystawę biograficzną poświęconą generałowi Emilowi Fieldorfowi, pseudonim „Nil". Organizatorzy pokazali także film znanej dokumentalistki Aliny Czerniakowskiej pt. „On wierzył w Polskę" opowiadający o życiu i tragicznych losach generała.

Czwartkowe spotkanie miało na celu zaprezentowanie jeszcze jednego bohatera tamtych lat, ppłk. Łukasza Cieplińskiego, pseudonim „Pług". Poprzez Bitwę nad Bzurą związanego zwłaszcza z Witkowicami, gdzie wykazał się niezwykłą odwagą w walce z Niemcami. O szlaku bojowym pułkownika opowiadał pracownik muzeum Jakub Wojewoda. Z kolei szef Stowarzyszenia „Nasz Zamek", Łukasz Popowski, przygotował prezentację multimedialną dotyczącą prac stowarzyszenia nad upamiętnieniem postaci ppłk. Cieplińskiego. Czynią to już od 2009 r. W wyniku starań stowarzyszenia powstała m.in. tablica pamiątkowa w Witkowicach, którą ufundowała wójt Młodzieszyna Joanna Szymańska. Co roku 1 marca, w rocznicę śmierci pułkownika, wspólnie z gminą Młodzieszyn organizują spotkania, konferencje, składają kwiaty pod tablicą w Witkowicach. Tak było również w miniony czwartek.

To jednak nie koniec obchodów. Włączyło się w nie Stowarzyszenie na rzecz Rozwoju Ziemi Iłowskiej, które wspólnie z Instytutem Pamięci Narodowej oraz Mazowiecką Wspólnotą Samorządową w dniach 1-4 marca zorganizowało cykl spotkań i projekcji poświęconych żołnierzom wyklętym, m.in. rotmistrzowi Witoldowi Pileckiemu. Obchody w Iłowie zakończyła niedzielna msza św. w tamtejszej świątyni. Za żołnierzy wyklętych kilka dni wcześniej modlono się także w Sochaczewie u św. Wawrzyńca.

Dalszy ciąg obchodów zaplanowano na 11-12 marca. W niedzielę o godz. 13.30 poseł Maciej Małecki i burmistrz Piotr Osiecki zapraszają mieszkańców na pl. Kościuszki, gdzie zostanie otwarta wystawa zatytułowana „Polskie państwo podziemne". Następnego dnia o godz. 19 w Ostoi św. Dominika odbędzie się wykład dr. Jacka Pawłowicza z IPN oraz pokaz filmu „Śmierć rotmistrza Pileckiego".

Jolanta Sosnowska

KINO MAZOWSZE

6-7 marca, godz. 18 i 20 **RÓŻA** dramat produkcji polskiej, od 16 lat

9, 10, 12, 13 marca, godz. 17 i 19 **BIG LOVE** dramat produkcji polskiej, od 15 lat

Ceny biletów: szkoły - 12 zł, ulgowe - 13 zł, vouchery - 14 zł, normalne - 16 zł

BIG LOVE

Gdy Emilia ma 16 lat poznaje 24-letniego Maćka, który otwiera przed nią świat namiętności oraz młodzieńczego buntu. Pod wpływem Maćka opuszcza dom, w którym mieszka z rodzicami, aby wprowadzić się do niego. Rozpoczyna wymarzoną karierę piosenkarki. Wraz z zespołem zaczyna odnosić pierwsze poważne sukcesy. Wraz z falą popularności zakochani zaczynają oddalać się od siebie. Emilia przeobraża się w kobietę wampa i odstawia Maćka na boczny tor. Chłopak jest zakochany w Emilii do szaleństwa, natomiast dziewczyna zaczyna prowadzić rozwiązły styl życia. Jednakże łączące ich uczucie jest tak silne, że nie mogą zakończyć tego toksycznego związku, co w konsekwencji może doprowadzić do tragicznego zakończenia.

Zapowiedzi.

16-21 marca **SPONSORING** dramat produkcji polskiej, od 16 lat

CO, GDZIE, KIEDY • CO, GDZIE, KIEDY • CO, GDZIE, KIEDY • CO, GDZIE, KIEDY

Abstrakt rodzinnie i galowo

W niedzielę, 11 marca, w Miejskim Ośrodku Kultury w Chodakowie odbędą się dwa koncerty z okazji 20-lecia istnienia zespołu Abstrakt. O godz.15 Koncert Rodzinny - dla tancerzy i ich rodziców, a o 18 Koncert Galowy dla osób, które kiedyś w zespole tańczyły, instruktorów i zaproszonych gości.

W koncercie „Abstrakt - kulisy sławy" wystąpią również absolwenci, którzy z tej okazji utworzyli tzw. „Teatr tańca" i pokażą się w poważniejszych choreografiach na pograniczu teatru. Oprócz choreografii będą wyświetlane filmy wspomnieniowe z różnych okresów i różnorodne tematycznie. Jak mówi trenerka Abstraktu Monika Osiecka-Jaworska, założeniem jest lekka forma koncertów. Intencją imprezy jest pokazanie, jak członkowie zespołu się poznawali, zawierali przyjaźnie, jakich doznawali emocji i wzruszeń, a także w jak zabawnych sytuacjach przyszło im uczestniczyć.

Zwieńczeniem koncertu będą wspomnienia przy urodzinowym torcie ufundowanym przez cukiernię Chodakowianka Witolda Antuszewicza. W holu wystawowym zawiśnie galeria zdjęć zespołu i mapy z miejscami, w których występował.

Tym razem wstęp tylko na zaproszenia, ale pani Monika obiecuje, że już w kwietniu Abstrakt wystąpi dla wszystkich. A my przypominamy, że z okazji 20-lecia zespołu powstała jego nowa strona internetowa www.abstraktsochaczew.pl, do odwiedzania której zapraszamy. (pab)

Niesforne teatry w TOK, czyli „Galimatias 2012"

Teresiński Ośrodek Kultury zaprasza do udziału w XI edycji Ogólnopolskiego Przeglądu Teatrów Niesfornych „Galimatias 2012". Przegląd przeznaczony jest dla wszystkich teatrów nieinstytucjonalnych, które mają coś do powiedzenia na temat otaczającej nas rzeczywistości. Mile widziane będą nie tylko grupy doświadczone, odznaczone nagrodami, ale również te dopiero początkujące.

- Liczymy na różnorodność form i pomysłów. Zapraszamy teatry słowa, tańca, musicale, kabarety, teatry uliczne, stare i młode, śmieszne i poważne. Chcemy integrować środowisko offowych zespołów teatralnych, inspirować się nawzajem, rozśmieszać i intrygować - mówi dyrektor TOK Mariusz Cieśniewski.

W „Galimatiasie" udział wziąć mogą zespoły od 16 lat, górny wiek nieograniczony. Warunkiem jest przesłanie do 16 marca płyty z nagranym spektaklem oraz karty zgłoszenia. Do 30 marca organizatorzy poinformują o przebiegu wstępnej kwalifikacji. Lista zakwalifikowanych zespołów zostanie zamieszczona na stronie internetowej TOK: www.tok.e-sochaczew.pl lub www.tok.art.pl. Tam również znajdują się karta zgłoszenia oraz regulamin.

Jak co roku w skład jury wejdą specjaliści z dziedziny teatru. Komisja przyzna jedną nagrodę główną - Galimatias 2012 oraz nagrody lub wyróżnienia dla wybranych zespołów. Pula nagród wynosi 5 tysięcy złotych. (pab)

Na gigancie

Z oficerem prasowym sierżantem Agnieszką Skórzyńską, zajmującą się w Komendzie Powiatowej Policji w Sochaczewie sprawami nieletnich o ich ucieczkach z domu rozmawia Małgorzata Pałuba

- Jakie są przyczyny ucieczek dzieci i młodzieży z domu rodzinnego?

- Młodzież ucieka z podobnych powodów co dorośli. Po prostu nie potrafi znaleźć właściwego rozwiązania swoich problemów i nie wie, co ma dalej zrobić. Niektórzy uciekają, bo weszli w okres buntu, chcą przeżyć jakąś przygodę. Należy jednak pamiętać, że ucieczka jest zawsze sygnałem i oznaką, iż coś jest nie w porządku. Młodzi ludzie decydują się na taki krok, ponieważ nie zawsze czują się rozumiani. Czasami oczekują, że dorośli będą traktować ich również jak dorosłych i stąd rodzi się frustracja. Złość na rodziców jest jeszcze większa, gdy są zbyt rygorystyczni, nie rozmawiają z dzieckiem, nie liczą się w ogóle z jego zdaniem. Młodzi czują się wtedy źle i czasami, jako rozwiązanie problemów, wybierają ucieczkę.

FOT. SŁAWOMIR BURZYŃSKI

Ucieczka jest zawsze sygnałem, że coś jest nie w porządku

- Jak ten problem kształtuje się w ostatnich latach? Tendencje są rosnące, czy malejące?

- Niestety, z naszych statystyk wynika, że jest to tendencja rosnąca. Coraz więcej nieletnich decyduje się na taki krok. W przypadku powiatu sochaczewskiego - w 2010 zgłoszono zaginięcie sześciu dziewcząt i dwóch chłopaków. W roku 2011 mieliśmy siedem przypadków ucieczek dziewcząt i również dwa przypadki ucieczki chłopców.

- Jak wygląda sytuacja, jeśli chodzi o ucieczki dzieci z domów zamożnych i tych z domów biednych lub patologicznych, gdzie rodzice piją?

- Oczywiście nie w każdym biednym domu rodzice piją. Zdarza się, że dzieci uciekają przed przemocą - nie tylko fizyczną, ale również psychiczną, przed kłótniami rodziców i z rodzicami. Ale często też przed agresywnym, pijanym domownikiem. Młodzi ludzie uciekają także z tzw. dobrych domów, gdzie rodzice są często zapracowani i tracą z nimi kontakt. Swoją nieobecność próbują zrefundować np. nowym telefonem, komputerem. Niestety, te prezenty nie zastąpią rozmowy, serdecznego uścisku i zrozumienia. Ludzie powinni mieć świadomość, że dobry kontakt z własną pociechą to podstawa. Kiedy ostatni raz przytuliłeś swoje dziecko? Powinno czuć, że kocha się je bezgranicznie, to daje poczucie bezpieczeństwa. Wielu rodziców nie wie nawet, dokąd wychodzi ich dziecko, z kim się spotyka.

- Dokąd najczęściej dzieciaki uciekają?

- Ci, którzy chcieli spędzić wakacje nad morzem ze znajomymi, a nie dostali pozwolenia od rodziców - jeżeli uciekną, to pewnie nad morze... Często zdarza się, że zatrzymują się u kolegów, koleżanek lub nawet rodziny. Po przyjeździe np. do babci, mówią, że rodzice wiedzą o ich pobycie u niej. Jeśli rodzice są rozwiedzeni, dziecko czasami ucieka do drugiego z rodziców, dziadków, wędrując samotnie przez Polskę.

Na przykład w lipcu ubiegłego roku policjanci otrzymali informację o zaginięciu 13-latka z Sochaczewa. Wiadomo było, że chłopiec wyjechał z domu na rowerze. Natychmiast zaczęły się poszukiwania. Poinformowano również Komendę Wojewódzką Policji w Radomiu. Część funkcjonariuszy patrolowała miasto i okolice. Inni penetrowali brzegi Bzury wspólnie z sochaczewską strażą pożarną.

Późnym wieczorem, gdy poszukiwania nie przynosiły skutku, ogłoszono alarm dla sochaczewskich policjantów, którzy porzucili swoje domowe obowiązki i niezwłocznie przybyli do komendy, by wspólnie z innymi prowadzić poszukiwania chłopca. W akcję zaangażowano lokalne radio. Na miejsce przybył również przewodnik z psem tropiącym. Policjanci otrzymali informację od kierowców, że mijali chłopca o podobnym wyglądzie, który kierował się w stronę Grójca. Z informacji wynikało, że trzynastolatek jechał na rowerze w kierunku miejsca zamieszkania swego ojca. Poinformowano o tym grójeckich policjantów, którzy udali się na miejsce. Około północy potwierdzili, że chłopiec znajduje się u swojej rodziny w powiecie grójeckim. By to stwierdzić, zaangażowanych w akcję było wielu ludzi przez wiele godzin.

- Jak długo potrafią przebywać poza domem?

- Różnie, młodzież wraca sama lub zostaje odnaleziona przez policjantów. Czasami jest to kilka dni, czasami kilka miesięcy, niektórzy nie wracają nigdy. Dlaczego? Z różnych przyczyn - nie chcą lub boją się. Również dlatego, że spodobał im się taki tryb życia. Niektórzy nie chcą w ogóle kontaktować się z własną rodziną. Niektóre ucieczki kończą się tragicznie. Na szczęście w naszym powiecie nie było takiego przypadku.

- Czy pora roku ma wpływ na zjawisko ucieczek z domów? Kiedy zdarzają się najczęściej?

- Najwięcej ucieczek zdarza się w wakacje. Ciepłe miesiące bez wątpienia mają wpływ na to, że młodzież decyduje się na ucieczkę. Latem nocleg gdzieś pod gołym niebem, na przystanku nie będzie miał takich skutków, jak w zimę podczas mrozów.

- Czy mogłaby pani podać jakieś przykłady tych zdarzeń?

Policjanci w 2010 roku poszukiwali 15-letniej dziewczyny, która uciekła. Po kilku dniach została odnaleziona przez naszych funkcjonariuszy w domu u swojej koleżanki. Jej rodzice nie zainteresowali się, dlaczego dziewczyna nocuje u nich od dłuższego czasu i nie kontaktuje się z rodziną. A powodem ucieczki był konflikt z matką.

Szesnastolatka z Sochaczewa uciekła z domu do swojego dorosłego chłopaka. Rodzice sprzeciwiali się temu związkowi, ponieważ mężczyzna był już dorosły, dziewczyna nie wracała na noc do domu, opuszczała zajęcia szkolne. Stwierdziła, że jedynym rozwiązaniem będzie ucieczka i zamieszkanie razem z chłopakiem. Policjanci odnaleźli nastolatkę na terenie innego powiatu.

Z kolei 16 grudnia ubiegłego roku otrzymaliśmy zgłoszenie o zaginięciu 16-latka. Policjanci sprawdzali miejsca, gdzie mógł przebywać. W trakcie późniejszych czynności ustalono, że pojechał do Warszawy do swojej babci.

10 rad dla rodzica!

Rozmowa. Rozmawiaj ze swoim dzieckiem o jego sprawach, nawet tych, które wydają się z twojego punktu widzenia błahe. To, co dla ciebie jest dziecinne, nieistotne i nie masz na takie rzeczy czasu, dla twojego dziecka stanowi ważny element jego rzeczywistości. Nie ignoruj go, gdy opowiada o tym, jakie spodnie miała Zosia, ani wtedy, gdy przejmuje się, że nie da się słuchać nowej płyty jego ulubionego zespołu. Nie pytaj, jak było dzisiaj w szkole. Zapytaj o konkrety - jak mu poszedł test, do którego ostatnio się uczył lub czy klasówka była trudna.

Uważne słuchanie. Słuchaj uważnie swojego dziecka, ale nie rób mu przesłuchań. Nie krytykuj od razu tego, co mówi. Nawet, jeśli nie zgadzasz się z czymś. Pozwól mu opowiedzieć to, co wydarzyło się w szkole, na podwórku, na koncercie. Spokojnie wyraź swoje stanowisko. Nie mów więc „a nie mówiłem - trzeba było się uczyć zamiast grać na komputerze", ani nic w stylu „trzeba było ubrać się cieplej, nie zmarzłbyś".

Nikt nie lubi czuć się winny. Nie krytykuj dziecka za zrobiony koledze dowcip, którego nie aprobujesz. Powiedz raczej, że nie podoba ci się jego zachowanie. Powiedz, jak ty czułbyś się, gdyby tobie zrobił ktoś taki dowcip. Inaczej kolejnym razem nie opowie ci żadnej przygody. Ale, co gorsza, nie opowie o swoim zmartwieniu. Z obawy, że skrytykujesz, ocenisz, obwinisz.

Bliskie więzi. Rozmawiaj z dzieckiem o waszych uczuciach. Mów, co czujesz i pozwól dziecku wyrazić jego uczucia. Wyraź więc swoje zmartwienie, gdy za późno wraca do domu, współczucie, gdy dostanie jedynkę, radość, gdy pójdzie mu coś dobrze. Nie licz na to, że twoje dziecko wie, że je kochasz - mów mu o tym co jakiś czas. Najłatwiej będzie ci mówić o swoich emocjach i wrażeniach przy wspólnym działaniu. Staraj się więc spędzać z twoim dzieckiem czas, róbcie coś wspólnie. Najtrudniej jest mówić czy słuchać o nieprzyjemnych uczuciach. Ale przygotuj się na to. Nie bój się okazać złości ani przyjąć jej od swojego dziecka.

Zainteresowanie. Okazuj zainteresowanie sprawami dziecka. Nawet, jeśli jesteś zapracowany. Nie pozwól, aby twoje dziecko musiało uciekać się do dziwnych wybryków, choroby, złego zachowania, żeby zdobyć twoją uwagę. I nie próbuj prezentami czy pieniędzmi zrekompensować brak czasu. Będzie czuło się jak przysłowiowa kula u nogi. Musi czuć, że jest ważne dla ciebie, dla rodziny. Nie pozwól, aby myślało, że gdyby go nie było, nikt by się nie przejął, a nawet byłoby łatwiej..

Przyjazny dom. Spraw, aby twoje dziecko czuło się dobrze i bezpiecznie w waszym domu. Niech wraca do niego z przyjemnością. Pozwól mu urządzić po swojemu jego gniazdko - czy to będzie pokój, czy tylko wydzielony kącik. Postaraj się, żeby nie było świadkiem częstych awantur i kłótni. Zadbaj o to, żeby nie było ofiarą żartów, bicia ani fizycznego upokorzenia.

Szacunek i uznanie. Twoje dziecko ma prawo do posiadania i wyrażania własnego zdania. Szanuj to prawo. Możliwość współdecydowania jest dla dorastającego dziecka nie tylko nauką odpowiedzialności, ale i poczuciem uznania. Uszanuj jego marzenia, kiedy zechce wyjechać z kolegami pod namiot. Powiedz o swoich wątpliwościach, ale nie deprecjonuj jego potrzeb. Jeśli nie zgadzasz się na wyjazd, wytłumacz, dlaczego taka jest twoja decyzja. Nie obrażaj się, gdy ma odmienne od twoich przekonania. Dopytuj o argumenty dla jego własnych racji.

Akceptacja. Akceptuj dziecko wtedy, gdy odnosi sukcesy, jak i w chwilach jego słabości i niepowodzeń. Ma prawo do własnego życia. Jego życie nie jest spełnieniem twoich marzeń i oczekiwań. Więc nie planuj, że będzie doktorem, prawnikiem, sprzedawcą... Naucz je planować życie i nie rób tego za nie.

Kochaj. Kochaj dziecko takim, jakim jest. Wspieraj w tym, co robi i wierz w jego możliwości. Mów mu o tej miłości. Nie bój się powiedzieć „kocham cię". Gdy nie powiedzie mu się, powiedz, że następnym razem się uda, a ty mu w tym pomożesz .

Gdy ucieknie z domu. Nie obrażaj się. Zastanów się, jakie mogły być tego powody. Gdy powróci do domu, przyjmij je z troską. Nie okazuj złości i pretensji. Nie zasypuj gradem pytań. Koniecznie powiedz o swoim niepokoju i radości z powrotu. Powiedz, że się martwiłeś i że cieszysz się, że wróciło do domu. Powiedz, że chcesz porozmawiać o tym, co się stało (jak już ochłoniecie). Po to, żeby zrozumieć i spróbować naprawić wasze relacje.

Nie uciekaj. Sam nie uciekaj od problemów, konfliktów. Rozwiązuj je w sposób konstruktywny. Twoje dziecko nauczy się tego od ciebie. Nie wycofuj się z trudnych tematów. Nie zostawiaj spraw na potem. Nie udawaj, że czegoś nie ma.

I ty możesz zostać dawcą

W tym autobusie będzie można oddać krew

W środę, 7 marca, o godz. 9 naprzeciwko budynku Muzeum Ziemi Sochaczewskiej i Pola Bitwy nad Bzurą w Sochaczewie zatrzyma się nowoczesny ambulans, w którym będzie można oddać krew.

Bezcenny lek, jakim jest krew można pozyskać jedynie poprzez dobrowolne oddanie. Stąd też Urząd Miejski w Sochaczewie wraz z Regionalnym Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa w Warszawie w każdą pierwszą i trzecią środę miesiąca organizować będą akcje oddawania krwi na terenie Miasta Sochaczew w godzinach od 9 do 13.

Przypominamy, że Honorowym Dawcom Krwi przysługują różne prawa i przywileje m.in.: zwolnienie od pracy w dniu oddania krwi, jak również na czas okresowego badania lekarskiego z zachowaniem prawa do wynagrodzenia.

Dawcą krwi może zostać każda osoba w wieku 18-65 lat ciesząca się dobrym zdrowiem.

Dawcą szpiku może zostać każda zdrowa osoba w wieku 18-50 lat. Z grona dawców wyklucza fakt zakażenia wirusem HIV, aktywna astma, gruźlica, nadciśnienie, ciąża. (łk)

SOCHACZEWSKA SZKOŁA UMIEJĘTNOŚCI przyjmuje do:

SZKOŁY DZIENNEJ
✓ Liceum Ogólnokształcące dla Młodzieży

SZKÓŁ ZAOCZNYCH
✓ Gimnazjum - szansa dla osób, które nie ukończyły gimnazjum (od 16 roku życia)
✓ 3-letnie Liceum Ogólnokształcące
✓ 2-letnie Uzupełniające Liceum Ogólnokształcące
✓ Szkoła policealna o kierunkach:
• opiekun medyczny (1rok)
• technik administracji (2 lata)
• technik BHP (1,5 roku)
• technik ochrony środowiska (2 lata)
• technik architektury krajobrazu (2 lata)

Szkoły posiadają uprawnienia szkoły publicznej

Sekretariat: Sochaczew, ul. 15 Sierpnia 44, pokój nr 35 (budynek Szkoły Podstawowej Nr 2)
Tel. 46-862-14-12; Tel. Kom. 603-676-987, 604-973-368
e-mail: sochaczewska_szkola_umiejetnosci@op.pl

Zebra ZAUFAJ POLSKIEJ FIRMIE
Odbiór odpadów komunalnych i budowlanych

Świadczymy usługi JEDNORAZOWO i DŁUGOTERMINOWO

W ofercie posiadamy POJEMNIKI 120 l, 240 l, 1100 l
oraz
KONTENERY o pojemności 5 m³, 7 m³, 10 m³, 30 m³

najniższe ceny w mieście !!!

PPHU ZEBRA Sp. J.
biuro handlowe:
ul. Chemiczna 8
96-500 Sochaczew

Zamówienia:
tel./fax 46 861 15 19
tel. 662 967 992
e-mail: pphu.zebra@wp.pl
www.pphuzebra.pl

Oferujemy także:
- porządkowanie terenu
- prace koparko-ładowarką
- prace porządkowe różne

Motory - moja miłość

Tomasz Sołdaczuk, szefujący dziś klubowi motocyklistów Boruta MC, od zawsze pasjonował się jednośladami. Wygląda na to, że to miłość na całe życie.

FOT. SŁAWOMIR BURZYŃSKI

Tomasz Sołdaczuk: jednoślad komar był dla mnie furtką do motorowego świata

Miał dziewięć lat, gdy kupił od sąsiada pierwszego komarka, takiego na pedały, z biegami w manetce gazu. Wtedy była to dla niego wielka frajda. Cieszył się, że w ogóle może jeździć na czymś, co ma silnik.

- Pamiętam, że wówczas kłopoty były z paliwem - mówi Tomasz Sołdaczuk - sprzedawali w CPN-ach po litrze czy dwa. Jak się kończyło, koledzy kombinowali różne wynalazki, jak na przykład rozpuszczalnik. Na tym też się jeździło. Znajomy wlał mi kiedyś do baku aceton, który rozpuścił przewody. W ogóle silnik był rozkręcany przynajmniej raz w tygodniu, bo ciągle coś było nie tak. Mieszkałem wówczas w blokach wojskowych, a tam, przed klubem garnizonowym był okazały klomb, na którym stał samolot. Gdy po trzech okrążeniach pchania dookoła klombu komarek zaskoczył, było nieźle. A gdy jeszcze któryś dojechał przez bloki do Łuszczewskich - pełnia szczęścia.

Od podróbki do oryginału

- Kiedy byliśmy nieco starsi - kontynuuje pan Tomek - zaczęliśmy podpatrywać starszych o parę lat kolegów, jak Piotrek Donat czy Jacek Szyprowski. Oni jeździli już na porządnym sprzęcie marki WSK i zakładali pierwszy w Sochaczewie klub motocyklowy. Zazdrościliśmy im i też postanowiliśmy kupić sobie motory.

Pierwszym prawdziwym motocyklem Sołdaczuka była rosyjska podróbka bmw M 72 z koszem i silnikiem typu boxer, rok produkcji 1952. Nie miał jeszcze prawa jazdy, więc mógł jeździć tylko wtedy, gdy milicja nie widziała. Z tym, że i wiele się pojeździć nie dało. Motor palił dużo więcej niż komarek, a własnych pieniędzy jeszcze nie było. M 72 był jak czołg - silny i ciężki.

- Gdy koledzy próbowali mnie utrzymać, łapali z tyłu za motor i się w kilku zapierali, a ja ciągnąłem ich jak na nartach. Był to sam początek lat 80.

Jak wspomina Tomasz Sołdaczuk, gdy nastąpił stan wojenny, on miał już wtedy prawdziwe bmw, tzw. osiołka. Na takich motocyklach w czasie wojny jeździł Wehrmacht. Był to motor bardzo narowisty. Kiedy pasażer siadał z tyłu na siodełku, a motocyklista przygazował, nie było siły, żeby ten z tyłu się utrzymał. Nogi w górę i fajt.

- Pamiętam, że zabawialiśmy się tak na plaży nad zalewem. Gdy jakaś dziewczyna chciała się przejechać, to zaraz na piasku leżała, a wszyscy inni mieli niezłą zabawę.

Pionierskie, ale piękne

Coraz bardziej go to jednak wciągało. Zaczęli więc z kilkoma kolegami składać motory. Nie było garażu, ale w blokowych piwnicach były pralnie. Tam przynosili motory w workach, w kawałkach i składali.

- Pamiętam, że przez te piwnice przewinęło się wiele różnych marek, nawet Sokół 1100, którego, gdybyśmy wtedy nie sprzedali, to dziś bylibyśmy bogaci. Teraz taki model kosztuje około 100 tys. zł. My go sprzedaliśmy, w przeliczeniu na dzisiejsze, za jakieś 2 tysiące. Złożyliśmy też w piwnicy angielskiego BSA, motocykl, za którym najbardziej tęsknię i jakiego szukam od lat. Łezka do tej pory za nim w oku się kręci. To była bardzo oryginalna maszyna. Poza różnymi innowacjami, siodła były pojedyncze na sprężynach, chromowany zbiornik, a na nim trzy zegary.

Jak wspomina pan Tomasz, były to bardzo pionierskie czasy. Gdy trzeba było zrobić w silniku szlif i powiększyć tuleję, konieczne były szersze tłoki. Żeby dorobić tłok, należało udać się do Warszawy. Ale i tak tłoki były wówczas z tak kiepskiego materiału, że po 30 kilometrach puchły i stawały.

- Trzeba było odczekać i mieć nadzieję, że gdy motocykl ostygnie, odpali i wróci się do domu. Nie muszę dodawać, że mnóstwo oleju wtedy brał. Nie było też, na przykład, jak dziś, do woli uszczelek w sklepach. Kombinowało się więc. Robiło uszczelkę z tektury, obstukiwało młoteczkiem, malowało farbą i przyklejało tak, żeby trzymała. Takie były pierwsze przejawy motocyklizmu w moim wydaniu.

Minęła młodość i przyszedł czas wojska. Przedtem wszystkie motory zostały sprzedane. Jednym z ostatnich był BSA, który poszedł za jakieś trzy tysiące, co wówczas wydawało się dużą sumą, skoro przeciętna pensja wynosiła niewiele ponad tysiąc. Wystarczyło to na spodnie wycieruchy, podobną kurtkę i dwie bawełniane podkoszulki. Zamieniłem motocykl na komplet jeansów i uważałem to za dobry interes. Teraz BSA w internecie kosztuje 40-50 tys. zł. A tamten był na tyle oryginalny, że miał trzy zmienne pojemności silnika - 200, 350 i 500 cm sześc. Dół silnika był niezmienny, natomiast zmieniały się cylinder z głowicą, korbowodem i tłokami.

- To były bardzo radosne czasy. Człowiek nie myślał o pieniądzach, wystarczył mu jakiś motor i wiatr we włosach.

Komarek, czyli powrót do młodości

Potem przyszła rodzina i lata motorowego zastoju. Ale gdy widział na ulicy motocykl, to mało głowa się nie ukręciła, tak chciał dojrzeć, co to za sprzęt. Zaczęły pojawiać się pomysły, żeby kupić porządną maszynę. Jeździł na wystawy, czytał motocyklową prasę. Aż w końcu dojrzał. Wybrał yamahę o pojemności 650 ccm i w salonie w Warszawie utargował niezłą cenę. Motor miał być odebrany na targach.

- Tego dnia wstałem rano, a żona mówi, że miała straszny sen, że na tym motorze się zabiłem. Zaczęła mnie prosić i przekonywać, abym go nie kupował. Ja się jednak uparłem. Pojechałem na te targi i... motocykla nie kupiłem.

Znowu minęły dwa, trzy lata zanim zaczął przymierzać się do motoru. Wtedy już nie dał się odwieść od tego pomysłu i kupił 6-miesięczną yamahę drag-star 1100 cm^3. Dziś jeździ na sprzęcie marki Suzuki Intruder 1800 cm^3. Ale żeby przywołać wspomnienia dawnych czasów pojechał kilka lat temu aż za Nysę Łużycką, aby kupić komarka.

- Jak tam ludzie dowiedzieli się, skąd jestem, to głową kręcili, że na paliwo więcej wydałem niż ten komarek wart. A ja znalazłem podobnego do tego, jakiego miałem kiedyś, na pedały, ale jeszcze starszego, bo z odśrodkową skrzynią biegów, w której same się one zmieniają. Siodło na sprężynach i koła też. Przejechałem po niego w obie strony 860 kilometrów i zapłaciłem 500 zł, ale jak potem w domu na niego wsiadłem i kawałek się przejechałem, to taka radość mnie ogarnęła, że dostałem na ciele gęsiej skórki, a gęba zrobiła mi się w banana. Taki byłem zachwycony, że mam sprzęt jak z młodości. Coś pięknego, niepowtarzalne przeżycie. Kilka razy do roku robię sobie taką frajdę.

Sławomir Burzyński

Muzyka z serca płynąca

16 marca 2012 r. o godzinie 18 w Miejskim Ośrodku Kultury w Sochaczewie przy ul. Żeromskiego 8 odbędzie się 11. koncert charytatywny pod hasłem „Muzyka z serca płynąca" pod honorowym patronatem burmistrza miasta.

Gwiazdą wieczoru będzie Edward Hulewicz. Koncert będzie też okazją do zaprezentowania sochaczewskich młodych talentów.

Dochód z koncertu tradycyjnie przeznaczymy na rzecz niepełnosprawnych mieszkańców naszego miasta.

Bilety w cenie 20 zł do nabycia w sekretariatach Miejskiego Ośrodka Kultury przy ul. Żeromskiego 8, ul. Chopina 101 i ul. 15 Sierpnia 83.

AGENCJA FINANSOWA
MINUTKA
✓ Pożyczki pod zastaw bez zbędnych zaśw. i bez BIK najlepsze warunki w mieście.
✓ Skup złota i srebra Najwyższe ceny w mieście.
✓ Oferujemy w ciągłej sprzedaży telewizory
Zapraszamy
Sochaczew, ul. Wąska 5
tel. 507-007-991
ZS-261

Genowefa Szewczyk z Rybna ma 105 lat

Po publikacji tekstu o najstarszej sochaczewiance, Franciszce Woźniak, która 4 kwietnia skończy 103 lata, zadzwoniła do naszej redakcji z Rybna córka Genowefy Szewczyk z informacją, iż jej mama ukończyła 16 grudnia 105. rok życia, i to ona powinna uznana być za najstarszą.

FOT. SŁAWOMIR BURZYŃSKI

Genowefa Szewczyk urodziła się na początku ubiegłego wieku

Na pewno tak jest, choć z jedną uwagą. Otóż, przedstawialiśmy panią Franciszkę jako najstarszą sochaczewiankę, a więc zameldowaną tu mieszkankę Sochaczewa. Genowefa Szewczyk zameldowana jest w Rybnie. Przebywa jedynie u córki w Sochaczewie, lecz bez stałego meldunku. Trzeba więc stwierdzić, iż najstarszą mieszkanką naszego powiatu jest niewątpliwie Genowefa Szewczyk, natomiast miasta - Franciszka Woźniak.

Genowefa Szewczyk urodziła się 16 grudnia 1906 r. we wsi Wesoła koło Rybna. Miała cztery siostry i brata. Jej siostry również dożyły sędziwego wieku. Wyszła za mąż mając 30 lat, dość późno, jak na wiejskie obyczaje. Mężowi, który był od niej o sześć lat młodszy, urodziła trzy córki. Jedną, jak opowiada, podczas nalotu, dosłownie pod niemieckimi bombami.

Pytania o długowieczność zawsze kończą się na żywieniu. Genowefa Szewczyk zawsze o siebie dbała. Piła dużo ziół, wystrzegała się potraw smażonych jadając wyłącznie gotowane. Nigdy też nie paliła papierosów, chociaż herbatką ze spirytusem nie pogardziła. Ponadto zawsze była bardzo pogodna i życzliwa dla innych, co zapewne pozwalało unikać stresów.

Mimo że z opóźnieniem, życzymy pani Genowefie z okazji 105. urodzin wielu jeszcze lat życia w zdrowiu.

*

A swoją drogą Rybno i okolice jawią się nam jako region sprzyjający długowieczności. Nie tylko Genowefa Szewczyk i jej siostry dożyły sędziwych lat. Także Franciszka Woźniak, 103-latka, pochodzi z Erminowa pod Rybnem. Kilka kilometrów od tej miejscowości, w Matyldowie, mieszka 102-letni Walenty Adamczyk. Najstarszy zaś, nieżyjący już mieszkaniec tego rejonu, pan Płacheta, miał 107 lat.

Piszemy tu tylko o wiekowych rekordzistach, jednak tamtejsze księgi gminne pełne są osób dożywających 90. roku życia. Coś w tym jest!

Sławomir Burzyński

NASZE DZIECI urodzone w szpitalu od 26 lutego do 3 marca

OLIWIA WILCZEK

Oliwia to pierwsze dziecko Marty Zarzyńskiej i Błażeja Wilczka z Rokicina, gm. Młodzieszyn. Urodzona w niedzielę, 26 lutego 2012 r. o godz. 22.00. Waga 3,2 kg. Wzrost 52 cm.

TOMASZ KALOTA

Tomek to trzecie dziecko Anety Świerczewskiej i Kamila Kaloty z Sochaczewa. Urodzony we wtorek, 28 lutego 2012 r. o godz. 7.15. Waga 2,340 kg. Wzrost 48 cm.

OLIWIA KOWALSKA

Oliwia to pierwsze dziecko Justyny i Andrzeja Kowalskich z Sochaczewa. Urodzona we wtorek, 28 lutego 2012 r. o godz. 14.40. Waga 3,9 kg. Wzrost 59 cm.

ADRIAN LEONARCIK

Adrian to pierwsze dziecko Agnieszki i Michała Leonarcik z Sochaczewa. Urodzony w czwartek, 1 marca 2012 r. o godz. 7.00. Waga 4,0 kg. Wzrost 55 cm.

ANTONINA JAGŁA

Antonina to druga córka Magdaleny i Damiana Jagła z Bud Iłowskich. Urodzona w czwartek, 1 marca 2012 r. o godz. 18.20. Waga 3,090 kg. Wzrost 54 cm.

OLIWIA KUCHLEWSKA

Oliwia to pierwsze dziecko Emilii i Michała Kuchlewskich z Sochaczewa. Urodzona w sobotę, 3 marca 2012 r. o godz. 3.40. Waga 2,9 kg. Wzrost 52 cm.

LAURA WIKTORIA DONAT

Laura to drugie dziecko Marty i Łukasza Donat z Sochaczewa. Urodzona w poniedziałek, 27 lutego 2012 r. o godz. 8.00. Waga 3,8 kg. Wzrost 56 cm.

OLIWIA GAWROŃSKA

Oliwia to pierwsze dziecko Wioletty i Oktawiana Gawrońskich z Sochaczewa. Urodzona we wtorek, 28 lutego 2012 r. o godz. 9.05. Waga 3,1 kg. Wzrost 54 cm.

MALWINA PYTKOWSKA

Malwina to pierwsze dziecko Zaklin i Adama Pytkowskich z Kamieńszczyzny, gm. Rybno. Urodzona w środę, 29 lutego 2012 r. o godz. 8.25. Waga 2,5 kg. Wzrost 47 cm.

IGA JANKOWSKA

Iga to pierwsze dziecko Marty i Piotra Jankowskich z Czerwonki Parcel, gm. Sochaczew. Urodzona w czwartek, 1 marca 2012 r. o godz. 11.00. Waga 3,2 kg. Wzrost 52 cm.

LAURA KITLIŃSKA

Laura to pierwsze dziecko Martyny i Tomasza Kitlińskich z Sochaczewa. Urodzona w piątek, 2 marca 2012 r. o godz. 1.50. Waga 3,230 kg. Wzrost 50 cm.

PRZEMEK LISIAK

Przemek to pierwsze dziecko Justyny i Tomasza Lisiak z Sochaczewa. Urodzony w sobotę, 3 marca 2012 r. o godz. 8.50. Waga 3,880 kg. Wzrost 56 cm.

DOMINIK WINNICKI

Dominik to drugie dziecko Marty i Witolda Winnickich z Karolkowa, gm. Rybno. Urodzony we wtorek, 28 lutego 2012 r. o godz. 6.20. Waga 3,670 kg. Wzrost 54 cm.

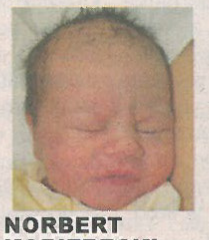

NORBERT KOBIERECKI

Norbert to pierwsze dziecko Katarzyny i Bartłomieja Kobiereckich z Sochaczewa. Urodzony we wtorek, 28 lutego 2012 r. o godz. 11.10. Waga 3,510 kg. Wzrost 56 cm.

CÓRKA państwa LESIAK

Dziewczynka jest drugą córką Moniki i Marka Lesiak z Zakrzewa, gm. Nowa Sucha. Urodzona w środę, 29 lutego 2012 r. o godz. 20.10. Waga 3,0 kg. Wzrost 53 cm.

OLIWIER SALAMON

Oliwier to pierwsze dziecko Patrycji i Krzysztofa Salamon z Sochaczewa. Urodzony w czwartek, 1 marca 2012 r. o godz. 14.45. Waga 4,0 kg. Wzrost 57 cm.

DAWID KOŹLAK

Dawid to pierwsze dziecko Katarzyny i Przemysława Koźlak z Wólki Smolanej, gm Brochów. Urodzony w piątek, 2 marca 2012 r. o godz. 10.40. Waga 3,460 kg. Wzrost 53 cm.

MARCEL CIAK

Marcel to pierwsze dziecko Anny i Marcina Ciak z Paprotni. Urodzony w sobotę, 3 marca 2012 r. o godz. 10.20. Waga 4,1 kg. Wzrost 56 cm.

WEŹ DO DOMU PRZYJACIELA

Poszukiwany Tripod

Zwykle w naszej rubryce przedstawiamy czworonogi, które szukają domów. Tym razem to domownicy szukają swojego psa.

Tripod, bo tak nazywa się pies którego szukamy, był kiedyś bezdomny. Choć stracił jedną łapkę, został przygarnięty przez dobrych ludzi. Niestety Tripod ma duszę wędrowca. Zdarzało mu się znikać na kilka godzin, czasem nawet na cały dzień. Zawsze jednak wracał. Tym razem, mimo prowadzonych poszukiwań, przepadł bez śladu. W dniu zaginięcia, pechowo, nie miał obroży i tzw. adresówki, zawierającej dane właścicieli.

Tripod to mały pies trochę przypominający jamnika. Ma rude ubarwienie i biały krawacik. Brakuje mu lewej tylnej nóżki. Jest bardzo łagodny i radosny, reaguje na imię. Jest wysterylizowany i ma około 6 lat.

Na powrót Tripoda z utęsknieniem czeka mały chłopczyk

Dla właścicieli liczy się każda wiadomość o widocznym na zdjęciu psie.

Na powrót Tripoda szczególnie czeka mały chłopczyk. Informacje można przekazywać przez cała dobę dzwoniąc pod numery telefonów: 502 156 186, 606-477-187 oraz mejlowo: fundacjanero@gmail.com. (ap)

KĄCIK KOLEKCJONERA

Nowości filatelistyczne

200. rocznica urodzin Zygmunta Krasińskiego

Poczta Polska uczciła 200. rocznicę urodzin Zygmunta Krasińskiego wydaniem bloku ze znaczkiem o nominale 4,15zł z portretem pisarza i fragmentami jego utworów na marginesie bloku. Z tej samej okazji przygotowano kopertę pierwszego dnia obiegu (FDC) i stosowano w Urzędzie Pocztowym Ciechanów 1 stempel okolicznościowy w kształcie otwartej księgi z napisem 200. Rocznica Urodzin Zygmunta Krasińskiego 19.02. 2012.

Walorów filatelistycznych poświęconych pisarzowi było dotychczas bardzo mało. W 1938 roku Poczta Polska wydała dwie kartki pocztowe ze znaczkami opłaty 15 i 30 gr. W 1947 roku Poczta Polska wyemitowała kartkę pocztową ze znaczkiem opłaty „walczące orły" o nominale 6 zł. Pod portretem napis: Zygmunt Krasiński, 1812-1859. Jeden z największych polskich poetów romantycznych. Autor „Nie-Boskiej Komedii", „Irydiona", „Psalmów" w dziełach swych zabierał głos w sprawach politycznych i społecznych swojego czasu. Nawoływał do wspólnego wysiłku i dobrej woli wszystkich warstw społeczeństwa nad odbudową Polski.

Z przykrością zawiadamiamy, że w wieku 75 lat, zmarł mgr Wojciech Małkuszewski, społecznik, współzałożyciel Muzeum Ziemi Sochaczewskiej, aktywny członek Klubu Kolekcjonerów. Cześć jego pamięci.

HOTEL CHOPIN ★★★★

Kuchnia ze smakiem

pod redakcją Anny Marciniak

Tym razem polecam Państwu, pełną wiosennych kolorów sałatkę brokułową. Jest wyjątkowo prosta i szybka w przygotowaniu, a zarazem smaczna i zdrowa.

SAŁATKA BROKUŁOWA

Składniki:

1 torebka mrożonych brokułów
4 jaja
200g pomidorków koktajlowych
1 czerwona papryka
1 mała cebula

Sos:

4 łyżki majonezu
3 łyżki jogurtu naturalnego
3 ząbki czosnku
1 płaska łyżeczka cukru
1 łyżeczka soku z cytryny
1 łyżeczka oregano
szczypta soli

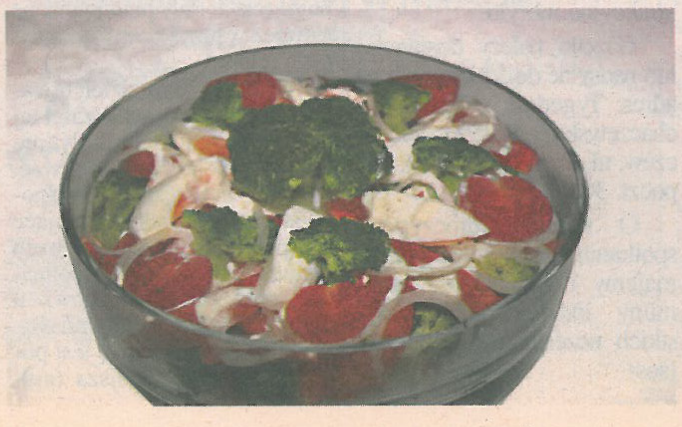

Wykonanie:

Brokuły gotujemy na parze lub w lekko osolonej i osłodzonej wodzie (zachowują wtedy piękny, zielony kolor).

Odcedzamy i odstawiamy do wystygnięcia. Gotujemy jajka i również studzimy.

W tym czasie przygotowujemy sos.

Do miseczki wlewamy majonez i jogurt, a następnie przeciśnięty przez praskę czosnek. Dodajemy pozostałe składniki sosu i mieszamy.

Paprykę kroimy w paseczki, cebulę w cieniutkie krążki, a jajka w „ósemki".

W dużej szklanej misce na przemian układamy różyczki brokułów, cząstki jajka, pomidorki koktajlowe i połowę papryki.

Całość delikatnie polewamy sosem. Posypujemy pozostałą częścią papryki i krążkami cebuli.

Smacznego

PARTNER VOBIS DIGITAL

96-500 Sochaczew, al. 600-lecia 72c pawilon 7
(vis a vis cmentarza wojskowego) tel. 46 8624155
Wysokiej klasy sprzęt KOMPUTEROWY w umiarkowanej cenie
TANIE RATY

KRZYŻÓWKA (10)

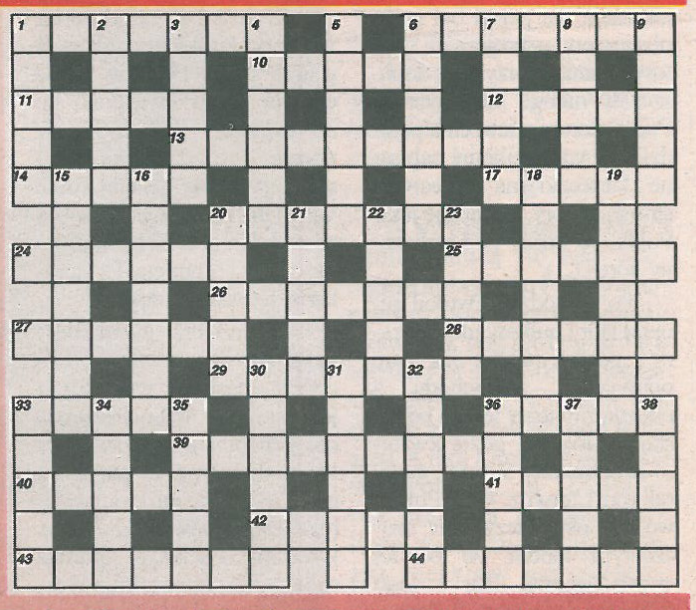

Poziomo:

1 - wódka, 6 - zimnica, 10 - podwalina, 11 - ryba, 12 - bogacz indyjski, 13 - kometka, 14 - papier wartościowy, 17 - rywal Bzury, 20 - przodek, 24 - pracownik stoczni, 25 - jednostka miary lukowej kąta, 26 - gra w karty, 27 - oracja, 28 - pojazd do jazdy po śniegu, kombinacja nart i roweru, 29 - anestezja, 33 - święcenia kapłańskie, 36 - francuska pisarka, 39 - in. postulat, życzenie, 40 - cięgi, 41 - kuzyn dyni, 42 - znany niegdyś amerykański lekkoatleta, 43 - stolica Sudanu, 44 - kreacja.

Pionowo:

1 - roślina motylkowa, 2 - orszak sań, 3 - mięsna potrawa, 4 - znawca ciała ludzkiego, 5 - kolorowy ołówek, 6 - werset modlitewny w hinduizmie, 7 - wojskowy instrument sygnałowy, 8 - rodzaj kurtki, 9 - kwiat jesienny, 15 - pajac, 16 - kraj w Europie, 18 - rodzaj ciastka, 19 - ilustracja, 20 - lasso, 21 - płaskodenny statek, 22 - roślina symbol zdrowia, 23 - dopływ Wisły, 30 - in. Włochy, 31 - okazja, 32 - podział, 33 - stan w Indiach, 34 - głos męski, 35 - darowanie winy, 36 - ośmiu muzyków, 37 - jest na trasie WZ w Warszawie, 38 - elektroda.

Po rozwiązaniu krzyżówki należy odczytać hasło wg podanego szyfru. Pierwsza cyfra szyfru to numer wyrazu poziomego. Druga cyfra szyfru oznacza pozycję litery w danym wyrazie. Rozwiązaniem jest hasło:

13/3-39/3-40/4-44/5-11/5 33/3-44/2-12/3-6/6-39/2-43/5

Nagrodę wylosowała Joanna Jóźwiak z Sochaczewa.

Tydzień z Chopinem

Sztuka napisana specjalnie z okazji Tygodnia Chopinowskiego była jednym z najciekawszych punktów imprezy

FOT. AGNIESZKA PORYSZEWSKA

Mali laureaci otrzymali nagrody także z rąk burmistrza

Od 22 do 29 lutego w Zespole Szkół w Chodkowie odbywały się obchody święta patrona szkoły. Zorganizowane zostały przy współpracy ze Stowarzyszeniem „Rodzina Szkół Chopinowskich".

Ścisła współpraca obydwu instytucji trwa od trzech lat. Stowarzyszenie zrzesza 11 szkół z całej Polski i z roku na rok działa coraz prężniej. Potwierdził to m. in. cykl imprez pod hasłem „7 dni z życia polskiego kompozytora - Fryderyka Chopina". W Szkole Podstawowej nr 7 i Gimnazjum nr 3 w Sochaczewie działo się naprawdę dużo.

Zainspirowani kompozytorem

Przez siedem dni odbywały się konkursy, turnieje sportowe, muzyczne i taneczne, wystawy oraz lekcje związane z postacią wielkiego polskiego kompozytora. Był to wstęp do uroczystości podsumowujących konkursy chopinowskie organizowane we wszystkich zrzeszonych w stowarzyszeniu szkołach. Odbędą się one w kwietniu w Szkole Podstawowej nr 303 im. Fryderyka Chopina w Warszawie.

Na podsumowanie „chopinowskiego" tygodnia prezes Stowarzyszenia „Rodzina Szkół Chopinowskich" Agata Kalińska zaprosiła Antoniego Grudzińskiego, dyrektora Towarzystwa im. Fryderyka Chopina oraz jego zastępcę Jacka Kowalskiego. Oprócz nich w uroczystościach udział wzięli: burmistrz Piotr Osiecki, naczelnik wydziału edukacji UM Beata Okraska-Ćwiek oraz Marian Ciechoński, dyrektor fundacji Światowe Centrum Dydaktyczne w Żelazowej Woli.

- Bardzo cieszy mnie to, że w obchody włączyło się tak wielu uczniów. Postać Fryderyka Chopina powinna być dla nich ważna z dwóch względów - powiedział burmistrz Piotr Osiecki. - Po pierwsze, kochał on swoją ojczyznę. Na każdym kroku podkreślał, że jest Polakiem. Po drugie, był to człowiek obdarzony niespotykanym talentem. Potrafił w pełni z niego czerpać. Wykorzystywanie swoich zdolności powinno być bardzo ważne dla każdego młodego człowieka.

111 nagród

Swój potencjał twórczy doskonale wykorzystali sochaczewscy uczniowie. Wystartowali w 15 konkursach. Zdobyli 111 nagród. A konkurencja była naprawdę duża. Z uwagi na wyrównany, wysoki poziom kilkakrotnie jury przyznawało równorzędne nagrody.

Wysoki poziom widoczny był nie tylko podczas konkursowej rywalizacji. Także przebieg samej uroczystości został dopracowany w najdrobniejszych detalach. Jednym z jej najciekawszych elementów było przedstawienie, do którego scenariusz napisała uczennica Zespołu Szkół Katarzyna Ezman. Autorka sztuki w przystępny i dowcipny sposób przedstawiła młodość kompozytora. Spektakl wyreżyserowano tak zręcznie, że zarówno obecne na sali 6-latki, jak i gimnazjaliści oglądali go z zainteresowaniem i uśmiechem na ustach.

Stop akademiom

Cykl imprez był kolejnym przykładem, jak można w ciekawy sposób przeprowadzić na pozór sztampową imprezę. Sochaczewskie szkoły coraz chętniej odchodzą od oficjalnych akademii czy apeli na rzecz bardziej twórczych i otwartych form spotkań z uczniami. Tak naprawdę każde szkolne święto jest przecież dla nich.

Agnieszka Poryszewska

Laureaci konkursów w Zespole Szkół w Chodakowie

Klasy 0-3 szkół podstawowych

■ **Konkurs plastyczny „Portret Fryderyka Chopina"**
I - Gabriela Stępień
II - Zuzanna Wróbel
III - Błażej Karda

■ **Konkurs plastyczny „Wierzby nad Utratą"**
I - Kamil Łukaszewicz
II - Kacper Kilian
III - Marta Gawor
Wyróżnienie: Patrycja Pręgowska

■ **Konkurs plastyczny „Pocztówka z Żalazowej Woli"**
Równorzędne miejsca I zajęli: Mateusz Majcher, Hubert Radzio, Weronika Jaworska, Julia Tarczyk, Emilia Maślanka, Jakub Felczak, Eryk Osiński

■ **Konkurs plastyczny „Inspiracje muzyką Fryderyka Chopina"**
I - Julia Bulik
II - Łukasz Jabłoński
II - Krzysztof Prokop
III - Wiktoria Pisarek
III - Jakub Kasza
Wyróżnienia: Martyna Fabiniak, Sylwia Lewandowska

■ **Konkurs wiedzy o Fryderyku Chopinie**
I - Dawid Zarzycki, Karolina Goźlińska, Kacper Rybak, Seweryn Arkuszewski, Kamil Truszkowski
II - Mateusz Gradziński, Zuzanna Jaczyńska, Mateusz Zagajewski, Julia Piątkowska, Emilia Więckowska
III - Michał Dybiec, Julia Bulik, Justyna Karczewska, Ola Brandenbura, Wiktoria Ciura

■ **Konkurs plastyczny „Podróże Chopina"**
I - Bartosz Woźnicki
II - Weronika Sudowska
III - Katarzyna Kołodziejczak
Wyróżnienia: Matylda Pietrzak, Jakub Wojciechowski, Kamil Kupczyk

■ **Konkurs „Chopin wokół nas"**
I - klasa 3b
II - klasa 1b i 1c
III - 3a

Klasy 4-6 szkół podstawowych

■ **„Quiz muzyczny"**
I - Piotr Gierałtowski
II - Julia Więckowska, Agnieszka Pakoca
III - Katarzyna Fornalska

■ **Konkurs plastyczny „Paryż Chopina"**
I - Wiktoria Flakowska
II - Natalia Dobijańska
III - Julia Woźnicka, Hubert Piotrowski
Wyróżnienia: Wiktoria Stępień, Patryk Karczewski

■ **„Impresja taneczna"**
Wyróżnienia: Lena Wachowska, Edyta Wasilewska, Agnieszka Pisarek, Julia Sobolewska

■ **Konkurs fotograficzny „Żelazowa Wola oczami dzieci i młodzieży"**
II - Jakub Kobierecki
III - Klaudia Materska
Wyróżnienia: Julia Sobolewska, Adrian Bączek

■ **Konkurs literacki „Wiersz o Fryderyku Chopinie"**
I - Aleksandra Jeznach, Karol Pakoca
II - Julia Więckowska, Katarzyna Fornalska
III - Barbara Stępniak, Klaudia Materska
Wyróżnienia: Agnieszka Pakoca, Karol Pacześ, Klaudia Marczak, Kinga Majczak, Julia Sobolewska

■ **Konkurs wiedzy i sportu „Szlakiem Fryderyka Chopina"**
I - Adrian Bączek, Jakub Kowalski, Michał Kowalski, Krystian Komorowski
II - Patryk Karczewski, Karol Pakoca, Marcin Buczek, Kacper Zatorski
III - Jakub Basior, Julia Dragańska, Paulina Marcjańska, Aleksandra Pietruszka, Dawid Sobieszek, Adrian Strycharski, Kamil Sucharski, Mikołaj Flis

■ **Konkurs „Chopin wokół nas"**
I - 4a
II - 1a gimn
III - 4c

Klasy 1-3 gimnazjum

■ **Konkurs plastyczny „Paryż Chopina"**
I - Justyna Sałacińska
II - Natalia Stajszczak
III - Sebastian Wojciechowski
Wyróżnienie: Krystian Papierowski

■ **„Impresja taneczna"**
Równorzędne miejsca I zajęli - Natalia Owczarek, Kamil Antuszewicz, Krystian Papierowski, Eryk Kosk, Weronika Bargieł, Klaudia Witkowska, Anita Bociańska

■ **Konkurs fotograficzny „Żelazowa Wola oczami dzieci i młodzieży"**
I - Katarzyna Fabisiak
II - Karolina Łukawska
III - Kamil Walisiewicz, Piotr Gołębiowski

■ **Konkurs na scenariusz „Pan Chopin"**
II - Wioleta Pikalska, Krystian Papierowski
III - Adrianna Wojciechowska

Mistrzowie ortografii są wśród nas

- Dbałość o mowę polską wśród młodego pokolenia, posługującego się w większości sobie tylko znanym językiem, jest obecnie wielką wartością. Dlatego cieszę się, że tyle osób wzięło udział w zmaganiach ortograficznych - powiedziała dyrektor Gimnazjum nr 1 Małgorzata Gorgis.

Konkurs odbył się we wtorek, 28 lutego w Gimnazjum nr 1, a wzięło w nim udział siedem gimnazjów z miasta i powiatu oraz cztery sochaczewskie szkoły podstawowe. Organizatorzy zadbali, aby po napisaniu dyktand, kiedy ich sprawdzaniem zajęli się nauczyciele, uczniowie się nie nudzili. Gimnazjaliści korzystali w szkolnej bibliotece z komputerowych programów ortograficznych, młodsi wzięli udział w specjalnie przygotowanych dla nich zajęciach. Poprowadzili je uczniowie klasy III d (artystycznej) z „jedynki".

Przed ogłoszeniem wyników, dla uczestników konkursu ortograficznego i nauczycieli wystąpili laureaci konkursu „Tę książkę warto przeczytać". Ania Orłowska i Dawid Domański w interesujący sposób zachwalali swoje ulubione utwory.

Po tych emocjach przyszedł czas na podsumowanie ortograficznych zmagań. Bezbłędnie swoje dyktanda napisały: Paulina Targaszewska z SP2 i Maria Wilamowska z SP4 w Sochaczewie. Zajęły ex aequo pierwsze miejsce w kategorii klas czwartych szkół podstawowych. Drugie miejsce przypadło Marcie Strzelczyk z SP3, która popełniła zaledwie jeden błąd interpunkcyjny. Na trzecim miejscu uplasowały się trzy uczennice: Marta Smolińska i Marta Woźniak z SP7 oraz Patrycja Stępień z SP3. Im przydarzył się tylko jeden błąd,

Mistrzami ortografii w kat. klas V-VI zostali: Martyna Blus z SP2 (I miejsce), Szymon Bąbała - SP7 (II miejsce) i Aleksandra Gasik z SP7 (III miejsce).

Wśród gimnazjalistów najlepiej wypadł Konrad Krawczyk z Gimnazjum nr 2, drugie miejsce zajęła Beata Piotrowska z Gimnazjum w Iłowie, a na trzeciej pozycji uplasowała się Martyna Rossa z Gimnazjum nr 1.

Nagrody wręczały naczelnik wydziału oświaty UM w Sochaczewie Beata Okraska-Ćwiek, Beata Franczuk z zespołu doradców metodycznych oraz dyrektor gimnazjum Małgorzata Gorgis.

Gratulujemy mistrzom ortografii i organizatorom: Gimnazjum nr 1 oraz Zespołowi Doradców Metodycznych w Sochaczewie. (sos)

Na zwycięzców dyktanda czekały nagrody

DROBNE

Usługi

BIURO RACHUNKOWE ROB-MAR
USŁUGI KSIĘGOWE
- KPIR, RYCZAŁTY
- ZUS, PŁACE
- **ZWROT VAT ZA MATERIAŁY BUDOWLANE**

DOJAZD DO KLIENTA
PROMOCYJNE CENY
Sochaczew, ul. Żeromskiego 9, II piętro vis a vis Domu Rzemiosła
Tel. 600-816-195
ZS-31

- Vertal
  - żaluzje - werticale
  -rolety materiałowe
  -rolety antywłamaniowe, moskitiery.
  Producent, montaż, VAT, tel. 602-736-692, 512-342-751.
  ZS-1
- Autozłom, kasacje pojazdów, odbiór pojazdów, tel. (46) 861-94-66.
  ZS-2
- **„VIDEOCOLOR" WIDEOFILMOWANIE, HD, FOTOGRAFOWANIE, WESELA, PLENERY, TEL. 501-350-075.**
  ZS-3B,D
- **Przeprowadzki - transport kompleksowo, tel. 510-121-089.**
  ZS-9 B,R
- Usługi hydrauliczne, nowoczesne instalacje sanitarne w miedzi i plastiku, tel. (46) 863-40-87, 601-154-847.
  ZS-10
- **Pranie dywanów i tapicerek, tel. 608-582-751, 46 863-57-55.**
  ZS-13RB
- **ROLETY, ŻALUZJE, VERTICALE, MOSKITIERY, MARKIZY, REFLEKSOLE. DARMAR** Sochaczew, ul. Kochanowskiego 60 („Merkury"). Największy wybór! Najniższe ceny! **www.darmar-sochaczew.pl tel. 46 862-86-07, 602-459-904.**
  ZS-18
- Usługi hydrauliczne, tel. 662-480-962.
  ZS-19
- **Glazura, terakota, gładzie, malowanie, zabudowy K.G., panele, parkiety, docieplanie, kominki, tel. 604-166-988**
  ZS-22B
- Malowanie, gipsowanie, KG, tel. 602-383-118.
  ZS-23
- **Wylewki agregatem, tel. 511-440-509.**
  ZS-25 B
- **Wylewki agregatem, tel. 509-038-623.**
  ZS-26 B
- **NAJLEPSZE W MIEŚCIE PRANIE DYWANÓW, WYKŁADZIN, TAPICEREK MEBLOWYCH I SAMOCHODOWYCH. PRZY TRZECH DYWANACH KOLEJNY DO 6 M2 GRATIS. TEL. 602-380-336.**
  ZS-35 Cz.D.B
- Docieplenia budynków, tel. 694-124-842.
  ZS-65
- **Zwrot podatku z pracy, rodzinne - Niemcy, Holandia, Anglia, Irlandia, Dania, Belgia, Austria, Norwegia, tel. 71 385-20-18, 601-75-97-97.**
  ZS-72 B
- Firma budowlana MAR-BUD podejmie się: budowy domów jednorodzinnych i obiektów handlowo-usługowych, tel. 692-487-743.
  ZS-85 R
- Glazura, terakota, remonty, solidnie, tel. 602-670-035.
  ZS-91
- **Naprawa i spawanie zderzaków i lamp, tanio, profesjonalnie, tel. 604-555-807.**
  ZS-93 R,B
- Cyklinowanie bezpyłowe, tel. 666-088-518.
  ZS-96
- Wywóz nieczystości płynnych, tel. 606-374-093.
  ZS-111
- OGRODY - PROJEKT, WYKONANIE, SYSTEMY NAWADNIAJĄCE, ODWODNIENIA - www.architekturaogrodu.pl, tel. 698-668-468.
  ZS-113
- KOSTKA BRUKOWA - PROJEKTOWANIE - SPRZEDAŻ - WYKONANIE, tel. 698-668-468.
  ZS-114
- **Styropian, wełna, tanio tel. 601-257-239.**
  ZS-147 B
- Glazurnik - hydraulika, przeróbki, tel. 692-391-125.
  ZS-152
- **FOTOGRAFIA Rafał Gronecki www.reportazfoto.pl tel. 78 78 74 151.**
  ZS-164 R,B
- Gipsy, malowanie, glazura, terakota, itp., tel. 721-108-965.
  ZS-168
- Budowlane - gipsy, ściany GK, poddasza, gładź, malowanie, glazura, terakota, panele, tel. 606-321-509.
  ZS-174
- Docieplenia poddaszy, ścianki działowe G-K, sufity podwieszane gipsowe i kasetonowe, gładź, malowanie. Faktury VAT. tel. 604 645 981, 502 228 972
  ZS-190
- **PIT-y 2011 tel. 604-946-253.**
  ZS-244 B
- Dachy kryjemy, przedłużamy, ocieplenia budynków, malowanie, utylizacja eternitu, tel. 604-182-211.
  ZS-268
- Wykonam kompleksowo - remont mieszkania lub pojedynczych pomieszczeń. Wieloletnie doświadczenie. Rzetelnie i solidnie. Informacje pod nr tel. 602-754-187.
  ZS-271
- Usługi remontowe, tel. 696-091-786.
  ZS-301
- Wywóz szamba, tel. 664-627-946.
  ZS-302
- Usługi remontowe - malowanie, gładzie gipsowe, sufity podwieszane, adaptacja poddaszy, glazura, terakota, montaż paneli ściennych i podłogowych, montaż drzwi itd., tel. 501-247-830.
  ZS-305
- Przeprowadzki, transport do 2 t., tel. 795-242-871.
  ZS-307
- Malowanie, tapetowanie, układanie paneli, gipsowanie, tel. 662-070-086.
  ZS-311

Finanse

- Doradca ds. **kredytów hipotecznych,** tel. 796-520-070.
  ZS-289

Nieruchomości

- Sprzedam gospodarstwo rolne, 8 ha, tel. 501-768-745.
  ZS-108
- Sprzedam atrakcyjną działkę 930 m² w Sochaczewie obok ul. 15 Sierpnia, ogrodzona, media w ulicy. tel. 505 200 999
  ZS-193
- Sprzedam M-3, 47,9 m², w centrum Sochaczewa, tel. 609-765-289.
  ZS-208
- Do wynajęcia dom 100 m² + hala magazynowa, 8 km od Sochaczewa, tel. 507-600-807.
  ZS-211
- Sprzedam mieszkanie dwupokojowe, 50 m², odnowione, tel. 603-061-819 wieczorem.
  ZS-218
- Sprzedam M-4, Kochanowskiego, tel. 698-625-794.
  ZS-220
- Do wynajęcia 2 pokoje w Chodakowie, przy ul. Grunwaldzkiej, tel. 696-870-038.
  ZS-229
- Do wynajęcia mieszkanie 37 m², parter, 2 pokoje, widna kuchnia, balkon, tel. 668-465-863.
  ZS-233
- Sprzedam działkę rolno-budowlaną 3.050 m² w Rokotowie, cicha i spokojna okolica. Wodociąg i prąd, cena 32 zł/m², tel. 606-239-939.
  ZS-234
- Sprzedam mieszkanie, 63 m², Sochaczew, I piętro, tel. 46 862-20-50.
  ZS-237
- **Sprzedam segment w zabudowie szeregowej 115 m² powierzchni użytkowej, centrum miasta, ul. Cieplna, na tyłach osiedla Victoria, stan developerski, tel. 603-666-774.**
  ZS-238 R,B
- Sprzedam mieszkanie, parter Chodaków, tel. 608-239-208.
  ZS-239
- Wynajmę dom 60 m², w Sochaczewie, tel.693-465-254.
  ZS-249
- Sprzedam dom 120 m², wykończony, stan developerski, wszystkie media, działka ogrodzona 1000 m², tanio. Tel. 606 379 346.
  ZS-250
- Sprzedam dom 140 m², wykończony, stan developerski, wszystkie media, działka ogrodzona 1000 m², tanio. Tel. 606 379 346.
  ZS-251
- Sprzedam dom 170 m², wykończony, stan developerski, wszystkie media, działka ogrodzona 1500 m², tanio. Tel. 606 379 346.
  ZS-252
- Sprzedam działkę budowlaną 887 m², róg ul. Staszica/600-lecia, tel. 693-465-254.
  ZS-265
- Sprzedam pizzerie w Sochaczewie, tel. 604-622-245.
  ZS-266
- Sprzedam nowy dom do zamieszkania oraz działki budowlane, Helenka, tel. 515-052-133.
  ZS-267
- Wynajmę dom 64 m² na Rozlazłowie, stan półsurowy do wykończenia i wyposażenia. 300 zł, tel. 692-094-424.
  ZS-269
- Sprzedam działki na Rozlazłowie, 2x 740 m², 1058 m², cena do uzgodnienia, tel. 692-094-424.
  ZS-270

SZANSA DLA CIEBIE
PROMOCYJNE CENY
NABÓR LUTY 2012

- Zaoczne Liceum Ogólnokształcące i Technikum dla Dorosłych w Sochaczewie po gimnazjum i 8-letniej szkole podstawowej
- Zaoczne Uzupełniające Liceum Ogólnokształcące dla Dorosłych w Sochaczewie
- Zaoczne Uzupełniające Technikum dla Dorosłych w Sochaczewie
- Zaoczna Szkoła Policealna dla Dorosłych w Sochaczewie

W szkole policealnej i technikum kształcimy w zawodach:
- technik ekonomista
  specjalizacja: * finanse i rachunkowość
  * ekonomika i organizacja przedsiębiorstw
  * bankowość
- technik informatyk
- technik elektronik
- technik mechanik-technik samochodowy
  specjalizacja - obsługa i naprawa pojazdów samochodowych
- technik administracji

Wydajemy zaświadczenia i legitymacje szkolne.

Możliwość uzyskania matury i tytułu zawodowego

Podania przyjmujemy i informacji udzielamy w godz. 7.00-17.00 w siedzibie szkoły w Sochaczewie ul. Warszawska 35, tel. (46) 862-34-73.
ZS-71

MC MAL COMP BIURO RACHUNKOWE OFERUJE
profesjonalną i pełną obsługę księgową
wszystkie formy rachunkowości
- księgowość, podatki, kadry, płace, ZUS, rozliczenia roczne
Dla nowych klientów upust
tel. kom. 503-093-222, tel./fax 46 862-41-77
96-500 Sochaczew, ul. Targowa 18, paw. 7 (przy poczcie)
e-mail: malcomp@op.pl
czynne pon.-pt. 8.00-18.00, sob.- 11.00-18.00

Niniejszym informujemy **o przerwach w dostawie energii elektrycznej** jakie wystąpią na terenie Sochaczewa i okolic:

PGE

12.03.2012 r. w godz. 8:00 do 15:00:
Sochaczew ul.: Asnyka, Zalewowa, Wczasowa, Profilowa, Działkowa, Młynarska, Chopina od nr 39 do Młynarskiej, Kołłątaja, Kuźmińskiego, Hubala, Rejtana.
13.03.2012 r. w godz. 8:00 do 12:00:
Sochaczew ul.: Chopina od torów do nr 37 i 52, Jasna, Małachowskiego.
14.03.2012 r. w godz. 8:00 do 15:00:
Sochaczew ul.: Rejtana, Chopina od nr 39 do 73.
15.03.2012 r. w godz. 8:00 do 15:00:
Asnyka, Zalewowa, Wczasowa, Profilowa, Działkowa do nr 20, Młynarska od nr 41.
16.03.2012 r. w godz. 8:00 do 15:00:
Sochaczew ul.: Złota, Samodzielna, Nowomiejska, Żytnia, 17-Stycznia, Warszawska od 17-Stycznia do obwodnicy.
ZS-291

Twoje ogłoszenie w „Ziemi" przeczyta wiele tysięcy osób w mieście i powiecie.

„Ziemia Sochaczewska" to najstarsza i najpopularniejsza gazeta na naszym prasowym rynku.

Nie wierzysz? Zapytaj w kiosku!

- Sprzedam działkę budowlaną 1000 m² w Kątach k.Sochaczewa. Media w drodze, tel. 698-675-183, 696-269-402.

ZS-272

- Sprzedam działkę - Kuznocin Górny- pow. 3.600 m² - 155.000 zł. Przeznaczenie - budownictwo mieszkaniowe lub nieuciążliwe usługi. Media w granicy działki. Tel. 502-892-637.

ZS-275

- Do wynajęcia - 3 pokojowe mieszkanie, tel. 795-242-871.

ZS-277

- Sprzedam działkę budowlaną w Sochaczewie, przy ul. Smolnej o powierzchni 1128 m², tel. 667-375-400.

ZS-279

- Sprzedam M-4, 67,8 m², IV p. ul. Targowa 10a, tel. 606-882-310, po godz. 16.00.

ZS-280

- Sprzedam mieszkanie, 37 m², na ul. Senatorskiej, tel. 609-080-360.

ZS-281

- Mieszkanie do wynajęcia dla jednej lub dwóch osób w centrum, tel. 46 862-49-60.

ZS-283

- Sprzedam lub zamienię własnościowe 41,9 m², IV p., ul. Targowa na I, II piętro do 50 m² osiedle Polna, Victoria, tel. 506-485-346 - wieczorem.

ZS-284

- Sprzedam M-3 i M-4, Chodaków, tel. 783-683-932.

ZS-285

- Do wynajęcia ładna kawalerka 28 m², przy ul. Senatorskiej, tel. 602-749-729.

ZS-288

- Sprzedam działkę bud.-rol. 14 zł/m², tel. 692-728-479.

ZS-296

- Sprzedam działkę budowlaną 1200 m², Zakrzew, tel. 605-896-159.

ZS-297

- Posiadam do wynajęcia pokój z aneksem kuchennym i łazienkowym w Teresinie, tel. 503-610-963.

ZS-298

- Sprzedam dom parterowy z budynkiem gospodarczym na działce o pow. 859 m² w Sochaczewie naprzeciwko Kauflandu, tel. 696-952-181.

ZS-300

- Do wynajęcia pokój umeblowany, tel. 511-073-473.

ZS-303

- Sprzedam lub wynajmę M-4, tel. 602-703-683.

ZS-304

- Sprzedam dom, stan surowy, gmina Kampinos, tel. 728-725-600.

ZS-308

- Działkę 980 m² sprzedam, okolice Teresin, Sochaczew. Okazyjna cena, tel. 501-221-846.

ZS-309

- Jednorodzinny dom w Sochaczewie -190 m kw., działka - 860 m kw. Cena 550 tys. do negocjacji. Blisko PKP, tel. 604-913-876.

ZS-310

Zdrowie

- Centrum Stomatologiczne „Eldent", ul. 15 Sierpnia 1, 862-50-61, pon.-pt. 9-19, sob. 9-12. Ortodoncja, protetyka estetyczna, chirurgia stomatologiczna. Pełny zakres usług.

ZS-4

- **Lekarz specjalista dermatolog Ewa Brochocka -Zegadło. Gabinet prywatny Sochaczew, ul.Trojanowska 20, tel. 691-513-051.**

ZS-15B

Motoryzacja

- **Auto-skup, także złomowanie, stan, wiek nieistotny. Pomoc drogowa, tel. 513-439-439.**

ZS-24 B

Praca

- Poszukujemy osób do pracy na stanowisku agenta nieruchomości, tel. 509-010-509.

ZS-202

- Zarabiaj dzięki korzystaniu z nowego systemu ekonomicznego, tel. 506-660-095.

ZS-273

- Drogowiec, rencista, uprawnienia wykonawcze b.o., poszukuje pracy, tel. 501-391-610.

ZS-278

- Firma sprzątająca zatrudni kierownika z Sochaczewa i okolic do nadzoru i koordynacji pracy grupy ludzi sprzątającej. Proszę o kontakt 510-272-943.

ZS-295

Nauka

- Angielski korepetycje - tel. 669-511-882.

ZS-216

Zwierzaki

- Skup bydła rzeźnego! Konkurencyjne ceny!, tel. 604-267-833.

ZS-263

- Sprzedam kobyłę na wyźrebieniu, tel. 604-267-833.

ZS-264

Różne

- Sprzedam obornik koński, tel. 886-559-176.

ZS-240

- Sprzedam chłodziarko-zamrażarkę Amica A+ ACZ 210iM, tel. 508-199-989.

ZS-274

- Przyjmę gruz, tel. 519-464-166.

ZS-299

- Vouchery dobrego biura podróży, atrakcyjna cena - odsprzedam, tel. 46 862-75-40.

ZS-306

Giełda Pracy

Powiatowy Urząd Pracy w Sochaczewie
(tel. 46 862-33-93 w. 148 i 149)

Inżynier technolog, sekretarka, rolnik, zbieracz owoców, brakarz, operator wózka widłowego, pracownik fizyczny do remontu palet, operator sprzętu ciężkiego, kierowca z prawem jazdy kat. C+E, magazynier, magazynier-kierowca, robotnik budowlany, pomocnik budowlany, pracownik ochrony, elektromonter, tłumacz tekstów, technik eksploatacji, sprzątacz, windykator terenowy, robotnik gospodarczy, dyspozytor.

OFERTY ZAGRANICZNE

DANIA - animator rozrywki, manager rozrywki, animator dziecięcy, animator sportowy, instruktor zumby, hostessa, tancerz. **AUSTRIA** - regipsiarz, pracownik w metalu, brukarz/glazurnik, stolarz/cieśla, wykwalifikowany pracownik przy obróbce metalu. **FINLANDIA** - spawacz (metoda 121, 141,136). **NIEMCY** - inżynier budowy maszyn, agent ds. sprzedaży i zakupów, kucharz, pomocnik w kuchni i przy sprzątaniu, kelner/kelnerka, pielęgniarz/pielęgniarka, lakiernik samochodowy, instalator urządzeń elektrycznych, inżynier elektryk/technik automatyzacji (inżynier elektrotechniki), spawacz mag, kierowca ciężarówki, mechanik samochodowy. **HOLANDIA** - sales engineer, asystent w supermarkecie, pracownik produkcyjny, brygadzista na farmie, wszechstronny pracownik do pracy przy owocach. **NORWEGIA** - inżynier informatyk - test development engineer, specjalista systemów - software developer for embedded systems, specjalista informatyk - network protocol specialist, inżynier projektant hw (hardware/microwave design engineer), inżynier projektant hw (hardware design engineer), specjalista cyfrowego programowania (fpga-digital designer), operator cnc, elektryk, stolarz/cieśla, inżynier mechanik. **CZECHY** - pracownik naukowo-badawczy, operator wytaczarko - frezarki poziomej, operator cnc (frezarki). **BELGIA** - tajemniczy klient, operator maszyny wiertniczej (drillmaster). **WIELKA BRYTANIA** - pielęgniarka, szwaczka przemysłowa - szycie obuwia, operator cnc, operator noża taśmowego, operator cnc/tokarz/frezer, tokarz cnc/frezer, obróbka skrawaniem - koła zębate, frezer cnc/programista/operator, frezer cnc, cnc tokarz, rzeźnik-wykrawacz, pielęgniarz/pielęgniarka, opiekun osób starszych. **FRANCJA** - osoby do układania schematów wykrojów/prototypista, pracownicy do obsługi parku, recepcjonista, krojczy/krojcza, sprzedawca, barman/barmanka, kelner/kelnerka, kucharz. **HISZPANIA** - animator czasu wolnego, programista Java. **ESTONIA** - lekarz dentysta. **NORWEGIA** - mechanik samochodowy, inżynier projektant, inżynier mechanik, inżynier elektryk, operator maszyn drukujących, inżynier - specjalista kontroli jakości, inżynier telekomunikacji. **WŁOCHY** - pracownicy obsługi barów i restauracji, animatorzy czasu wolnego.

Podejmę pracę:

- Emeryt 65 lat podejmie pracę w charakterze parkingowego, ochroniarza, tel. 531-958-161.
- Uczciwa rencistka podejmie pracę, sprzątanie, opieka, praca w sklepie, tel. 669-829-964.
- Opiekunka z doświadczeniem zawod. zaopiekuje się osobą starszą, chorą, dziećmi - nawet całodobowo, bez sobót i niedziel, tel. 697-143-945.

NFZ
NZOZ Przychodnia Specjalistyczna
świadczenia również w ramach NFZ w Poradniach

- Okulistyczna, badanie pola widzenia
- Laryngologiczna, badanie słuchu
- Ginekologiczna, leczenie nadżerek, cytologia, wkładki
- Urologiczna, uroflometria
- Dermatologiczna, badanie i leczenie znamion
- USG Doppler

oraz pozostałe w Poradniach:

- Ortopedyczna, USG
- Kardiologiczna, EKG, ECHO
- Alergologiczna, testy, spirometria, odczulanie
- USG - Doppler, jamy brzusznej, tarczycy węzłów chłonnych, urologiczne, ginekologiczne, ECHO serca, ortopedyczne
- Reumatologiczna
- Gastrologiczna
- Neurologiczna
- Endokrynologiczna
- Diabetologiczna
- Chirurgia ogólna i naczyniowa

Ul. Piłsudskiego 16/2A (budynek JW. Construction)
Rejestracja: 46 880-70-70 lub 46 880-70-71

ZS-23

OKULISTYKA

- laserowe zabiegi oczu,
- USG oczu,
- pracownia angiografii oczu,
- poradnia leczenia jaskry,
- poradnia okulistyki dziecięcej,
- komputerowe bad. pola widzenia,
- cyfrowe badanie dna oczu,
- zabiegi laserowe w cukrzycy,
- zabiegi plamki (siatkówki),
- bezdotykowy pomiar ciśnienia oka.

dr Mikołaj Krajewski, dr Dorota Matusiak, dr Jadwiga Juszko, dr Barbara Popiołek, dr Agnieszka Chustecka

Tel. 46 863-38-74
KLINIKA ALFA

ZS-13

LARYNGOLOG
ALERGOLOG
dr Andrzej Wojdas

- Konsultacje i porady
- Badania endoskopowe krtani, nosa i zatok
- Diagnostyka i leczenie: - chrapania - bezdechów sennych
- Testy i odczulanie alergii
- Spirometria

Sochaczew ul. Żeromskiego 41 A lok. 22 (NZOZ „Almed" I piętro)
Przyjęcia: we wtorki i piątki 17 -20.
Zapisy: 46 862-88-92, 501-44-03-22

ZS-7

STOMATOLOGIA „DENTIKO"
Dorota Wrzesińska-Mirowska zapisy: 0-603-203-800
Anna Wrzesińska-Bartosik zapisy: 0-607-797-930
czynne poniedziałek - piątek Sochaczew, ul.Żeromskiego 27,IIp,gab.7

- Leczenie w znieczuleniu
- Stomatologia zachowawcza
- Wybielanie zębów
- Protetyka, profilaktyka

GABINET KLIMATYZOWANY

ZS-104

Kupię
gospodarstwo lub grunt rolny
tel. 664 944 635

ZS-33

radio Victoria 103,5 FM

ALFA
KLINIKA
PRACOWNIA USG
(jamy brzusznej, tarczycy, piersi, węzłów chłonnych, ginekologiczne, ortopedyczne, echo serca)
MAMMOGRAFIA
PORADNIA:

- LARYNGOLOGICZNA
- ENDOKRYNOLOGICZNA
- DERMATOLOGICZNA
- GINEKOLOGICZNA
- KARDIOLOGICZNA (EKG, ECHO)
- REUMATOLOGICZNA
- ONKOLOGICZNA
- STOMATOLOGICZNA
- ORTOPEDYCZNA - DZIECI I DOROŚLI
- NEUROLOGICZNA - DZIECI I DOROŚLI
- OKULISTYCZNA - DZIECI I DOROŚLI
- REHABILITACJI - MASAŻ LECZNICZY
- CENTRUM MEDYCYNY PRACY
- PSYCHOLOGICZNA (PSYCHOTESTY)
- CHIRURGII NACZYNIOWEJ
- LOGOPEDA
- DIETETYK
- INTERNISTA
- GASTROLOG
- CODZIENNE BADANIA KRWI (8.00-10.00)
- GIMNASTYKA KOREKCYJNA WAD POSTAWY U DZIECI
- SZKOŁA RODZENIA SZPITALA POŁOŻNICZEGO

KLINIKA ALFA
Ul. Polna 9
(naprzeciwko budowy osiedla przy ul. Kochanowskiego)
Rejestracja: 46 86 11 321, 46 86 33 874

ZS-21

BORYSZEW ERG SA W SOCHACZEWIE
POSIADA DO WYNAJĘCIA
BUDYNEK SOCJALNY Z MOŻLIWOŚCIĄ PRZEZNACZENIA NA DZIAŁALNOŚĆ BIUROWĄ LUB HANDLOWO- USŁUGOWĄ,
(DAWNA STOŁÓWKA ZAKŁADOWA Z WEJŚCIEM OD UL. 15 SIERPNIA).
WSZELKIE INFORMACJE MOŻNA UZYSKAĆ W SIEDZIBIE ZAKŁADU W SOCHACZEWIE W DZIALE ADMINISTRACYJNO - GOSPODARCZYM POD NR TEL. 46 863 02 01 WEW. 275

REMEDIUM STOMATOLOGIA
Anna Świercz - Stępień
Leczenie:

- najnowocześniejsze ortodoncja, implanty, laser, mikroskop, RTG
- przyjazne (mikroprocesorowe bezbolesne znieczulenie, video-okulary dla dzieci)
- pewne (24-miesiące gwarancji, certyfikat ISO)
- zespół świetnych lekarzy

Sochaczew Al. 600-lecia 60E Tel. (46) 862-63-33, 601-08-14-11
www.remedium-stomatologia.pl

Pasją Doroty Śliwickiej, kierownika stacji nefrologii w Sochaczewie są podróże. Ostatnią odbyła do Japonii. Oto jej spostrzeżenia

Oswajanie samuraja

Wielu z nas Japonia kojarzy się z surowymi, gardłowymi okrzykami wydawanymi przez facetów biegających po ekranie telewizora w japonkach albo boso, w powiewających przy ruchu kimonach, z kucykami na głowie i najczęściej wielkim mieczem przy boku.

Dla najmłodszych to kraj Pokemonów i Mangi, komiksów i kosmicznych technologii. Tak czy siak - dla większości z nas to egzotyka nie z tej planety.

Pokonać lęk

Żeby zwiedzić Japonię na własną rękę, trzeba przede wszystkim pokonać lęk przed nieznaną kulturą oraz przełamać tkwiący w nas stereotyp o trudach poruszania się po tym dziwnym, nieznanym kraju. Jak to zwykle bywa, stereotyp upada już przy pierwszym zetknięciu z Japończykami. Po niezbyt długiej podróży i błyskawicznej odprawie na lotnisku idziemy do biura Japońskich Kolei Państwowych aktywować Japan Railway Pass - dwutygodniowy bilet kolejowy, bez limitu kilometrów, do swobodnego zwiedzania Kraju Kwitnącej Wiśni. Bilet można kupić tylko poza granicami Japonii. Jego cena wyznacza rodzaj pociągu, jakim jeździsz. Najlepsze dla nas są shinkansey, ekspresy jeżdżące z prędkością 200-270 km/godz. Najszybsze nozomi. Te są już znacznie droższe. Pociągi podjeżdżają punktualnie, wagony zatrzymują się dokładnie w miejscu, gdzie na peronach wyznaczone są linie ustawienia kolejki do wejścia, fotele są zawsze zwrócone w kierunku jazdy. Wagony bezprzedziałowe, czyste, oparcie siedzenia przed pasażerem ma stolik, jak w samolocie, tylko miejsca jest znacznie więcej. Można spokojnie rozłożyć fotel, wyciągnąć nogi i zdrzemnąć się w podróży.

Relaks w pociągu

W pociągu jest też „silent car" - wagon, gdzie zachowuje się bezwzględną ciszę, żeby zupełnie odpocząć. Konduktor zawsze kłania się przy wejściu i wyjściu z wagonu. Spóźnienie pociągu zdarza się tylko w przypadku trzęsienia ziemi i tsunami, poza tym jest to niemożliwe. Nie ma kolejek przy kasie, wszędzie są automaty z biletami. Ich obsługa jest dziecinnie prosta. Posiadacze passu rezerwują tylko miejscówkę u kasjera - zwykle to mężczyzna. Jeśli masz przesiadkę, zapisze ci peron, na który przyjeżdżasz i z którego później odjedziesz. Nawet jeśli masz 4 minuty na dojście - zdążysz. Rozkład jest tak pomyślany, żebyś był zadowolony i nie tracił czasu. Kolej to najlepszy i najszybszy środek lokomocji w Japonii. Pierwszy przystanek -Tokio. Przesiadka do metra które ma niezliczoną liczbę linii, peronów, pociągów. Wszędzie japońskie i angielskie napisy. Kierunki oznaczone jak po sznurku. Genialne rozwiązanie - wyjścia z metra oznaczone są nie w kierunku dzielnicy, np. Mokotowa albo Ochoty ale kierunków świata - na wschód lub północ. Dla przybysza pierwszorzędne rozwiązanie. Wystarczy spojrzeć na mapę i już wiemy, jaki kierunek obrać, żeby odnaleźć hotel, świątynię, biurowiec.

Wysokie pokoje

Tokio to obecnie aglomeracja ok. 34 milionowa(!). Przez największą stację metra - Shinjuku przewija się codziennie 2 mln ludzi. W okolicy Shinjuku znajduje się wysoki na 48 pięter budynek ratusza. Od 33 piętra budynek rozdziela się na dwie wieże, w których na 45 piętrze są platformy widokowe. Na ścianach bije w oczy informacja, że w razie trzęsienia ziemi wieże bez uszczerbku mogą odchylić się o 6 (!) metrów w poziomie. Podczas zjeżdżania windą na dół, całe 55 sekund myślałam tylko, żebym nie musiała przekonywać się o słuszności wyliczeń architekta. Skłoniła mnie do tego oczywiście huśtawka, jaką mogła mi zgotować nieprzewidywalna Matka Ziemia Tokijska. Jak straszne mogą być skutki kataklizmu, widzieliśmy niedawno w telewizji. Wieże jednak przetrwały.

Zawsze świeże

Inne zaskoczenie to bary i restauracje. W Japonii jest świetnie rozwinięty przemysł produkujący atrapy jedzenia - nie do jedzenia, ale do dokładnego obejrzenia, co się dostanie na talerzu. Gabloty przed restauracjami pełne są wypełnionych sztucznymi potrawami talerzy, wszystko jak żywe. Jeśli imitacja, np. omleta, znajduje się w barze w środku, to omlet jest ciepły a sztuczne piwo ma piankę do złudzenia przypominającą naturalną. Podziwiałam kiedyś dwie Japonki, które dzielnie próbowały coś zamówić w restauracji w Warszawie Dały radę, ale nam było o niebo łatwiej... Na dodatek to, co dostawałam na talerzu, wyglądało równie smakowicie, kolorowo i świeżo jak atrapa. Kuchnia japońska to absolutne cudo sztuki kulinarnej: zupy, owoce morza, ryż, sushi, makarony, ciasteczka ryżowe... Według opinii naszego kolegi wszystko jednak ma smak ryby, nawet herbata, ale nam to nie przeszkadzało. To absolutna poezja smaku.

Bez napiwku

Najciekawsza była wizyta w McDonalds, gdzie zjedliśmy tradycyjną miskę ryżu z kurczakiem. Zawsze uważałam, że nie ma jak polski chleb i bułki. Tymczasem takiej różnorodności pieczywa jak tam, nigdzie nie widziałam. Sporo jadłodajni jest na powierzchni, bo warto wiedzieć, że niemal pod każdym biurowcem jest „podziemie" gastronomiczne, gdzie za niewielkie pieniądze można dobrze zjeść. Nie mówiąc o zestawach sushi w każdym sklepie spożywczym. Bardzo ciekawy sposób rozliczania rachunku za sushi zaobserwowaliśmy w barze blisko Ueno, największego targowiska w Tokio. Talerzyki z kawałkami sushi jeździły na taśmie przed klientami wokół baru. Po zjedzeniu potrawy talerzyki odkłada się na stosik, a po zakończeniu posiłku kelnerka podchodzi z czytnikiem (jak do kodu kreskowego) do stosiku i zlicza ich wartość. Klient otrzymuje kartę magnetyczną, z którą idzie do kasy. I tyle. Napiwków się nie daje. Może to być uznane za obraźliwe.

Głośna konsumpcja

Japończycy siorbią niemiłosiernie głośno. Tak samo głośno zapraszają i witają swoich gości w restauracjach. Za każdym razem wita przybysza głośne: ohayooo gozaimaaasuuuu!, zwłaszcza na prowincji, gdzie czujesz się jak w domu i masz wrażenie, że obsługa dobrze cię zna. Jako goście dominują tu single - samotni, cisi, jakby wyłączeni Japończycy. Zjadają i wychodzą. Są bardzo uprzejmi i niezwykle pomocni. Jeśli zapytasz o drogę, nie tylko wytłumaczą, często łamaną angielszczyzną, ale przy widocznych oznakach niezrozumienia poprowadzą i pokażą. Wystarczy zatrzymać się na przystanku i udawać studiowanie rozkładu jazdy autobusu (czyli szukać jego angielskiej wersji), natychmiast ktoś zaczyna tłumaczyć po japońsku, co przypomina nasz słynny dowcip o piłce do metalu. I o dziwo wydawało nam się za każdym razem, że coś rozumiemy.

Ulica jak komiks

Znajomość angielskiego jest średnia. Dla Japończyka jest to język trudny (i na odwrót), ale trzeba przyznać, że zaimponował mi sposób, w jaki tamtejsze szkoły motywują działania uczniów. Kilkakrotnie zaczepiały nas 3-osobowe grupki młodzieży z prośbą o krótką rozmowę - jak się nazywasz, skąd jesteś, czy podoba ci się Japonia? Bardzo grzecznie i kulturalnie. W szkołach nadal obowiązują mundurki. Rano i popołudniami widać grupy idące lub wracające ze szkoły. Dużo, nawet małych dzieci, dojeżdża pociągami, większość przez całą podróż używa telefonów komórkowych, gier komputerowych lub czyta komiksy. Nie wszyscy lubią unifikację, stąd tyle barwnych postaci wieczorami. Dziewczęta i chłopcy są kolorowo ubrani, farbują włosy, noszą śmieszne buty, kapelusze, rękawiczki. Tokijska ulica wieczorem przypomina kolorowy komiks. Pod wielkimi barwnymi neonami migoczącymi na całych ścianach budynków przepływa kolorowy tłum.

Teks i fot. Dorota Śliwicka

Japońska archtektura jest trochę jak z bajki

Młodzi potrafią docenić tradycję

Te pociągi nigdy się nie spóźniają

Riksza jest o wiele lepsza od taksówki

W tokijskich szkołach obowiązują mundurki

„Silent-car" zapewnia w podróży wygodę i relaks

PIŁKA NOŻNA

Piłkarski Memoriał im. generała dywizji pilota Andrzeja Andrzejewskiego

Jubileuszowe granie

W tym roku UKS Unia Boryszew obchodzi jubileusz 15-lecia. Jednym z jego elementów był rozegrany w sobotę (4.03) Piłkarski Memoriał im. generała dywizji pilota Andrzeja Andrzejewskiego. W hali sportowej Gimnazjum nr 2 (przy którego współpracy zawody zostały zorganizowane) oraz na boisku Orlik umiejętności swoje zaprezentowało 10 drużyn z rocznika 1997. Jak zwykle zawody zostały sprawnie przeprowadzone. Oprócz sukcesu organizacyjnego był i sportowy. Po raz pierwszy od kilku lat drużynie gospodarzy udało się stanąć na podium. Po pierwszej rundzie (na Orliku) Unici byli na pierwszym miejscu w swojej grupie. Niestety w hali poszło im znacznie gorzej. Niespodziewany remis z Agrykolą i porażka z Legionem niemal wyrzuciła naszą drużynę z walki o medale. W trzecim „halowym" meczu Unia wygrała w dramatycznych okolicznościach z Borutą. Przy stanie 1:0 dla Boryszewiaków goście strzelili wyrównującego gola. Arbiter podjął kontrowersyjną decyzję. Nie uznał bramki dopatrując się faulu na bramkarzu Kujawie. Rywale ostro protestowali. Dwóch z nich otrzymało kary. Grając czterech na dwóch Unici strzelili drugiego gola. Znowu doszło do zamieszania. Włączyli się do niego zupełnie niepotrzebnie także rodzice młodych piłkarzy i sędzia zmuszony był do przerwania meczu na minutę przed końcową syreną. Na szczęście był to „wypadek przy pracy". W ostatnim swoim spotkaniu grupowym Unia pewnie wygrała z Jedynką i wyszła na prowadzenie w tabeli. Była szansa na finał. Niestety Legion wygrał 5:0 z Borutą i to właśnie ta drużyna zagrała o pierwsze miejsce. W meczu o brąz podopieczni Dariusza Minczenoka zagrali dobry mecz i zasłużenie wygrali z Ceramiką Opoczno. W finale doszło do niespodzianki. Radomski Legion po dobrym spotkaniu pokonał Widzew Łódź.

Po dekoracji doszło do jubileuszowego spotkania trenerów Romana Janiszka i Dariusza Minczenoka z byłymi piłkarzami Unii Boryszew oraz działaczami klubu.

FOT. ET

Przy piłce najskuteczniejszy „Unita" Dawid Gmyrek

Zostali oni uhonorowani pamiątkowymi medalami. Były wspomnienia oraz pamiątkowe zdjęcia. Po raz kolejny okazało się, że determinacja i poświęcenie mogą przynieść o wiele więcej korzyści niż pieniądze. Pomijana przez wiele lat Unia nie poddała się i jest obecnie największym młodzieżowym klubem piłkarskim Sochaczewa. Odnosi też największe sukcesy, a jej wychowankowie byli reprezentantami Polski, grali (lub grają) w znanych klubach oraz zasilają prawie wszystkie drużyny z naszego regionu. Nie można o tych faktach zapominać!

Drużyna Unii Boryszew wystąpiła w składzie: Filip Szypszak, Kamil Kujawa - Dawid Gmyrek (7), Mateusz Sierociński, Dawid Cieślak, Maciej Wilanowski (3), Mateusz Figat, Piotr Milczarek (2), Sebastian Balcerzak, Bartłomiej Tondera, Michał Kowalski (2), Konrad Kaczmarek oraz Dariusz Minczenok (trener) i Piotr Grzybowski (kierownik drużyny)

*cyfry w nawiasach oznaczają ilość strzelonych w turnieju goli

Wyniki turnieju

Grupa A - hala

Widzew - Tęcza	4:1
Ceramika - Drukarz	2:1
Zdrój - Tęcza	0:0
Widzew - Drukarz	2:0
Ceramika - Zdrój	2:0
Drukarz - Tęcza	4:2
Widzew - Zdrój	5:0
Ceramika - Tęcza	3:0
Drukarz - Zdrój	4:0
Widzew - Ceramika	3:0

FOT. ET

W trakcie meczu Unia Boryszew - MKP Zgierz było bardzo nerwowo

FOT. ET

Drużyna Unii Boryszew z trenerem Dariuszem Minczenokiem

Grupa A - Orlik

Tęcza - Zdrój	3:1
Tęcza - Widzew	4:0
Ceramika - Drukarz	0:0
Widzew - Ceramika	2:0
Widzew - Drukarz	5:0
Drukarz - Tęcza	2:0
Widzew - Zdrój	6:0
Ceramika - Tęcza	0:0
Zdrój - Drukarz	2:1
Ceramika - Zdrój	0:0

Tabela grupy A

1.Widzew Łódź	21	27-5
2.Ceramika Opoczno	12	7-6
3.Drukarz Warszawa	10	12-13
4.Tęcza 34 Płońsk	8	10-14
5.Zdrój Ciechocinek	5	3-21

Grupa B - Orlik

Unia - Agrykola	1:0
gol: Wilanowski	
Boruta - Agrykola	1:0
Legion - Jedynka	4:0
Legion - Boruta	1:1
Jedynka - Boruta	1:1
Agrykola - Jedynka	1:0
Unia - Boruta	3:1
gole: Kowalski (2), Milczarek	
Legion - Agrykola	1:1
Unia - Jedynka	2:0
gole: Gmyrek, Milczarek	
Legion - Unia	3:0

Grupa B - hala

Boruta - Agrykola	1:0
Legion - Jedynka	3:0
Unia - Agrykola	1:1
gol: Wilanowski	
Boruta - Jedynka	2:0
Legion - Unia	2:0
Agrykola - Jedynka	2:1
Unia - Boruta	2:0
gole: Gmyrek	
Agrykola - Legion	2:1
Unia - Jedynka	3:0
gole: Gmyrek (2), Wilanowski	
Legion - Boruta	5:0

Tabela grupy B

1.Legion 13 Radom	17	20-4
2.UNIA Boryszew	16	12-7
3.MKP Boruta Zgierz	11	7-12
4.Agrykola Warszawa	11	7-6
5.Jedynka Aleksandrów Kuj.	1	2-18

O trzecim miejscu w grupie zadecydował bilans spotkań pomiędzy zainteresowanymi drużynami.

mecz o IX miejsce

Jedynka - Zdrój 0:0 karne: 3-1

mecz o VII miejsce

Agrykola - Tęcza 5:0

mecz o V miejsce

Boruta - Drukarz 3:0

mecz o III miejsce

Unia - Ceramika 2:0

gole: Gmyrek (2)

Finał

Legion - Widzew 2:1

Nagrody:

Puchar Fair-Play: Widzew Łódź

Król Strzelców: Tomasz Piórkowski (Drukarz, 8 goli)

Najwszechstronniejszy piłkarz: Mateusz Majewski (Legion)

Najlepszy bramkarz: Konrad Reszka (Widzew)

Najlepsi piłkarze poszczególnych drużyn:

Dominik Wolski (Legion), Mateusz Makohon (Widzew), Maciej Wilanowski (Unia Boryszew), Jakub Wiktorowicz (Ceramika), Jakub Raj (MKP Boruta), Łukasz Matuszewski (Drukarz), Paweł Lenart (Agrykola), Sebastian Mak (Tęcza 34), Szymon Umerlik (Jedynka), Seweryn Ziółkowski (Zdrój)

Andrzej Andrzejewski (1961-2008)

- rodowity sochaczewianin, absolwent „Osiemdziesiątki" (obecnie ZSCKP), Wyższej Oficerskiej Szkoły Lotniczej w Dęblinie oraz Akademii Obrony Narodowej w Warszawie. Służył w: 8.Pułku Lotnictwa Myśliwsko-Bombowego (jako pilot), 40.Pułku Lotnictwa Myśliwsko-Bombowego (pilot) 1.Brygadzie Lotnictwa Taktycznego w Świdwinie (dowódca jednostki). W 2006 roku ukończył Podyplomowe Studia Polityki Obronnej w AON Rembertów i został mianowany generałem brygady (11 listopada). 19 sierpnia 2003 roku pilotowany przez Andrzeja Andrzejewskiego samolot SU-22 podczas ćwiczeń został omyłkowo rażony rakietą Kub. Było to na wysokości 3 kilometrów oraz 21 km od brzegu. Pilot zdołał się katapultować i po 90 minutach spędzonych w zimnych wodach Bałtyku został wyłowiony przez śmigłowiec Marynarki Wojennej. Owczesny podpułkownik Andrzejewski nie został nawet wtedy ranny. Niestety nie miał tyle szczęścia ponad cztery lata później. 23 stycznia 2008 roku zginął jako pasażer w katastrofie samolotu transportowego CASA pod Mirosławcem. 18 lutego 2008 roku Andrzej Andrzejewski został pośmiertnie awansowany na stopień generała dywizji.

PIŁKA NOŻNA

Ostre strzelanie

Nasze piłkarskie drużyny rozegrały kolejne swoje sparingi. Gra w nich była otwarta, o czym świadczy duża ilość strzelonych goli.

Orkan Puls Sochaczew - Czarni Bednary 3:0 (2:0)

gole: Wróbel (2), Orliński

Bzura Chodaków - Piast Piastów 4:0 (1:0)

gole: Radosław Stencel (2), Szewczyk, Kajetaniak

Milan II Milanówek - KS Teresin 6:6 (3:3)

gole: Skowron (3), Felczak, Kornacki, gol samobójczy

Piast Feliksów - Stegny Wyszogród 9:0 (5:0)

gole: Oliwa (5), Tabara (3), Tondera

Korona Wejsce - Promyk Nowa Sucha 4:4 (1:2)

gole: A. Chałubek (2), Nowak, Rogoziński

Orzeł Kampinos - Sokół Budki Piaseckie 5:1 (2:1, 1:0, 2:0)

gol: Komosa

FOT. ET

Kamil Wróbel (Puls Orkan Sochaczew) strzela na bramkę Czarnych Bednary

RUGBY

Ekstraliga

Trzy pierwsze mecze

Już za trzy tygodnie ruszają rozgrywki Ekstraligi. Rugbiści Orkana zajmują w tabeli czwarte, premiowane awansem do półfinałów miejsce. Czy je utrzymają? Wszystko będzie zależeć od trzech pierwszych spotkań. O ile w nich zwyciężą nasi Wojownicy (najlepiej żeby to były wygrane z bonusem), pierwszą czwórkę mają zapewnioną na 95 proc.

Terminarz:

Orkan Sochaczew - AZS AWF Warszawa (24-25.03)

Posnania Poznań - Orkan Sochaczew (31.03-1.04)

Orkan Sochaczew - Juvenia Kraków (14-15.04)

Arka Gdynia - Orkan Sochaczew (28.04-6.05)

Orkan Sochaczew - Budowlani Łódź (12-13.05)

Lechia Gdańsk - Orkan Sochaczew (26-27.05)

Półfinały: 9-10.06 i 16-17.06

Finał i mecz o III miejsce: 23-24.06

BIEGI

Falenickie trasy

W sobotę (18 lutego) w Faleniecy odbyła się kolejna impreza z cyklu Warszawskich Biegów Górskich. Tradycyjnie rywalizowano na trzech dystansach (3,3 km, 6,6 km oraz 10 km) i tradycyjnie na zawodach nie zabrakło sochaczewskich Aktywnych. Najlepiej z ekipy spisał się Adam Ząbczyński, który stanął na najniższym stopniu podium.

Wyniki Aktywnych

Bieg na 3,3 km (wystartowały 72 osoby)

3.Adam Ząbczyński

8.Filip Raczkowski

16.Piotr Marczak

29.Aneta Gonta (9. miejsce wśród kobiet)

33.Klaudia Lelonek (10. miejsce wśród kobiet)

46.Julia Dragańska (20. miejsce wśród kobiet)

49.Aleksandra Pietruszka (22. miejsce wśród kobiet)

Bieg na 6,6 km (wystartowało 51 osób)

11.Emanuel Zimny

Bieg na 10 km (wystartowało 235 osób)

150.Jan Kocimski

SPORTY WALKI

XVIII ALMMA Puchar Polski Wschodniej

Wyrafinowanie i żywiołowość

Pierwszy weekend marca w sochaczewskiej hali sportowej należał do przedstawicieli sztuk walki. Organizatorami ze wszech miar udanych zawodów był Dragon Fight Club oraz MOSiR. Kilkuletnie doświadczenie w organizacji tego typu imprez zagwarantowało sprawne i profesjonalne zawody w przyjaznej atmosferze sportowej rywalizacji.

FOT. ET

Duszenie to jeden z podstawowych sposobów kończenia walki BJJ

W sobotę (zawody objął honorowym patronatem burmistrz Sochaczewa Piotr Osiecki) walczyli przedstawiciele brazylijskiego jiu-jitsu. Kilkudziesięciu zawodników na dwóch matach zaprezentowało swoje umiejętności. Walczący jak najszybciej starali się zejść do parteru, a następnie w wyrafinowany sposób stosowali techniki, które miały odebrać chęć do dalszej walki ich rywalom. Dominowały duszenia i dźwignie. Zawody BJJ z pewnością były bardzo ciekawym urozmaiceniem sochaczewskiej ALMM-y.

W niedzielę odbył się turniej MMA (zawody wspierał wójt gminy Sochaczew - Mirosław Orliński). Do walki stanęło prawie dwustu wojowników i... trzy Amazonki. Tym razem na macie dominowała żywiołowość. Dynamiczne akcje, celne ciosy, mocne kopnięcia, powalenia i rzuty oraz (tak jak poprzedniego dnia) dźwignie i duszenia wyzwalały żywe reakcje wśród licznych kibiców. Nie zabrakło sochaczewskich akcentów. Najwięcej emocji dostarczyły walki Piotra Kaczyńskiego (+96 kg). Pokonał on Arkadiusza Wiejowskiego oraz bardzo żywiołowego, pochodzącego z Egiptu olbrzyma (191/120) Yassera Shawky'ego. Obydwie walki sochaczewianin zakończył przed czasem stosując „tajemną" technikę, żartobliwie ochrzczoną przez niektórych obserwatorów „Kaczorem". Nasze Smoki zdobyły jeszcze trzy medale - jeden złoty i dwa srebrne (szersza relacja za tydzień). Bardzo emocjonujące były pojedynki kobiet. Filigranowe Amazonki walczyły bardzo zawzięcie, a ich boje były bardzo dynamiczne. Wśród pań zwyciężyła Joanna Jędrzejczyk. Jej finałowe starcie z Karoliną Kowalkiewicz (krav maga, expert 1) rozstrzygnięty został dopiero po dogrywce. Obydwie zawodniczki przeprowadziły niesamowitą ilość akcji w stójce oraz w parterze. Zawody w Sochaczewie były debiutem Joanny w MMA. Nie można jednak zapomnieć, że zawodniczka Arrachionu Olsztyn jest kilkukrotną Mistrzynią Świata w boksie tajskim. Trzecią biorącą udział w zawodach kobietą była Paulina Suska (Mistrzyni Polski w muay-thai i tae-kwon-do oraz wicemistrzyni Polski w K-1, na koncie 5 zawodowych walk MMA). Pika (to pseudonim Pauliny) będzie jedną z dwóch kobiet (druga to Marta Chojnoska), które stoczą ze sobą pierwszą walkę na gali KSW (19.05).

Na zawodach pojawił się Temistokles Teresiewicz, który stoczył pierwszą walkę MMA w Polsce (walczył 45' z Grzegorzem Jakubowskim 10.10. 2002, według innych źródeł pierwsza walka MMA odbyła się pół roku wcześniej) oraz ekipa TV Orange Sport, która ze Sławomirem Cyplem przeprowadziła wywiad.

FOT. ET

W czasie walk MMA zagrożone było nawet stanowisko sędziowskie

Organizatorzy składają serdeczne podziękowania wszystkim tym, bez których zawody nie mogłyby się odbyć - sędziom, trenerom, sponsorom, a przede wszystkim zawodnikom, którzy prezentują coraz wyższy poziom walk, dzięki czemu dostarczają wszystkim niezapomnianych wrażeń oraz doceniają wysiłek włożony przez organizatorów w zapewnianie jak najlepszych warunków do ich zmagań.

Brazylijskie jiu-jitsu (BJJ lub Gracie Jiu-Jitsu)

sztuka walki wywodząca się z japońskiego jiu-jitsu, judo oraz zapasów. Pojedynki toczone są w gi (kimonach) lub bez nich (koszulki i spodenki). Walczy się w stójce, zwarciu lub parterze. Główny nacisk kładziony jest na walkę w parterze. Celem jej jest przejęcie kontroli nad rywalem. Zawodnicy starają się sprowadzić przeciwnika do parteru. Następnym krokiem jest jego unieruchomienie. Ostatnia faza to wykonanie techniki kończącej walkę. Może być to dźwignia lub duszenie zmuszające do poddania się. W BJJ nie stosuje się uderzeń.

MMA (Mixed Martial Arts)

dyscyplina sportowa, w której zawodnicy stosują techniki dozwolone w innych sportach walki. Walki toczą się w stójce lub parterze. Zawodnik może zadawać ciosy rękoma (chronionymi cienkimi rękawicami umożliwiającymi chwytanie) oraz nogami. Może wykonywać rzuty, dźwignie oraz duszenia. MMA nie jest jednak zupełnie pozbawione reguł. Zabronione są techniki stwarzające zwiększone ryzyko pozbawienia zdrowia rywala. Należy do nich: gryzienie, atakowanie genitaliów, oczu, krtani oraz tzw. zahaczanie. Nie można uderzać głową, uderzać w kręgosłup, zakładać dźwigni na palce. W zależności od zaawansowania zawodników mogą być wprowadzane dodatkowe ograniczenia. Najczęściej zabrania się ciosów łokciami, kopania w parterze, dźwigni na kręgosłup, dźwigni skrętowych kolana czy rzutów, których skutkiem jest upadek na głowę. Walkę przed czasem kończy nokaut (może być także techniczny) lub poddanie się.

RUGBY

Wiosenny młyn

Budowlani Łódź - RC Orkan Sochaczew 60:10 (25:0, 25:10, 10:0)

przyłożenia zdobyli: Marcin Krześniak, Emil Kowalewski

W meczu zagrali: Kościelewski, Dobrowolski, Zatorski, Brażuk, Bryszewski, Malesa, P. Kamiński, Kowalewski, Ojdowski, K. Pietrzyk, Pawelec, P. Pietrzyk, Rakowski, Stencel, Gasik, Wawrzyńczak, M. Pawłowski, D. Plichta, Gołaszewski, Pisarek, D. Niemyjski, M. Krześniak, W. Krześniak, Wiktorowski oraz Wróbel

W sobotę, sochaczewscy rugbiści rozegrali w Łodzi pierwszy wiosenny test-mecz. W grze było jeszcze wiele mankamentów i sporo przyłożeń. Orkan stracił po prostych błędach w obronie. Za tydzień nasi rugbiści zagrają ponownie w Łodzi. Będzie to zaległy mecz o Puchar Polski.

JUDO

Śląskie medale Orkana-Judo

W sobotę (25.02) w Bytomiu odbyła się pierwsza runda Otwartych Mistrzostw Bytomia w kategorii dzieci. Jest to całoroczny cykl zawodów judo organizowany przez jeden z najmocniejszych klubów judo w Polsce - GKS Czarnych Bytom. W turnieju brały udział dzieci (2000-2001) oraz dzieci młodsze (2002-2003). Młodzi judocy odbyli wspólny trening z Januszem Wojnarowiczem, czterokrotnym medalistą mistrzostw Europy, członkiem kadry narodowej, który będzie walczył na Igrzyskach Olimpijskich w Londynie. Na zawody do Bytomia przyjechały liczne ekipy ze Śląska oraz kluby z Opola, Częstochowy i Warszawy. UKS Orkan Judo Sochaczew reprezentowało dwóch zawodników: Jakub Górka (2002 r.) oraz Szymon Górka (2000 r.). Zawodnicy trenera Jerzego Szymańskiego zajęli miejsca na podium. Jakub, zdobył srebro, a Szymon brąz. Jakub po trzech wygranych walkach przed czasem, spotkał się w finale z zawodnikiem PCSW Warszawa, któremu uległ w dogrywce. Szymon stoczył pięć walk. Wygrał cztery (w tym trzy przez ippon). Bardzo wyrównany bój półfinałowy przegrał po dogrywce przez wskazanie sędziów. Walkę o brąz wygrał i stanął na najniższym stopniu podium.

ZAPASY

Złota jedynaczka

W Żarach (2-3.03) odbyły się Międzynarodowe Mistrzostwa Polski Juniorek w Zapasach. W gronie około pięćdziesięciu rywalek wystąpiła „jedynaczka" z Mazowsza - Anna Albinowska (51 kg). Sympatyczna teresinianka spisała się doskonale. Wywalczyła złoty medal i tytuł Mistrzyni Polski.

ŁUCZNICTWO

XXVII Halowe Mistrzostwa Polski Juniorek i Juniorów

Wystrzelany medal

W węgierskiej Górce (3-4.03) odbyły się halowe Mistrzostwa Polski Juniorów i Młodzieżowców. Teresinianie walczyli w młodszej kategorii wiekowej. Srebrny medal w mikście wywalczyła para Justyna Rosa i Dawid Kalkowski. Więcej szczegółów w następnym numerze „Ziemi Sochaczewskiej".

BIEGI

Aktywni i Sylwester Rozdżestwieński

W niedzielę (26 lutego) odbył się XXXIII Półmaraton Wiązowski. Nie zabrakło w nim Aktywnych. W biegu głównym (717 uczestników) Grzegorz Kozłowski (obecnie zawodnik AWF Warszawa) był dziesiąty (1:16.29), a mający braki treningowe Emanuel Zimny zajął 79. miejsce (1:31.13). Znakomicie spisali się wychowankowie Emka. W kategorii szkół podstawowych (1 km, 50 zawodniczek) Julia Dragańska była druga, a jej koleżanka Aleksandra Pietruszka - szesnasta.

FOT. ET

Pan Sylwester jak zwykle z mikrofonem w dłoni

Wśród chłopców (70 biegaczy) Kamil Sucharski zajął 12. lokatę. W gronie gimnazjalistek (2 km, 40 zawodniczek) Aneta Gonta wywalczyła srebro. W biegu chłopców (50 biegaczy) Filip Raczkowski był dziesiąty, a Piotr Marczak piętnasty. Biegi w Wiązownej miały jeszcze jeden sochaczewski akcent. Imprezę prowadził Sylwester Rozdżestwieński. Jest on z nią związany od samego początku. W całej historii biegów nie poprowadził ich tylko raz - zatrzymał go stan wojenny.

BIEGI

Przetestuj się

Już 11 marca na stadionie MOSiR przy ulicy Warszawskiej odbędzie się bieg z cyklu Sochaczewski Test Coopera - 4 pory roku. Aktywni tym razem zapraszają na bieg Zima 2012 połączony z Dniem Kobiet na sportowo. Pierwsza seria młodzieżowa startuje o godzinie 10, a biuro zawodów czynne będzie od 9.30. By poznać szczegóły zapraszamy na stronę Aktywnych www.aktywni.e-sochaczew.pl

TYGODNIK Ziemia SOCHACZEWSKA

Wydawca
Urząd Miejski w Sochaczewie, ul. 1 Maja 16

Redaguje zespół:
Andrzej Smyczek (red. nacz.)
Sławomir Burzyński
Małgorzata Pałuba-Burzyńska
Agnieszka Poryszewska
Jolanta Śmielak-Sosnowska
Renata Wódka

Operatorzy DTP:
Sebastian Stępień,
Maciej Wódka

Stale współpracują:
Żaneta Czyżniewska, Tomasz Ertman, Jakub Grabiec, Marcin Hugo-Bader, Jerzy Jankowski, Iwona Kupiec, Bogusław Kwiatkowski, Franciszek Niewiadomski, Jan Wasilewski

Ogłoszenia przyjmowane są w redakcji. Za treść ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności. Redakcja zastrzega sobie prawo do zmiany tytułów, śródtytułów oraz skracania niezamówionych tekstów.

Adres Redakcji i Biura Ogłoszeń:
96-500 Sochaczew, ul. Żeromskiego 12, tel. 862-23-55, fax 862-75-19.

Adres do korespondencji:
96-500 Sochaczew, skr. poczt. 30

e-mail:
z_soch@poczta.onet.pl
tygodnik.ziemia.sochaczewska@neostrada.pl
www.esochaczew.pl/ziemia

Druk POLSKAPRESSE Sp. z o.o.
ul. Matuszewska 14
03-876 Warszawa
Nakład 3100 egz.

TENIS STOŁOWY

80.Indywidualne Mistrzostwa Polski Seniorek i Seniorów

Dwa medale Natalii

W dniach 2-4. marca Wieliczka gościła polską elitę tenisa stołowego. Okazją do spotkania przy stołach były 80. Indywidualne Mistrzostwa Polski Seniorek i Seniorów. Zawodniczka SKTS z miasta soli wróciła z tarczą. Dwa wywalczone medale zapewne zajmą honorowe miejsce w jej kolekcji. W grze pojedynczej Natalia zdobyła brązowy medal. Może jednak czuć pewien niedosyt. W półfinale bowiem przegrała z Moniką Pietkiewicz, którą tydzień wcześniej gładko pokonała w meczu ligowym. W grze podwójnej naszej ping-pongistce poszło znacznie lepiej. Debel Partyka - Grzybowska wywalczył tytuł Mistrzyń Polski! Teraz Natalia Partyka na Węgrzech będzie przygotowywać się do Drużynowych Mistrzostw Świata (Dortmund, 25.03-1.04). Towarzyszyć jej tam będzie koleżanka klubowa - Zhou Xiao.

FOT. ET

Po zwycięstwie Natalia nie kryje swojej radości

Wyniki Natalii Partyki

Gra pojedyncza

I runda

Natalia Partyka (SKTS) - wolny los

II runda

Natalia Partyka (SKTS) - Dominika Dąbrowska (Wałkuscy Łomża) 4:1 (11-4, 8-11, 12-10, 11-1, 11-5)

III runda

Natalia Partyka (SKTS) - Klaudia Kusińska (GLKS Nadarzyn) 4:0 (11-9, 11-6, 11-6, 11-9)

ćwierćfinał

Natalia Partyka (SKTS) - Antonina Szymańska (niestowarzyszona) 4:1 (5-11, 11-7, 13-11, 11-5, 11-5)

półfinał

Natalia Partyka (SKTS) - Monika Pietkiewicz (Warmia Lidzbark Warmiński) 2:4 (11-5, 7-11, 11-7, 7-11, 7-11, 7-11)

Gra podwójna

I runda

Natalia Partyka (SKTS) / Katarzyna Grzybowska (DWS PIT Polkowice) - wolny los

II runda

Natalia Partyka (SKTS) / Katarzyna Grzybowska (DW SPIT Polkowice) - Dominika Dąbrowska (Wałkuscy Łomża) / Daria Dudzińska (PWSZ Nysa) 3:1 (11-5, 8-11, 11-9, 11-4)

ćwierćfinał

Natalia Partyka (SKTS) / Katarzyna Grzybowska (DWS PIT Polkowice) - Kinga Jabłońska (Sygnał Lublin) / Magdalena Górowska (Stella Gniezno) 3:2 (12-10, 6-11, 9-11, 11-4, 11-3)

półfinał

Natalia Partyka (SKTS) / Katarzyna Grzybowska (DWS PIT Polkowice) - Klaudia Kusińska (GLKS Nadarzyn) / Magdalena Szczerkowska (GLKS Nadarzyn) 3:1 (6-11, 11-8, 11-8, 11-3)

Finał

Natalia Partyka (SKTS) / Katarzyna Grzybowska (DWS PIT Polkowice) - Renata Gumula (Sygnał Lublin) / Marta Smętek (niestowarzyszona) 3:1 (11-13, 11-5, 11-1, 11-7)

TENIS STOŁOWY

Ekstraklasa

Wolne od ligi

Tenisistki ponownie mają wolne od ligi. Tym razem przyczyną są Indywidualne Mistrzostwa Polski, w których wystartuje Natalia Partyka. W ostatnim meczu poprzedniego weekendu KTS Tarnobrzeg pokonał 3:1 Warmię Lidzbark Warmiński.

Aktualna tebela

1.SKTS Sochaczew	26	13-0	39-9
2.KTS Tarnobrzeg	24	12-1	37-6
3.AZS Częstochowa	16	8-4	25-55
4.DWSPiT Polkowice	14	7-4	26-18
5.GLKS Nadarzyn	12	6-6	27-23
6.Warmia Lidzbark Warm.	10	5-7	22-26
7.PWSiP Wałkuscy Łomża	4	2-10	13-31
8.KU AZS UE Wrocław	2	1-11	8-35
9.Gorzovia Gorzów Wlkp.	2	1-11	11-38

Aktualny ranking ligowy

1.Zhou Xiao (SKTS)	16-2	51-17
2.Shang Jing Ya (AZS AJD)	14-6	50-29
3.Katarzyna Grzybowska (DWSPiT)	13-4	45-23
4.Jing Chen Man (Warmia)	13-5	41-25
5.Mihaela Steff-Merutiu (SKTS)	12-3	40-15
6.Natalia Partyka (SKTS)	11-4	40-12
7.Xu Jie (KTS)	10-0	30-5
8.Yan Xiaoshan (GLKS)	10-6	35-21
9.Renata Strbikova (KTS)	8-0	24-5
10.Yang Xin (AZS AJD)	8-5	27-23

Sklasyfikowanych jest 41 zawodniczek.

FOT. ET

Liderka rankingu ligowego - Zhou Xiao

JUDO

Puchar Polski Juniorek i Juniorów Młodszych

Tylko Kasia i Łukasz

W ostatni weekend w Skierniewicach odbył się turniej Pucharu Polski Juniorek i Juniorów Młodszych, w którym wzięło udział ponad 400 osób. Niestety z licznej grupy sochaczewian nie zawiedli tylko Katarzyna Kasza (UKS Siódemka) oraz Łukasz Hatliński (Orkan-Judo). W sobotę walczyli chłopcy. Wszyscy dosyć szybko odpadali. Najlepiej z sochaczewskich judoków spisał się Łukasz Hatliński, który zdobył brązowy medal. Swoim dobrym występem sochaczewski judoka potwierdził przynależność do ścisłej czołówki krajowej w swojej kategorii wiekowej.

W niedzielę swoją klasę potwierdziła Katarzyna Kasza, która stanęła na najwyższym podium. Walki eliminacyjne zakończyły się przed czasem. W ostatniej z nich Katarzyna wykonała widowiskowy rzut okuriaszibarai, po którym mistrzyni Polski z roku 2010 Alicja Lewandowska zeszła z tatami bardzo zasmucona swoją porażką. Dopiero w półfinale sochaczewianka przewalczyła cały pojedynek z Zuzanną Komarek, którą pokonała na punkty. Zwycięski finał trwał około dwóch minut i zakończył się skutecznym trzymaniem.

Obecnie Katarzyna Kasza jest zawodniczką numer 1 w reprezentacji Polski. Trenerka kadry Joanna Majdan powołała judoczkę z „Siódemki" do startów w turniejach Pucharu Europy (Zagrzeb - 10.03, Kijów - 31.03, Twer - 7.04, Teplice - 21.04, Berlin - 6.05, Bielsko Biała - 19.05). W zawodach tych Katarzyna Kasza będzie walczyła o kwalifikacje do Mistrzostw Europy, które odbędą się w dniach 22-24.06 w Czarnogórze.

FOT. ARCHIWUM

Katarzyna Kasza z trenerem Januszem Piechną

FOT. ARCHIWUM

Łukasz Hatliński (pierwszy z prawej) stanął tym razem na najniższym stopniu podium

Wyniki sochaczewian:

Natalia Stobiecka (48 kg, UKS Siódemka)

- Katarzyna Wiszniewska (UKS 3 Piła) - porażka

Katarzyna Kasza (52 kg, UKS Siódemka) - I miejsce

- Dominika Gruszka (Czarni Bytom) - zwycięstwo
- Zuzanna Jankowiak (Juvenia Wrocław) - zwycięstwo
- Alicja Lewandowska (AZS Gliwice) - zwycięstwo
- Zuzanna Komarek (Polonia Rybnik) - zwycięstwo
- Julia Kowalczyk (Polonia Rybnik) - zwycięstwo

Justyna Szewczyk (63 kg, UKS Siódemka)

- Adrianna Antczak (Olimp Nowa Sól) - porażka

Radosław Strzelczyk (46 kg, UKS Siódemka)

- Jędrzej Stecki (Wybrzeże Gdańsk) - porażka

Kacper Włodarski (50 kg, UKS Siódemka)

- Przemysław Kampe (Czarni Bytom) - zwycięstwo
- Rafał Rasłanek (Zryw Łowicz) - zwycięstwo
- Konrad Kołaczyk (Dwójka Rydułtowy) - porażka
- Jakub Konecki (Gryf-3 Słupsk) - porażka

Bartosz Ponichtera (66 kg, UKS Siódemka)

- Piotr Zagóra (Dąb Dębowiec) - zwycięstwo
- Oskar Legień (Czarni Bytom) - porażka

Damian Paduch (66 kg, UKS Siódemka)

- Antoni Seroczyński (Yawara Warszawa) - zwycięstwo
- Daniel Salamon (Ryś Warszawa) - porażka

Maciej Bruder (73 kg, UKS Siódemka)

- Daniel Kuciej (Juvenia Wrocław) - porażka

Łukasz Hatliński (90 kg, Orkan-Judo) - III miejsce

- Mateusz Koźlik (Czarni Bytom) - zwycięstwo
- Marcin Gruda (AZS UW Warszawa) - zwycięstwo
- Arkadiusz Matlakowski (Galeon Gdynia) - porażka
- Bartosz Cendrowski (TKS Judo Toruń) - zwycięstwo

KOSZYKÓWKA

Sochaczewska Liga Koszykówki

Ostatni akord SLK

W najbliższą niedzielę (11.03) zostanie zagrany ostatni akord SLK. O godzinie 15, do walki o trzecie miejsce staną drużyny Cewokanu i Kicksów. W sezonie zasadniczym był między nimi remis (56-68, 59-50). Łowiczanie bronią brązowego medalu wywalczonego przed rokiem w zwycięskim boju z Ogrodnikiem. Zagrali wtedy: Dyszkiewicz, Burza, Danych, Tomaszkiewicz, Duranowski, Kowalik (wszyscy Cewokan), Sobieraj, Juskowiak oraz Sebastian Jankowski (obecnie Kicks). Po zakończeniu boju o brąz nastąpi przerwa, podczas której zostaną rozegrane konkursy dla publiczności oraz VIP-ów. Organizator zapowiada również inne atrakcje. Około godziny 17 rozpocznie się Wielki Finał SLK! O tytuł Mistrza Ligi będzie walczyć - Chupacabra z BR Dudek (bronią tytułu z poprzedniego sezonu). W sezonie zasadniczym raz wygrali Księgowi (49-33) i raz Potworni (54-48). Teraz zapowiada się bardzo emocjonujące spotkanie. Rok temu w finale SLK zagrali: Krawczak, Maciak, Karasiewicz, Jaumień (Dudek) oraz Ukraincew (w zespole Żyrardowianki).

Wyniki finałów SLK 2011

Cewokan - ZSRCKU 65:62 (mecz o III miejsce)

Dudek - Żyrardowianka 68:54 (finał)

SIATKÓWKA

Dziewczęce przebijanie

W sobotę w chodakowskiej hali MOSiR odbył się turniej piłki siatkowej dziewcząt ze szkół ponadgimnazjalnych. Na starcie stanęły 4 drużyny. Najlepsze okazały się Kardynałki z Zespołu Szkół w Teresinie.

Wyniki turnieju:

Kardynałki - Ogrodnik 2:1 (24-26, 25-18, 15-10)

Gwiazdy - Osiemdziesiątka 2:0 (25-20, 26-24)

Ogrodnik - Osiemdziesiątka 2:0 (26-24, 25-21)

Kardynałki - Gwiazdy 2:0 (25-13, 25-18)

Ogrodnik - Gwiazdy 2:0 (26-16, 25-20)

Kardynałki - Osiemdziesiątka 2:0 (25-19, 25-21)

Kolejność turnieju:

1.ZS „Kardynałki" Teresin	6	6-1
2.ZSRCKU „Ogrodnik"	5	5-2
3.Gwiazdy Iwaszkiewicza	4	2-4
4.ZSCKP „Osiemdziesiątka"	3	0-6

Składy drużyn:

ZS Teresin: Małgorzata Witak, Grażyna Rzępa, Żaneta Ożarek, Aneta Sachanowska, Maja Połeć, Katarzyna Stawicka oraz Klaudia Bogucka (opiekunka drużyny)

ZSRCKU: Ada Błaszczyk, Weronika Gmurczyk, Angelika Łyczkowska, Paulina Malesa, Paulina Skowyra, Karolina Okraska, Daria Staniaszek oraz Małgorzata Ścibor (opiekunka drużyny)

Gwiazdy Iwaszkiewicza: Monika Kowalska, Katarzyna Szewczyk, Klaudia Dmoch, Kamila Ziębińska, Natasza Koźbiał, Karolina Zagajewska

ZSCKP: Agnieszka Szymczak - Radzka, Katarzyna Piekarz, Katarzyna Walczak, Milena Wieczorek, Ewelina Sznajder, Justyna Szwarocka oraz Iwona Pakulska (opiekunka drużyny)

Nie ma jak w Sochaczewie

FOT. SŁAWOMIR BURZYŃSKI

Na szpitalnym korytarzu stoi plansza reklamująca Zieloną Budkę z lodami. Że za tę przyjemność trzeba płacić, wie każdy, ale żeby sprzedawać karnety na lizanie loda, to spora ekstrawagancja. Przecież język może zimnym kołkiem stanąć

Z opublikowanej w „Ziemi" statystyki wynika, że na jednego mieszkańca naszego miasta i powiatu, odliczając dzieci i młodzież do lat 17, przypada po 1,5 samochodu. Powiedzmy – toyota i maluch.

●

Podczas pikiety w obronie sądu rejonowego pod ministerstwem sprawiedliwości w Warszawie do protestujących wyszedł szef gabinetu politycznego Jarosława Gowina. Wszyscy ucichli, byli ciekawi, co mądrego powie. On zaś poprosił, żeby na niego też potrąbili i pogwizdali. Myślałem, że go któryś z naszych gwizdnie, bo ludzi ręce świerzbiły, ale obyło się bez rękoczynów. Nie chcieli dawać pretekstu do gwizdnięcia nam sądu.

●

W Nowym Orleanie pobity został kolejny rekord Guinnessa. Chodziło o to, aby przewróciła się jedna od drugiej, jak największa liczba osób. W tym ludzkim dominie padło 850 ochotników. Gdyby u nas na Dni Sochaczewa piwo było gratis, bez popychania padłoby więcej.

●

Na świetny pomysł wpadły władze naszego szpitala zamierzając zorganizować wokół niego płatne parkingi. Rodziny nie zagrzeją już miejsca przy łóżku chorego, bo będą się spieszyć. A wiadomo, że spieszyć się należy tylko przy łapaniu much. Wpłynie to zapewne korzystnie na zmniejszenie w szpitalu populacji tych owadów, tak uciążliwych latem dla chorych i personelu.

●

Zbliża się Euro 2012 i wcale niewykluczona jest taka oto sytuacja. Na trybunach stadionu narodowego w Warszawie duże zamieszanie. To kibice angielscy leją naszych i policję.

- Dlaczego oni się biją – pyta ktoś – przecież spotkanie jeszcze się nie rozpoczęło?

- Bo zaraz po meczu Anglicy mają samolot.

- To nie mogą wracać autokarem?

- Nie, bo w Sochaczewie ludzie w obronie sądu blokują jedyną drogę ucieczki.

●

W odchodzącym roku 2011 nomen omen odeszło z Sochaczewa do świętego Piotra 400 mieszkańców. Niespodziewanie urodziło się ich również dokładnie 400. Natura wie, co robi. Rachunek musi się zgadzać co do łebka.

KREWNY

Wczesną wiosną przycina się wierzby

Starym zwyczajem zawsze wiosną ludzie na wsiach przycinają gałęzie wierzb. Stąd też uzyskują one po latach tak charakterystyczny dla mazowieckiej wierzby kształt. Co prawda dopiero początek marca, ale jak widać na zdjęciu przycinanie wierzb już się u nas zaczęło. To znak, że ludzie czują wiosnę. (bus)

FOT. SŁAWOMIR BURZYŃSKI

Z okien kolejki wąskotorowej

Wirek emeryturek

My tu sobie o emeryturach po 67. roku życia, a naukowcy już szykują nam lepszy numer. Przebadali robaka wirka i wyszło, że jest nieśmiertelny. Obojętne, czy rozmnaża się płciowo, czy przez podział, jest w stanie regenerować bez końca mięśnie, skórę, wnętrzności, a nawet mózg, który podobno ma.

Zwykłe komórki zużywają się, starzeją. Wirki są w stanie uniknąć tego procesu. Jeśli naukowcom uda się uaktywnić w ludzkim organizmie gen kodujący telomerazę, czyli enzym odpowiadający za długość telomerów, premier Tusk będzie mógł wydłużyć wiek emerytalny dla mężczyzn i kobiet do trzystu lat i dłużej bez obawy, że odezwą się w tej sprawie związki zawodowe, słynna tramwajarka Henryka Krzywonos czy wicepremier wszystkich rolników Pawlak.

W nowej sytuacji umowa pracy na czas nieokreślony nabierze nowego znaczenia, a PUP-y nie będą musiały sporządzać sprawozdań rocznych, lecz milenijne. Z czasem okaże się, że cała ta sprawozdawcza mitręga będzie funta kłaków warta, bo na emerytury czekać się będzie wieki, lecz niektórym się to uda.

Więcej będzie zdziwień podczas zwiedzania świata za wypracowane w ciągu stuleci pieniądze. - Patrz, kochanie - powie emerytowana żona do emerytowanego męża - te Tatry od naszych studenckich czasów bardzo się wypiętrzyły - jesteśmy już osiem kilometrów nad poziomem morza, a szczytu nie widać. - Wypiętrzyły się zupełnie, jak ty - odpowie mąż - gdy patrzyłaś na tego smarkatego 150-latka. Wiem, że jestem trochę zazdrosny, ale zrozum - mój telomer się strzępi. Nie umiem się dzielić, jak dawniej.

- O, patrz! Znalazłam kawałek starej gazety - spróbuje odwróć jego uwagę żona - jest tu coś o uniwersytecie trzeciego wieku. To pewnie o dawnych przedszkolakach.

- Tylko przedszkolaki ci w głowie - odpowie mąż. - W trzechsetnej wiośnie życia mogłabyś trochę spoważnieć. Twoja mama nie będzie zadowolona, jak jej powiem, że za pierwszą emeryturę kupiłaś sobie Kena i frotki do kucyków.

Zanim naukowcy uszczelnią nam „czapeczki" na chromosomach, wydłużą telomery oraz wiek, problem emerytur pozostaje realny. Przed Dniem Kobiet najbardziej niezręcznie pisać o wydłużeniu wieku emerytalnego dla pań. PSL chce nagradzać panie za dzietność, czy raczej za dzielność w dzietności. Pozwolę sobie delikatnie zaznaczyć, że tak czy inaczej rodzeni będą kandydaci do przyszłych emerytur. Zdobycze nauki sprawią, że ci z długim telomerem jeszcze długo po 67. roku życia cieszyć się będą dobrym zdrowiem. Wielodzietność i długowieczność może być zapowiedzią kłopotów, którym najgenialniejszy system emerytalny nie sprosta.

Jan Bywały

Myśl tygodnia

Mali ludzie walczą o swój prestiż, wielcy go mają.

(Karol Capek)

Jestem z miasta

Zielony mosteczek, ugina się...

Codziennie po nim chodzimy, jeździmy, nie zwracamy na niego uwagi, bo był i jest jakby od zawsze. Ci, co podpadli wymiarowi sprawiedliwości, odśnieżają go. Dobrze z niego widać brzegi i nurt rzeki Bzury oraz pływające łabędzie, które zimą ludzie dokarmiają.

Jest głównym i najstarszym mostem w Sochaczewie, ale chyba chylącym się ku upadkowi. Filary, na których stoi, pokryte zieloną pleśnią są już tak spękane, że widać skorodowane pręty zbrojeniowe. Jeszcze stoi dumny rozbijając krę, która żłobi w nim wyrwy i dalej przeciwstawia się dwóm żywiołom: wodzie i... samochodom. Ale jak długo? Z drugiej strony nie ma się co dziwić, skoro przez tyle lat brał na siebie tyle ton przejeżdżających towarów, gdy nie było jeszcze obwodnicy i tyle wody, która pod nim przepływa.

Należy mu się remont, żeby nie było jak z mostem w Trojanowie na Utracie! Ostatni generalny remont, przeszedł chyba pod koniec lat 60. ubiegłego wieku. Wtedy był całkowicie nieczynny, objazd był przez most drewniany w ciągu ulic Zamkowej i Toruńskiej. Chyba że ktoś chciał sobie skrócić drogę do domu,

RYS. SŁAWOMIR BURZYŃSKI

szczególnie po pijaku, (wtedy jest odwaga) to szedł wieczorem po niezabezpieczonych tregrach - belkach szerokości 20-30 cm. Wtedy, nocą, nikt go nie pilnował, bo nie było jeszcze ochroniarzy. Jeden fałszywy ruch i można było skończyć w ciemnej wodnej czeluści.

Później miał prowizoryczne naprawy nawierzchni, ale czy był konserwowany, naprawiany od spodu? Lata ciężkiej służby zostawiły ślad w jego kondycji, którą teraz trzeba solidnie wzmocnić. To chyba zadanie miasta, które samo temu nie podoła i tu powinna włączyć się Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych, bo przecież wcześniej to ich była i droga i przeprawa przez rzekę. Co prawda na Bzurze w Sochaczewie są 3 mosty i jedna piesza przeprawa, ale i ten w Chodakowie też jest w opłakanym stanie.

Więc jakby coś... pozostaje budowa nowego mostu, kwestia tylko gdzie i za co? Sądzę, że jest to inwestycja nieodzowna, żeby na czas remontu mostu głównego przeprawę przez rzekę przenieść gdzie indziej. Gdzie? Koncepcje są dwie. Tam, gdzie był stary drewniany lub tam, gdzie jest piesza przeprawa za dawnym szpitalem. Jak będzie, czas pokaże, ale spieszyć się z myśleniem o tym trzeba. Póki jako tako to wszystko się trzyma.

FAN

MAŁE PIWO

Pelikan na łańcuchu

Napisał kiedyś w łowickiej gazecie ksiądz - felietonista Zbigniew Skiełczyński: „W herbie Sochaczewa widnieje zbrojny mąż, który wszedł wysoko na wieżę, ponad mury miejskie (których nigdy Sochaczew nie miał) i komuś wygraża mieczem. Normalni rycerze, jeśli walczyli mieczem, to na koniu, a miecz był zupełnie nieprzydatny do walki z wysokich wież. Ten z Sochaczewa widocznie bał się zejść. Z wysokiej wieży mógł tylko straszyć nadlatujące łowickie pelikany".

Trochę mylił się ksiądz Skiełczyński, bo wystarczy wspomnieć niejakiego Podbipiętę, który za jednym zamachem z murów po trzy głowy naraz strącał. Prawdą jest jednak, że my z naszym herbem od dawna frasunek mamy. Próbowaliśmy go zmieniać, ale sami sobie żeśmy nagrabili, bo przy okazji komisja heraldyczna odebrała nam wodę zostawiając suchy mur i podsuwając zbrojnego, który bardziej na knechta czy pachołka jakowego niż na rycerza wygląda. I jak tu takim przed innymi grodami się szczycić? Nawet nie można mu powiedzieć: - A idź ty kmieciu i się utop. Bo w czym?

Ale powiem wam, że i księżaki z Łowicza nie mają się z czego zbytnio radować. Bo w herbie jeno drób im dziobami trzaska. I jeśli nawet, jak chciał ksiądz Skiełczyński, do Sochaczewa przylatuje, to nie na bitwę przecie, jeno by w torby przy dziobach noszone obłowić się w naszych coraz liczniejszych supermarketach.

Z tym, że my jeszcze jeden kłopot mamy. Z braku bowiem uznanego przez heraldyków za godny herbu, łańcuchów dla burmistrzów wyrychtować nie możemy. Zaś obywatele nasi, w świecie bywali, opowiadają, że tam burmistrz bez łańcucha poważania by nie miał. Wszyscy są na łańcuchach. A w takim Melton na przykład to nawet każdy wójt z okręgu łańcuchami się obwiesza. Jak się wszyscy zejdą na jakimś wójtowym kongresie, to jakoby izbę mordów... znaczy lordów zobaczył.

A pani burmistrz to już obowiązkowo łańcuch w torebce na co dzień nosi. Gdy wchodzi do jakiegoś urzędu, wyjmuje przed drzwiami i zakłada. Pewnie po to, żeby konfuzji jakowejś nie było i ją za dźwierze nie spuścili, jakoby zwykłego petenta. A u nas burmistrz łańcuchem znaczyć się nie może. Co prawda jest jeden w urzędzie, który od czasu do czasu zakłada, gdy za heroizm pięćdziesięciu lat tak zwanego pożycia, bo cóż po życiu, medalami odznacza. Tyle że tam wygrawerowane stoi USC. Ale może by go, póki co, wypożyczać. Powie się, że to skrót od United Sochaczew Club.

Sławomir Burzyński

quality&more Polskapresse